

TYLKO
4,5 TYS. ZŁSUPER
TELEGAZETA
Współczesna
TYDZIEŃ

DZIENNIK REGIONALNY • Nr 215 (12865) • Cena 4.500 zł • Białystok, Łomża, Suwałki • 5-6-7.11.1993 r.



FOT. ARCHIWUM

KONSKI CHRZEST ■ strona 4

**TELEWIZYJNY
POKER**

W województwach białostockim, łomżyńskim i suwalskim o pasmo walczą Antena I sp. z o.o., Regionalna Telewizja Podlaska sp. z o.o., Polska Telewizja Satelitarna „POLSAT” S.A., Wigry — Projekt S.A., Fundacja SOS — Obrony Poczętego Życia i gmina Goldap.

Rafał Rudnicki
■ strony 4-5**PORAŻONE
DZIECI**

Dzieci nie rodzą się z porażeniem mózgowym, ale z jego symptomami. Niemowlę przebiera rączkami, nóżkami, reaguje, siada, raczkuje, chodzi. Lekarz znający metodę Voyty w ciągu piętnastu minut potrafi powiedzieć, czy znajduje się ono w prawidłowej fazie rozwoju, czy jest opóźnione.

Anna Kwiatkowska
■ strony 8-9

Niemcy nie dojechali, a Rosja zrzuciła się z Ukrainą

ONZ PO SUWALSKU**Grażyna Miklaszewicz**

Wiadomość o bombie podłożonej w sali obrad funkcjonariusze Security odebrali w czasie trwania popołudniowej sesji. Należało niezwłocznie ewakuować przedstawicieli 25 państw, biorących udział w konferencji, a groźny ładunek zdetonować. Kilkunastu młodych, rosnących „bezpieczników” uporało się z zagrożeniem niezwykle sprawnie. Na tym nie koniec. Prawdziwą sensację wzbudziło bowiem wytropienie przemytu narkotyków. Sporą ilość białego proszku Security skonfiskowała delegacji rosyjskiej.

To wszystko prawda, łącznie z faktem, że kolejna robocza sesja Organizacji Narodów Zjednoczonych miała miejsce w Suwałkach w dniach 29 i 30 października. Odbywała się w Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Konopnickiej, a reprezentantami 25 krajów byli uczniowie szkół średnich z dwunastu polskich miast.

Twórcami pomysłu na „zabawę w ONZ” są ochotnicy z Amerykańskiego Korpusu Pokoju, a ściślej ci, którzy w ramach swojej misji uczą angielskiego w polskich szkołach. Dotychczas odbyły się trzy improwizowane sesje. Ostatnia, w Gorzowie Wielkopolskim, za główny temat przyjęła dyskusję o wojnie w Jugosławii.

— Zrozumiałe, że nie chcieliśmy powieść o problematyce, więc wybór padł na konflikt sukański — Adam Bordzio, nauczyciel języka angielskiego, a zarazem współorganizator „suwalskiego modelu ONZ” twierdzi, że koordynacja całości imprezy to wyłącznie zasługa Cynthii Kirby z AKP, która od dwóch lat uczy w tutejszym liceum.

Pomysł sam w sobie jest faktycznie ciekawy. Jego realizacja łączy bowiem w sposób niezwykle atrakcyjny walory edukacyjno-poznawcze z elementami pysznej zabawy w dyplomację. Uczniowie, którzy zgłosili swój akces, losują nazwę kraju, który będą reprezentować w ONZ. Żeby to zrobić w miarę fachowo i bez większych wpadek, siłą rzeczy muszą poznać jego położenie geograficzne, historię, najaktualniejsze wydarzenia,

elementy obyczajowości. Niektórzy idą znacznie dalej. W kulisach suwalskiej sesji widzieliśmy stroje narodowe lub tak dobraną symbolikę, która na pierwszy rzut oka pozwalała odróżnić Rosjanina od Niemca czy Czecha.

— Najważniejsze, że całość obrad toczy się wyłącznie w języku angielskim. To samo dotyczy dyskusji i korespondencji między uczestnikami — Adam Bordzio jest nawet lekko zaskoczony nie najgorszym poziomem angielszczyzny, którą operują uczestnicy.

Poznawcza część imprezy to także, a może przede wszystkim, dosyć skomplikowana struktura Organizacji Narodów Zjednoczonych. Obowiązuje oryginalne nazewnictwo, znajomość podstawowych pojęć dyplomacji, zasady światowej dyplomacji i parlamentarizmu.

— Okazuje się, że młodzież bez specjalnego trudu przeobraziła się w dyplomatów — mówi Bożena Szynkowska, dyrektorka LO nr I im. Marii Konopnickiej w Suwałkach. — Jestem bardzo zadowolona, że właśnie u nas przebiega czwarta sesja, co wzbudziło zarówno uczniów, jak i życie szkoły — B. Szynkowska chciałaby, żeby tegoroczni uczestnicy sesji wynieśli z Suwałk podobne wrażenia do tych, jakie jej uczniowie przywieźli z Gorzowa Wielkopolskiego.

— Pojechali tam pod opieką Cynthii Kirby i wrócili dostojnie oczarowani. Nie musieli zbyt długo przekonywać, że przyszła kolej na Suwałki.

ciąg dalszy na str. 3.

Piszą w kraju

Ponoć o umarłych należy mówić dobrze albo wcale. Najwyraźniej ta zasada nie obowiązuje w przypadku niedawno pogrzebanego rzędu Suchockiej. Przybywa publikacji sugerujących, że rząd „zelaznej lady” z Pleszewa wcale nie był Rządem Tyściałecia. Największe emocje budzą, jak zwykle, kwestie finansowe. „Trybuna” w nr 257 donosi: *Przekazuje państwo w dobrym stanie — oświadczyła na odchodnym premier Suchocka premierowi Pawłakowi. I za ten dobry stan państwa i dobrą pracę po stanowia wcześniej nagrodzić „swoją” pracę. Nagrody te miały nie tylko wyznaczyć słowno, ale i — finansowo. Wykosć zalety od stopnia uznania państwa, ale przecież miała wymiar 100 mln zł. Jeśli doliczyć do tego, zwiększając trzymiesięczną odprawę, to można mieć pewność, że były rząd „sam się wygnął”.*

Skrótnie licząc, do prywatnych kieszeni trafiło ponad 3 mld złotych. Kwota może i skromna, skoro Barbara Borys-Damiecka, wiceprezes Komitetu ds. Radia i Telewizji, z okazji 35-lecia pracy twórczej, otrzymała (informacja również z „Trybuny”) dokładnie 850 mln zł.

W tej sytuacji trudno się dziwić, że TVP coraz częściej uważa się za stajnię Augiasa. Z niecierpliwością oczekiwane są wyniki kontroli przeprowadzonej przez NIK w tej instytucji. Już obecnie słyszy się o miliardowych kwotach przelewanych na konta mężów, żon i kochanek prominentów z Woronicza. (...) *telewizja w swojej strukturze tak naprawdę nie była przez nikogo kontrolowana. Można więc było kierować tą firmą podejmując decyzje o ogromnej doniosłości w sposób, który nie budził niczyjgo zainteresowania, dopóki nie doszło do czegoś drastycznego — twierdzi w wywiadzie dla „Polityki” (nr 45) Marek Markiewicz, przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, uchodzący za przeciwnika prezesa Zatorskiego.*

Telewizja przekształciła się w spółkę, której szefów powoła wspomniana Rada. Personalne spekulacje snuje „Gazeta Wyborcza” w nr 257. Padają nazwiska Wiesława Walendziaka, wcześniej autora programu „Bez znieczulenia”, obecnie dyrektora generalnego „Polsatu”, Adama Kinaszewskiego (współautor biografii Wałęsy, redaktor naczelny „Dziennika Krajowego”, który nigdy nie ujrzał światła dziennego) oraz Andrzeja Drzymskiego (rzecznik prasowy Belwederu).

Adam Kinaszewski podjął się wydawania ogólnopolskiego dziennika, a wydał kilka milionów dolarów, nie wydając ani jednego numeru gazety. Nie jest to rekomendacja na szefa wielkiej i trudnej instytucji, jaką jest telewizja publiczna. Jeśli jest on teraz lansowany na to stanowisko jako „człowiek Belwederu”, grozi to zawłaszczeniem publicznej telewizji przez jednego tylko uczestnika życia politycznego kraju — komentuje w „GW” Jarosław Kurski. — *Takie zawłaszczenie gwarantuje natomiast druga nieoficjalna kandydatura Belwederu — Andrzej Drzymski, rzecznik prezydenta. Jedyną jego kwalifikacją na szefa telewizji jest to, że podobno przestał być w Belwederze mile widziany przez Mieczysława Wachowskiego.*

Wróćmy do byłego rządu. Z ministrów H. Suchockiej dość twardo wyładował Jan Piątkowski (resort sprawiedliwości), któremu za nadużycie stanowiska grozi odpowiedzialność przed Trybunałem Stanu. Minister Piątkowski — relacjonuje tygodnik „Wprost” nr 44 — przed powrotem do Opola (gdzie chce otworzyć kancelarię adwokacką) usunął ze stanowiska opolskiego prokuratora wojewódzkiego, prokuratora rejonowego w Brzegu, prezesa Sądu Rejonowego w Kłuczkowie, wiceprezesa Sądu Rejonowego w Nysie i naczelnika Rejonowego Areštu Śledczego w Opolu. Wszyscy usunęli cięszą się bardzo dobrą opinią zawodową.

Lepiej pożałujna partię rozegrał jego kolega od przemysłu, Wacław Niewiarowski, który — dowiadujemy się z „Nie” (nr 44) został układowany w radach nadzorczych spółek „Cenrez” i „Centrozap” (...). Teraz Niewiarowski (...), wcześniej Goryszewski, jeszcze wcześniej dwóch znajomych panna Suchocka mianowała na ostatniej chwili na członków komisji mającej rozstrzygać posady w radach nadzorczych Narodowych Funduszy Inwestycyjnych — podsumowuje Henryk Schultz.

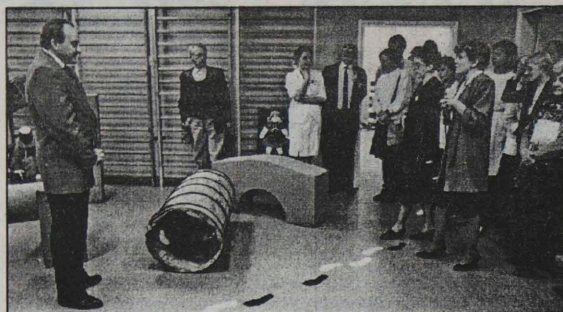
„Umarli” radzą sobie nie najgorzej, można więc o nich pisać źle.

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

Przegląd regionalny

Białystok
 ● Zgodnie z obietnicą Urzędu Miejskiego oddano do użytku zamkniętą od dłuższego czasu drugą nitkę ulicy Braniczkiej. Zakład Obsługi Komunikacji Miejskiej poinformował, że w związku z tym wszystkie autobusy wracają na swoje dawne trasy.
 ● W Wydziale VIII Gospodarczym Sądu Rejonowego zarejestrowano nową firmę — Polskie Radio, Rozgłośnia Regionalna w Białymstoku.
 ● Otwarto dziesiątą w Polsce filię British Council, czyli instytutu promującego kulturę brytyjską, a także rozwijającego współpracę w dziedzinie kultury, oświaty i naukowo-technicznej.
 ● Telewizor kolorowy TC 460 P z białostockiego „Biażetu” oraz przepływowy ogrzewacz wody z „Biawaru” nagrodzono złotymi medalami na Międzynarodowych Targach Konsumpcyjnych w Poznaniu.
 ● W bloku przy Towarowej spłonęło dwoje dzieci, roczny chłopczyk i trzyletnia dziewczynka.
 ● Sejmik Samorządowy woj. białostockiego pozytywnie ocenił pracę lokalnej policji, a także podjął uchwałę o wystąpieniu za pośrednictwem białostockich parlamentarzystów o zmianę ustawodawstwa dotyczącego bezpieczeństwa publicznego.
 ● Nieznani sprawcy napadli na dwoje lokatorów wychodzących z

domu przy al. Piłsudskiego, który zrabowali 4 kg... złota.
 ● Oddano do użytku zakład rehabilitacji przy Dziecięcym Szpitalu Klinicznym.



FOT. M. OLKOWSKI

Bielsk Podlaski
 ● Zakończył się III Festiwal Kultury Ukraińskiej „Podlaska Jesień”.
 ● Grajewo
 ● Przedsiębiorstwo Dróg i Mostów jako pierwsze w północno-wschodniej Polsce zakupiło komputerową solarę do posypywania oblodzonych szos. Maszyna kosztuje prawie miliard złotych, ale wydawnie oszczędza sól, piasek i inne komponenty.

Łomża
 ● Odbyla się XXVI sesja Rady Miejskiej. W chwili zamknięcia numeru nieznany jest jeszcze jej przebieg i finał „prania lokalnych

brudów”.
 ● Rada Naczelna Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Łomży ustaliła kryteria przyznawania pomocy finansowej na przedsięwzięcia proekologiczne.
 ● Rolnicy łomżyńscy podarowali Wojewódzkiemu Szpitalowi Zespolonemu ponad 27 ton owoców i warzyw.
 ● Orzysz
 ● W podorzyckim Ogródku młody mężczyzna zabił swoją żonę, po

czym podpalił dom i sam popełnił samobójstwo.
 ● Burmistrz miasta zwrócił się do prokuratury o wszczęcie postępowania przeciwko organizatorom „nielegalnego strajku w Ciepłowni Osiedlowej”.

Suwałki
 ● Wojewódzki Szpital Zespolony otrzymał tomograf komputerowy, na który w równych częściach złożyło się ministerstwo zdrowia i samo województwo z nadwyżki budżetowej.

● Wrecono wypowiedzenie z pracy Tomaszowi Kubaszewskiemu, dziennikarzowi „Tygodnika Suwałskiego”, który starał się obiektywnie relacjonować długotrwały spór między radnymi a prezydentem miasta Leszkiem Poźniakiem. Wypowiedzenie podpisał prezydent.

● Trzech młodych litewskich „autostopowiczów” sterroryzowało kierowcę skody, wyrzuciło go z wozu i zrabowało samochód. Policja zarządziła blokadę. Przestępcy znaleźli się w areszcie.
 ● Analizatory spalin zamontowane na przejściu granicznym w Ogrodnikach, jak dotąd nie wykazywały zwiększonej emisji szkodliwych dymów z rur wyludowych wschodnich sąsiadów.

Węgorzewo
 ● W stawie na terenie szpitala psychiatrycznego znaleziono zwłoki 32-letniego pacjenta.

(waj)

Przegląd krajowy

● Rząd zdecydował się przesłać do Sejmu pięć z sześciu ustaw stanowiących Pakt o Przedsiębiorstwie.
 ● PSL i SLD podzieliły między siebie wszystkie stanowiska przewodniczących komisji senackich.
 ● Rzecznik Praw Obywatelskich uznał, że zdarzające się wypadki wylaczania ciepła przez kotłownie naruszają prawa lokatorów.
 ● Pracownicy biura Regionu Mazowsze „S” rozpoczęli akcję protestacyjną przeciwko swojemu szefowi Maciejowi Jankowskiemu. Zarzucają mu, że „zachowuje się jak Bóg, jest arogancki, a w Regionie panuje atmosfera zastraszenia”.
 ● Prezydium Kongresu Liberalno-Demokratycznego wyraziło wątpliwość na zjednoczenie z Unią Demokratyczną.
 ● Szefem gabinetu premiera Pawła został Andrzej Piwowarczyk, były działacz Porozumienia Centrum.
 ● Lider KPN Leszek Moczulski przegrał proces i będzie musiał przeprosić w prasie, radiu i telewizji posłów z SLD Sejmu ubiegłej kadencji, którzy kiedyś należeli do PZPR i zostali nazwani przez niego „płatnymi zdrajcami, pacholami Rosji”. Wyrok nie jest prawomocny.
 ● Premier Pawlak wstrzymał tak zwany pilotażowy program miast, w ramach którego administracja rządowa przekazywała gminom część swoich uprawnień i kompetencji.
 ● Przedstawiciele 53 krajów, członków KBWE, dyskutowali w Warszawie na temat granic wolności prasy i innych środków masowego przekazu.
 ● Do Polski z oficjalną wizytą przyjechał prezydent Turcji Sülejmian Demirel.
 ● Górniczy kopalni barytu „Boguszków” w Boguszewie-Gorcach (woj.

wałbrzyskie) zawiesili strajk opalcjany.
 ● Do 40 tysięcy złotych wzrosła dzienne stawka diety dla osób podróżujących służbowo.
 ● Prawie 80 proc. nauczycieli opowiedziało się w referendum za utrzymaniem przywilejów wynikających z Karty Nauczyciela.
 ● W całej Polsce zanotowano dotychczas 10 przypadków zachorowania na błonicę (difteryt), z czego 7 w naszym regionie, a 3 w woj. przemyskim.

● Upadło Wydawnictwo Lubelskie, które od roku 1957 wydało ponad 1500 tytułów.
 ● Telewizja Polska zreformowała I program. Zamiast spikerów jego „gospodarzami” są teraz dziennikarze, niekoniecznie telewizyjni.
 ● Okręt polskiej Straży Granicznej ostrzelał polską kuter rybacki, którego szyper kłusował dorsze. Na szczęście nikt nie zginął.
 ● Konflikt polskiego Lotu z British Airways zaowocował zawieszeniem komunikacji lotniczej między Warszawą i Londynem.
 ● W Warszawie zmarł Wacław Stępień, znany satyryk, autor licznych tekstów estradowych, wieloletni dyrektor i kierownik literacki teatru „Syrena”.
 ● W Zakopanem odbył się pogrzeb najslawniejszego polskiego narcizara, legendarnego kuriera tatrzańskiego, Stanisława Marusarza.
 ● Fiat Auto Poland wstrzymał przyjmowanie bezgotówkowych umów na samochody z bezcłowego kontyngentu na rok 1994.
 ● Sąd pierwszej instancji uniewinnił Jarosława Kaczyńskiego z zarzutu bezprawnego ujawnienia instrukcji UOP 0015. Prokurator zapowiedział rewizję procesu.
 ● Policja szczecińska poszukuje Piotra S., podejrzanego o wyłudze-

Redakcyjny dyżur — poniedziałek w godz. 10-12.

WSZYSTKO O OPIECE SPOŁECZNEJ

Przy redakcyjnym telefonie 270-10 lub bezpośrednio w pokoju 29 przy ul. Suwalskiej 1, dyżurować będą Krystyna Golubiewska — zastępczyni dyrektora Wojewódzkiego Zespołu Opieki Społecznej w Białymstoku i Ewa Kantor — specjalista do spraw socjalnych.

Będzie można dowiedzieć się, kto i kiedy może ubiegać się o pomoc społeczną, czy możliwe jest ponowne otrzymanie zasiłku okresowego oraz wszystko o najnowszych przepisach (które obowiązują od 1 listopada) przyznawania zasiłków kobietom w ciąży.

nie 800 mld zł z 40 banków w całej Polsce.
 ● Nie znalazł nabywcy bojowy transporter opancerzony, wystawiony do sprzedaży na przetargu zorganizowanym przez Komendę Wojewódzką Policji w Radomiu.

(waj)



„Gazeta Współczesna” — dziennik regionalny. Adres: Białystok, ul. Suwalska 1, skr. poczt. 193, tlix 85-21-06, fax 232-45. Wydawca: „Kresy BG” sp. z o.o., prezes — Adam Dolistowski — tel. 209-35. Konto: PBG S.A. O/Białystok nr 340409-808-136, NIP 542-020-21-09. Biuro Reklam i Ogłoszeń — tel. 232-42, tel/fax 251-16. Oddziały terenowe: „Gazeta Współczesna”: Łomża, Aleja Legionów 7, telfax 56-97, Suwałki, ul. Kościuski 32, telfax 57-26, tel. 30-00. Redaktor naczelny — Krzysztof Paliniński, tel. 209-35. Zastępcy red. naczelnego — Joanna Pilecka, Konrad Kruszyński, tel. 209-35. Sekretariat redakcji — Wojciech Jarmolowicz, Tomasz Kleszczewski, Krystyna Konecka, tel. 215-08. Zespół: Józef Biegański, Grzegorz Daszuta, Stanisław Fiedorowicz, Jolanta Gadek, Marek Gasiński, Janusz Grysin, Marek Grzesiewicz, Bohdan Hryniewicz, Wiesław Janicki, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Mariusz Klimaszewski, Michał Kość, Anna Kwiatkowska, Aniela Labanow, Józef Makowiecki, Jerzy Marks, Grażyna Miklaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska, Janusz Nieporowicz, Mirosław Panasiuk (kier. składu komputer.), Marcin Rebacz, Barbara Rosińska (kier. działu miejskiego), Ireneusz Sewastianowicz, Jolanta Sierocka, Elżbieta Słupka, Artur Smółko, Barbara Sojko, Leszek Tarasiewicz (kier. działu sportowego), Dorota Wysocka, Agnieszka Zero, Donata Zmiejko. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Dział informacji: tel. 211-18, 232-41, 253-66, Dział sportowy: tel. 223-17. Dział Marketingu i Promocji (kier. Zbigniew Krajewski), tel. 232-44, Biuro Reklam i Ogłoszeń (kier. Sławomir Wyspiański), tel. 232-42, telfax 251-16.

Druk: Białostockie Zakłady Graficzne. Skład magazynu „GW-TYDZIEŃ”: Publikator sp. z o.o.

ONZ PO SUWAŁSKU

ciąg dalszy ze str. 1.

Przerwa w obradach sprzyja dyskusjom kulturalnym. Dominuje oczywiście polski, ale tu i ówdzie daje się słyszeć język światowej dyplomacji.

— Siła przyzwyczajenia i kilkunastu dni w Japonii ubrana w kwieciste kimono. Krótka, czarna fryzura przepina ozdobną, charakterystyczną szpilą. Aż trudno uwierzyć, że na co dzień jest uczennicą III klasy towarzyskiego ogólniaka.

Austriaczka z losowania została natomiast suwałczanka, Aneta Bura. — Awaryjnie musieliśmy wcielić się także w Niemców, którzy z jakichś powodów nie dojechali — skarży się, ponieważ szalone, a zarazem mocno hermetyczne gremium onetowskiej Rady Bezpieczeństwa zdecydowanie, a wręcz beceremonialnie odrzuciło niezweślane awans Niemców.

Metalowy Lenin wpięty w węzeł krawata, na piersi czerwona gwiazda. Symbolika aż nazbyt czytelna.

— Tak, reprezentujemy Rosję, która na czas dzisiejszej sesji przesyła się z Ukrainą — Radosław Bednarski, uczeń III klasy liceum ogólnokształcącego z Łodzi, co chwila ogląda się za siebie.

— Wszystko przez to podłe podejrzenie — tłumaczy. — „Bezpieczniki” twierdzą, że handlujemy narkotykami. Torebki z białym proszkiem, którą znalazł przy moim towarzyszu, nazwałbym niecną prowokacją — Radek, jak przystało na dobrego aktora, trzyma się wyznaczonych roli.

— Wszystko jeszcze trzeba udowodnić — podkreśla stanowczo, wskazując palcem na przelotną okularami twarz szefa Security.

Wysoki, przystojny blondyn z IV b suwałskiej „jedynki”, w ciągu dwóch dni zmienił się w niedostępnego, twardego ochrania. Ciemne okulary, z tyłu charakterystyczne dla posiadacza „gnata” wypuklenie na nienagannej marynarce.

— Spełniamy tu określone zadanie, a zapewniam, mamy dużo roboty nawet dla trzydziestki moich podwładnych — cedzi przez zęby głosem twardziela z amerykańskich filmów sensacyjnych.

— Wczoraj odebraliśmy wiadomość o podłożeniu bomby na sali obrad. Musieliśmy natychmiast ewakuować prawie setkę ludzi, a ładunek detonować. Było więcej dymu niż huk — bagatelizuje sprawę, jednocześnie dając do zrozumienia, że nie zidentyfikowani zamachowcy raczej nie znali się na rzeczy.

Szczególnie służby Security nie próżnowały. Oprócz zamachu, bezpiecznie wpadli na trop afery narkotykowej.

— Zupełnie przypadkiem odkryliśmy spory zapas białego proszku u jednego z członków delegacji rosyjskiej — Karol absolutnie odrzuca posądzenie o nieprzychylność dla tego kraju.

— Służby specjalne nie mogą sobie pozwolić na żadne sympatie czy animozje — podkreśla stanowczo.

— Jestem co najmniej zadowolona z przebiegu imprezy — mówi dyrektorka B. Szynkowska. — Młodzież tak wspaniale weszła w swoje role, znakomicie zdała egzamin z dyplomacji, że aż się boję, że to im zostanie na dzień powszedni — śmieje się.

Tak poważnie, rzeczywistość realizacji udawanej sesji ONZ znacznie przerosła najśmielsze nawet oczekiwania organizatorów. Adam Bordzio, choć zaganiany i potwornie zmęczony, przyznaje, że

nie spodziewał się tak wysokiego poziomu imprezy.

— Wspaniale spisały się służby porządkowe — przede wszystkim chce oddać zasługi 60-osobowej grupie ochotników z suwałskiego liceum, którzy podjęli się obsługi imprezy. Dziewczyny — jako doskonałe page-sekretarki i chłopcy — jako służba bezpieczeństwa.

Absolutnie zachwycona sesją jest pracująca właśnie w polskiej sekcji ONZ Mariola Ratscha. Specjalnie przyjechała tu z Warszawy, aby zrelacjonować „ONZ po suwałsku”.

— Jestem zdumiona i bardzo, ale to bardzo zbudowana postawą młodych ludzi — mówiła zachwycona.

— Przecież ta w gruncie rzeczy czysto edukacyjna forma zajęć pozalekcyjnych, nie wiadomo kiedy zaczęła żyć inwencją młodych, jakby własnym życiem, ich świetni, bardzo twórczymi pomysłami. W dodatku „podany” na sposób angielski — M. Ratscha ma na myśli język, którym przez dwa dni uczestnicy sesji posługiwali się bez oporów, jak własnym.

Zarówno dyrektorka, B. Szynkowska jak i A. Bordzio, nauczyciel angielskiego mówią, że na ostateczne podsumowanie imprezy jeszcze za wcześnie.

Inaczej widzi to suwałska młodzież, która skróć ONZ będzie oddała tłumaczy jako bardzo Otwarte Niezależne Zjednoczenie kolegów z całej Polski, a nawet ze świata. Bo jak zrzucił przypadek, w łódzko-sudańskiej delegacji znalazł się ciemnoskóry Kamil Jusif, autentyczny Sudańczyk, a w LO nr I uczy się chłopak z Kuby.

GRAZYNA MIKŁASZEWICZ

UWAGA! KONKURS! UWAGA! KONKURS!
5 atrakcyjnych nagród!

SYLWESTROWY NUMER MARZEŃ

Droży Czytelnicy!

Chociaż dopiero październik i wkrótce rozpoczyna się jesienne sloty, powoli zaczynamy myśleć o gwiazdce i Sylwestrze. Już teraz gromadzimy zaskórniaki, aby swoim najbliższym sprawić pod choinkę miłą niespodziankę. „Gazeta Współczesna” chciałaby w tym roku dołączyć się do gwiazdkowo-noworocznych życzeń i prezentów, podarowując Wam sylwestrowo-noworoczny numer marzeń.

Proponujemy więc: napiszcie do nas, co się Wam w naszej gazecie najbardziej podoba, a czego, waszym zdaniem, brakuje. Napiszcie o czym i o kim chcielibyście przeczytać?

Sylwestrowo-noworoczny Magazyn „Tydzień” zostanie zredagowany na podstawie Państwa życzeń. Najciekawsze pomysły zrealizujemy, a pomysłodawców nagrodzimy!

Proponujemy prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do końca listopada z dopiskiem na kopercie „Numer marzeń”.

Redakcja

UWAGA! KONKURS! UWAGA! KONKURS!
5 atrakcyjnych nagród!

JEDEN ZA WSZYSTKICH, WSZYSTYCH ZA JEDNEGO

Rozmowa z GRZEGORZEM ZAŁĘCZNYM, dyrektorem biura regionalnego Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych „TUW” w Białym-stoku

— Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych to rzecz nowa w powojennej Polsce. Starsi jednak pamiętają ją sprzed wojny. Może zatem dla tych młodszych mieszkańców naszego regionu powie Pan coś o zasadach ubezpieczania się w „TUW”.

— Najkrócej mówiąc, ubezpieczenia wzajemne polegają na dobrowolnym stowarzyszeniu grupy osób w celu wspólnego pokrywania powstałych wśród nich szkód losowych. Nie ma to jednak nic wspólnego z towarzystwem dobroczynnym, ponieważ ubezpieczający się dbają o to, by ich pieniądze, które włożyli, pracowały dla nich samych.

— Czy łatwo ubezpieczyć się w Państwa Towarzystwie?

— Jest to bardzo proste. Aby stać się członkiem Towarzystwa, wystarczy wpłacić symboliczny udział, wpisowe i opłacić składkę. Każdy kto to uczyni jest jednocześnie ubezpieczony oraz upoważniony do uczestniczenia w podejmowaniu wszystkich najważniejszych decyzji. Dotyczy one przede wszystkim wyboru władz nadzorczych i zarządu, warunków ubezpieczenia i wysokości składek, a także przeznaczenia ewentualnej nadwyżki na koniec okresu rozrachunkowego. Muszę tu jednak zaznaczyć, że nadwyżka nie oznacza dywidendy. Osiągnięty zysk staje się udziałem wszystkich członków w danej grupie ubezpieczonych. Jest to jedna z cech, która odróżnia nas od komercyjnych towarzystw ubezpieczeniowych.

— Rozumiem, że nie jedyna...

— Tak, różnic jest więcej. U nas sami członkowie ustalają, jaki rodzaj ubezpieczeń chcą prowadzić, sami też określają wysokość składek. Jest to zatem oferta skierowana przede wszystkim do ludzi liczących się z każdym groszem i szukających możliwości jak najtańszego ubezpieczenia. Wyplaty odszkodowań pokrywane są ze składek i funduszu gwarantowanego Towarzystwa. Członkowie Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych tworzą wzajemne grupy — np. rolników, handlowców, banków, gmin i miast — i prowadzą rozliczenia wewnątrz jednej tylko grupy.

— Wspominał Pan, że wysokość składek ustalają sami członkowie „TUW”.

— Składki są zbliżone do obowiązujących w innych firmach ubezpieczeniowych. Ubezpieczenie w Towa-

rzystwie Ubezpieczeń Wzajemnych jednak się opłaca — z powodu tzw. składki ruchomej. Polega na tym, że na początku roku wpłaca się pewną zaliczkę, a następnie, pod koniec roku, te zaliczki się rozlicza. Jeżeli powstanie niedobór, to albo trzeba dopłacić, albo zwiększyć stawkę ubezpieczenia w roku następnym. Natomiast w przypadku nadwyżki można będzie zwrócić nadpłatę albo obniżyć składkę w roku następnym. Dobrym przykładem jest tegoroczna 20-procentowa bonifika w ubezpieczeniu mieszkan. Ubezpieczenia wzajemne generalnie charakteryzują się dążeniem do minimalizacji kosztów ubezpieczenia, a więc niskimi składkami.

— Nowością zaproponowaną przez Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych jest konkurs dla sołtysów. Czy mógłby Pan powiedzieć, na czym on polega?

— Zasady konkursu są proste. Sołtys, który do 31 stycznia 1994 roku doprowadzi do ubezpieczenia się u nas największą liczbę gospodarstw rolnych, otrzyma nagrodę w wysokości 50 milionów złotych. Z kolei każdy sołtys, który ubezpieczy ponad połowę gospodarstw rolnych swego sołectwa, otrzyma bezpłatnie polisę ubezpieczeniową swojego gospodarstwa.

— Dziękuję za rozmowę.

Wszyscy, którzy przysłali do 1 grudnia na adres Towarzystwa wypełniony kupon z danymi, biorą udział w losowaniu polisy ubezpieczeniowej na cały rok.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH
Białystok, ul. Warszawska 6
tel/fax 436-994, tel. 435-529 w. 286.

KUPON KONKURSOWY

IME _____

NATZWISKO _____

ADRES _____

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

K 2400-1

Kronika wypadków umysłowych

Wydaje Włodzimierz Cimoszewicz

Konrad Kruszewski

Cimoszewicz jest jeden, ale w trzech postaciach — wicepremiera, ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego. Niestety, niektórzy przebakują, że na tę trzecią postać nie ma on papierów, co oznacza, że jest niedouczone, a jeśli douchony to nie w tym kierunku, co trzeba.

Ci, którzy głoszą takie herezje widocznie nic nie rozumieją z tego, co stało się 19 września. Trzeba sobie jasno powiedzieć, że zwycięska koalicja może posiadać na stołku prokuratora generalnego kogo chce. Wiem, juryści burzą się — demokracja, demokracja, zwycięzcy zwycięzcy, ale istniejące jeszcze prawo, którego nawet wygrani nie powinni łamać. Tak, ale to na świecie, u nas natomiast obowiązuje polska odmiana demokracji, w której zwycięzca bierze wszystko. Tak było przez cztery minione lata, tak jest teraz, tak będzie przez następne czterdzieści. To w wersji optymistycznej. Społeczeństwa zachodnie uczyły się demokracji setki lat. Nie ma zbyt wielu powodów, aby u nas proces ten przebiegał szybciej.

Dłatego na dramatyczne pytanie komentatora „Gazety Wyborczej”, czy również kucharka może zostać prokuratorem generalnym, skoro dołączył tego zaszczytu Włodzimierz Cimoszewicz, prawidłowa odpowiedź brzmi — tak!

Na tym właśnie polega siła polskiej demokracji — dala szanse Cimoszewiczowi, może dać i kucharkę.

Ale nie o tym miało być. Dzisiaj będę uprawiał bezpłatną reklamę. Słowo honoru!

Włodzimierz Cimoszewicz w trzech postaciach jest wydawcą „Gazety Tygodniowej”. Kiedyś pismo to nawet reklamowało się w taki sposób: „Wydaje Włodzimierz Cimoszewicz”. Ale od pewnego czasu przestało. Nie wiadomo dlaczego. Czy to

wydawca zaczął się wstydić swojej gazety, czy gazeta wydawcy?

W każdym razie, jeśli nie do dzisiaj się nie zmieniło, to wicepremier, minister sprawiedliwości i prokurator generalny w jednej osobie ma w spółce wydającej pismo 50 proc. udziałów. Oznacza to, że „Gazeta Tygodniowa” jest pierwszym w Polsce, a może i na świecie, prywatnym pismem rządowym.

Gabinet Pawlaka jest więc pierwszą ekipą, która ma własną prasę. Poprzednie bardzo narzekały na prasę, że nieobiektywnie pokazuje trudną pracę rządu. Dostawało się nawet teoretycznie rządowej „Rzeczpospolitej”. Teraz nie będzie takich problemów.

Zobaczmy więc, o czym piszą w tygodniku wicepremiera, ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego. Niejaki Homo Sovieticus (tak się podpisuje, słowo honoru) pisze na przykład o zwolnieniu z amerykańskiego więzienia polskich handlarzy bronią. Kiedy Rosjanie porwali naszych wojskowych i wytoczyli im proces w Moskwie, Polska była kłębem państwa satelickim. Dziś podobno jesteśmy wolni, suwerenni i niepodlegli, a jednak tak samo jak wówczas bez słowa protestu zaakceptowaliśmy gwałt dokonany nie tylko na paru Polakach, ale — może nawet przede wszystkim — na całym naszym państwowym organizmie.”

W taki oto sposób, dzięki bliżej nieznanej operacji umysłowej, Homo Sovieticus ustawił na tej samej płaszczyźnie aferę karabinową i proces szesnastu. Zrównał nieudolnych handlarzy przyrządami do zabijania z przywódcami Polski Podziemnej, Związkiem Sowiecki z demokracją amerykańską, Staliną z Clintonem, stalinowskie procesy z prawodawstwem Stanów Zjednoczonych, stalinowską Polskę z państwem budowanym przy pomocy wolnych wyborów.

Można by pomyśleć — głupota czy prowokacja. Ale artykuł musi mieć jakieś inne znaczenie, bowiem ukazał się w piśmie wydawanym, jak już wspominałem, przez wicepremiera, ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego w osobie jednego Włodzimierza Cimoszewicza.

O czym jeszcze piszą w gazecie rządowej? Drukują powieść literata o pseudonimie Mikołaj Branicki. Akcja powieści toczy się w Bładym-stoku a występują takie postaci, jak wojewoda Plutis, czy też były poseł Mutra. Jak zatem widać jest to dzieło z kluczem, a osoby są tak przemysłnie zakamuflowane, że absolutnie nikt nie domyśli się o kogo chodzi. Bohaterowie zajmują się głównie spiskowaniem przeciwko postkomunistom, a w przerwach chędożeniem, pijanstwem i podejrzanymi kombinacjami finansowymi.

Już państwo domyśliły się, że jest to powieść brukowa. Z tym brukowcem związane jest dość pocieszne wydarzenie. Otóż tuż przed wyborami M. Branicki pisał kolejny odcinek, tak głęboko wszedł w materię dzieła, że w przypływie twórczej weny rzeczywistość pociąkała mu się z ręki literacką i lidera KPN-u przedstawił z prawdziwego imienia i nazwiska, zamiast, jak zwykle, z wymyślonego. W wersji M. Branickiego lider KPN-u o powszechnie znanym nazwisku, łącząc nocą po pijaku, dał sobie obić pysk, a potem próbował ten fakt wykorzystać w celach wyborczych i finansowych.

Oczywiście był proces. Przegrany w ramach ordynacji wyborczej, ale jest jeszcze normalny tryb postępowania i należy przypuszczać, że szef KPN-u będzie dochodził swoich praw, bo przecież nie może być tak, że dobre imię obywatela było szargane przez gazetę, nawet taką, której wydawcą jest wicepremier, minister sprawiedliwości i prokurator generalny w jednym.

TELEWIZYJNY POKER

Rafał Rudnicki

Po trzech latach sporów o nowy rodzaj „ładu w eterze” państwowa telewizja już za kilka miesięcy przestanie być monopolistą. 30 września upłynął bowiem termin składania wniosków o przyznanie koncesji na rozpowszechnianie telewizyjnych programów lokalnych, za pomocą stacji małej mocy. O ich przydział ubiega się prawie 100 wnioskodawców. Pierwsze koncesje zostaną wydane w ciągu trzech miesięcy.

W województwach białostockim, łomżyńskim i suwalskim o pasmo walczy Antena I sp. z o.o., Regionalna Telewizja Podlaska sp. z o.o., Polska Telewizja Satelitarna „POLSAT” SA, Wigry — Projekt SA, Fundacja SOS — Obrony Poczętego Życia i gmina Goldap.

Wszehobecny „Polsat”

Spółśród tych sześciu wnioskodawców najlepsze karty w ręku ma „Polsat”. Nie dość, że sam wystąpił o przydział koncesji w woj. suwalskim, to jeszcze dwaj wnioskodawcy z innych województw nawiązali z nim współpracę. Ma też jasny plan działania. Oznacza to, że „Polsat” może być obecny we wszystkich stolicach województw północno-wschodniego regionu.

Stacja ta powstała w roku 1992, a jej właścicielem jest wrocławski biznesmen Zygmunt Solorz (90 proc. akcji). „Polsat”, jako pierwsza telewizja w Polsce, zaczął nadawać swój program z satelity „Eutelsat”. By nie łamać prawa emitowania go początkowo z Holandii. Obecnie transmituje się go z Polski, 8 godzin program, na który składają się głównie filmy, seriale, programy sportowe i muzyczne oraz dwa dziesięciominutowe dzienne.

„Polsat”, z programem zbliżonym do niemieckojęzycznych RTL i SAT 1, stał się najpopularniejszą stacją satelitarną w Polsce i jest odbierany w większości osiedliowych sieci telewizyjnych.

— Zależy nam na tym, by nasz program był ambitniejszy od tego co proponują wspomniane stacje. Będziemy się więc wzorować na amerykańskiej NBC i CBS — mówi Bogusław Chrabota, zastępca dyrektora ds. programowych TV „Polsat”. — Na początku powieła my jednak sprawdzimy, chociażby przez RTL, pomyślnie na program dla każdego, oparty przede wszystkim na rozrywce.

„Polsat” złożył wnioski o przydział koncesji na stację małej mocy w 23 województwach, gdzie ma zamiar stworzyć swoje oddziały. Jeden z nich ma być też w Suwałkach. Jednak tak naprawdę może się okazać, że będzie on obecny... we wszystkich województwach. Udało się mu bowiem porozumieć z wieloma lokalnymi wnioskodawcami. „Polsat” będzie udostępniał im swój program, który będą one retransmitować. W zamian dostaną do swojej dyspozycji w owym programie codziennie trzydziestominutowe „okienko”.

— Jest to z naszej strony bardzo atrakcyjna oferta. Wszak wiadomo, że te małe stacje nie będą początkowo w stanie nadawać dziennie kilkunastu godzin własnego programu. My pomożemy im jeszcze szkoląc pracowników, udostępniając sprzęt — mówi B. Chrabota.

Nie więc dziwnego, że właściciele stacji zapowiadają, że o ile otrzymają regionalne licencje, to nie będą ubiegać się o prawo zbudowania telewizji ogólnopolskiej, opartej na nadajnikach dużej mocy.

— Warto więc było zaryzykować emisję za pomocą satelity — mówi B. Chrabota.

Właśnie z „Polsatem” chce współpracować białostocka spółka Regionalna Telewizja Podlaska, która złożyła wnioski o przydział koncesji w woj. białostockim i łomżyńskim. Jej prezesem jest Halina Wasiluk — szefowa biura senatorskiego Barbary Łękawej, a w poprzedniej kadencji biura senatora Jana Szafranca (nota bene członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji). Udziałowcami zaś Włodzimierz Zniszczyński — dyrektor „Marketu”, Jan Strogowski, Andrzej Szeląg i Anna Zak. Kapitał założycielski wynosi 40 mln zł.

— Nie chcę mówić o naszych planach przed tym jak otrzymamy koncesję — mówi Halina Wasiluk. — Prawdą jest jednak to, że nawiązaliśmy współpracę z „Polsatem” i możliwe, że początkowo będziemy retransmitować program tej stacji.

Chcemy jednak w przyszłości być telewizją niezależną.

Regionalna Telewizja Podlaska nie ma jeszcze ani studia — choć to ma się ponoć mieścić w budynku Urzędu Miejskiego przy ul. Słonimskiej, ani sprzętu, ani zespołu dziennikarskiego, ani nadajnika, który będzie swoim zasięgiem mógł obejmować Białystok z przyległościami.

Białystok być może z „Anteną”?

Równie mało konkretni są przedstawiciele kolejnego z krajowych potentatów — spółki „Antena 1”. Wystąpiła ona o przydział koncesji w 19 województwach w tym w woj. białostockim i suwalskim. Jej właścicielami są Marian Terlecki — były prezes Radiokomitetu, Maciej Wierzyński i Piotr Mroczek — dziennikarz Radia Wolna Europa.

— Nasza spółka ma na razie tylko trzech udziałowców — mówi Piotr Mroczek. — Chcemy jednak, by jak najszybciej wszedł do niej kapitał zachodni. Jest to konieczność, bowiem uruchomienie stacji telewizyjnej w tym zakresie jaki planujemy będzie kosztowało 55-75 mln dolarów.

Program „Anteny 1” będzie podobny do tego co proponuje „Polsat”. Będzie jednak zdecydowanie więcej informacji z kraju i ze świata, dobrej rozrywki, sportu, programów społeczno-kulturalnych. „Antenie” mają pomagać partnerzy z zachodu, z którymi ma ona podpisać umowy — Time Warner i CNN. Pierwsi dostarczaliby interesujące programy naukowe i kulturalne, drudzy zaś informacyjne.

— Stawiamy na programową różnorodność — mówi P. Mroczek.

W Białymstoku i Suwałkach Antena I chce mieć nadajniki małej mocy, które uzupełniłyby sieć krajową nadajników dużej mocy. Umożliwiłyby to dotarcie do 80 proc. Polaków. Być może w Białymstoku mieściłby się regionalny

oddział Anteny I, który robiłby informacje do sieci krajowej. Antena I planuje bowiem, że będzie miała 8-12 biur lokalnych. Na razie są to jednak wyłącznie plany — stacja nie ma skompletowanej ekipy dziennikarsko-technicznej w Warszawie, a co dopiero mówić o terenie. Nie ma też sprzętu i studia.

— O wszystko postaramy się, gdy uzyskamy koncesję — mówi P. Mroczek.

Koncesja na obronę życia

Fundacja SOS — Obrony Poczętego Życia mieszcząca się przy ul. Nowolipie w Warszawie, ubiega się o koncesję w 10 województwach, m.in. w Łomży. Fundacja zajmuje się ochroną życia poczętego, opieką i pomocą dla samotnych matek, upowszechnieniem i propagowaniem zasad życia w rodzinie. Jest ściśle związana z Episkopatem Polski. Jej prezes Ryszard Halwa powiedział „Współczesnej”, że nie zastanawiali się jeszcze nad swoją działalnością na rynku telewizyjnym.

— Najważniejszym celem jest dla nas obecnie budowa domu samotnej matki i powołanie do życia miesięcznika „Moja rodzina”. Nad programem telewizyjnym i nad tym, skąd wziąć środki na jej uruchomienie będziemy się zastanawiać gdy otrzymamy koncesję. Najważniejszym problemem mogą się właśnie okazać pieniądze, których nie mamy w nadmiarze — mówi prezes.

Wiadomo jednak, że w ewentualnym programie nadawanym przez fundację nie będzie treści propagujących przemoc i seks. Będą za to programy prorodzinne.

Telewizja powiatowa

Obok telewizyjnych gigantów chcą też egzystować małe stacje, które emitowałyby program lokalny. Taką koncepcję lokalnej telewizji mają władze gminy Goldap, która też ubiega się o przydział koncesji.

— Zgodnie z uchwałą Rady Miasta będzie to telewizja niekomercyj-

na, nie będzie w niej reklam i programów sponsorowanych. Wszystkie programy będą robione przez nas samych. Pieniądze na utrzymanie stacji będą szły z kasy miasta, wykluczamy stworzenie jakiegokolwiek spółki — mówi wiceburmistrz miasta i gminy Jarosław Słoma.

Zgodnie z planami gminy byłoby to program informacyjny o tym co dzieje się w mieście i gminie. Są już w tej dziedzinie doświadczenia — dwaj pracownicy goldapskiego Domu Kultury, zdołali przygotować kilka emisji programu lokalnego. W Domu Kultury będzie się też mieścić studio. Gmina zakupiła już nawet do niego sprzęt — kamerę super VHS i 2 magnetowidy.

Początkowo gminny program nadawano by raz na 2 tygodnie, docelowo zaś raz w tygodniu po 1 godzinie. Przez pozostały czas retransmitowano by program TV „Polonia” albo inną stację satelitarną — chociażby „Polsat”. W Goldapi są w tej luksusowej sytuacji, że mają nadajnik, który można wykorzystać do tego celu. Na położonej za miastem Pięknej Górze, znajduje się przemiennik, należący do Telekomunikacji SA.

— Jego moc jest niewielka, ale chcemy ją zwiększyć do 100 watów, by program docierał do gmin Goldap, Banie Mazurskiej i Dubeninki, które mają wejść w skład planowanego powiatu goldapskiego. Docelowo stworzenie lokalnej telewizji, wraz z wykupieniem koncesji, ma kosztować gminę 300 mln zł.

Nie wiadomo, jak silna będzie spółka akcyjna Wigry Projekt SA. Powołali ją 17 września wojewodowie łomżyński i suwalski, udzielił jej m.in. takie firmy jak Mostostal, Elektromontaż i Elektrim. Spółka powołana została do budowy międzynarodowej drogi Via Baltica, a przy okazji wystąpiła o przydział koncesji na program telewizyjny. Nie ma więc jeszcze sprecyzowanych planów, sprzętu i ludzi. Jej założyciele chcą by docierała ona do mieszkańców pogranicza trzech kultur — polskiej, litewskiej i białoruskiej.

„PAJĘCZARKI”

Oglądanie filmów polskich, niestety coraz częściej stanowi przykry obowiązek, a nie przyjemność. Wprawdzie produkcja w 1992 roku zwiększyła się do ponad 30 filmów, co świadczy o niezłej kondycji polskiego przemysłu filmowego, ale w większości są to utwory nijakie, które prawie natychmiast po obejrzeniu idą w zapomnienie.

Najnowszy film Barbary Sass — „Pajęczarki”, reklamowany jako komedia sensacyjna, nie jest największym osiągnięciem w dziedzinie kina gatunku. Czołówek filmu rozpoczyna, jak przysłało na rękę kujący kapitalizm, dosyć długa lista sponsorów.

Barbara Sass, znana jako autorka filmów o kobietach, „Bez miłości” (1980), „Krzyk” (1983), „Dziewczeta z Nowolipki Rajską Jabłoń” (1986), także tym razem opowiada historię kobiet, dwóch siostr. Jedną z nich jest dobrze zapowiadająca się gimnazystka, druga bezrobotna dziennikarka. Obie postanawiają pojechać do Nowego Jorku, i aby zdobyć pieniądze na bilet, zostają „pajęczarkami”, czyli złodziejkami okradającymi mieszkania, wchodząc do nich od zewnątrz, głównie przez uchylone okna.

Bohaterka filmu „Bez miłości” — Ewa, młoda dziennikarka, pragnie szybko i za wszelką cenę zrobić zawodową karierę, jej alter ego z „Pajęczarek” — Magda, nie chce robić żadnej kariery, pragnie jedynie mieć dużo pieniędzy. Jej siostra Ewa — prosto linijna i uczciwa, której sportowa przyszłość zapowiada się całkiem obiecują-

co, nie wiadomo dlaczego rezygnuje z tego co robi dobrze i z pasją, aby razem z siostrą okradać bogatych znajomym. Racjonalnym wytłumaczeniem mogłoby być mit Ameryki, przez wiele lat funkcjonujący w naszym społeczeństwie, ale w filmie Barbary Sass nie on nie znaczy. Widzowie właściwie nie dowiadują się, po co bohaterki chcą jechać do Nowego Jorku.

Polska z filmu „Pajęczarki” to kraj, w którym żyją ludzie bardzo naiwni i głupi. Dwie uroczne panienki kradną różnym znajomym tysiące dolarów i nie się nie dzieje, nikt ich nie ściga, wręcz przeciwnie, wszyscy razem dobrze się bawią (głównie w hotelu Forum, który możemy podziwiać od zewnątrz i od środka). Dopiero muszą pojechać do Nowego Jorku, żeby się przekonać, że kradzież kilku dolarów to przestępstwo i że można za to srodo odpuścić.

„Pajęczarki” nie są tak perfekcyjne zrealizowane, jak filmy amerykańskie, nie mówią też o żadnych polskich sprawach. Pojawia się więc pytanie — w jakim celu ten film zrealizowano — czy po to, by ekipa filmowa zrobiła sobie wycieczkę na Manhattan?

Jedynym atutem „Pajęczarek” Barbary Sass jest aktorstwo — w wykonaniu świetnego duetu „gwiazd” polskiego kina — Adrian Biedrzyński i Marii Pakulnis.

Po obejrzeniu „Pajęczarek” odnoszę wrażenie, że film ten został zrealizowany według scenariusza wziętego z „Polish jokes”. Nic dziwnego, że za granicą nie chcą oglądać polskich filmów, krajowi widzowie też są u kresu wytrzymałości.

ALICJA KISIELEWSKA

SAMOTNOŚĆ PERFORMERA

Andrzej Kisielewski

Artysta uprawiający performance jest w szczególnej sytuacji. Swoimi działaniami budzi niechęć zarówno wśród artystów-tradycjonalistów jak i wśród tradycyjnie myślącej publiczności. Rzeźbiarz kujący w pocie czoła kamień uważa performera za szalbierza. Podobnie malarz, który na płótnie maluje akty, kwiaty lub pejzaże.

Rzeźbiarz zostawia po sobie ślad w postaci kamiennej bryły, malarz — zamalowane płótno. Obaj pozostawiają DZIEŁO. Po performerze nie zostaje nic, żaden ślad — oprócz osadu niechęci i zdziwienia.

Zbigniew Warpechowski uprawia performance od 1967 roku. Uparcie i kosenkwentnie, na przekór rzeźbiarzom, malarzom i rymowaniom „funkcji nariuszom” sztuki, zasiadającym na dyktorskich stołkach i do n.edawna jeszcze rozdzielającym holubionym artystom apapanę.

W czasie pokazu w białostockim Arsenale Zbigniew Warpechowski zagotował wodę, w której trzymał własną rękę. Później rzeźbił sobie palec. Dokonał samobiczowania. Między palce włożył kilka sztuców, jadł i wypływał na podłogę potrawy przynieszone przez wyfraczanego

kelnera. Rozrzucał pod nogi publiczności stalowe gwóźdźe.

Niektórzy z obserwatorów — wstrząśnięci i zdegustowani pokazem — nie wytrzymali do końca i wyszli. Większość pozostała, głównie młodzież.

Na rozczinaniu własnego palca i samobiczowaniu trudno zrobić interes. Interesem bardziej jest produkcja rzeźb i obrazów. Krytycy performance’u nie zajmować się na ogół nie chcą, bo to materia ulotna, w rozumieniu wielu — dosyć śliska, i co najważniejsze — dzisiaj raczej niemożliwa. Mając to wszystko na uwadze można sądzić, że uparte i konsekwentne działania Zbigniewa

Warpechowskiego mają posmak absurdu. Pozornie tak.

Według artysty performance to rodzaj „robienia siebie dla innych” lub inaczej — rodzaj uprawiania filozofii, swoista praktyka filozoficzna.

Filozofia jest refleksją, podobnie jak zajmowanie się sztuką. Jakąż zatem refleksją może być samobiczowanie lub jedzenie riosotta rekoma z powtykami między palce sztuczami? Otóż zapewne taka, jak próba odpowiedzi na pytanie: do czego właściwie służy tak powszechny i absurdalny w swojej istocie przedmiot, jakim jest np. męski krawat.

Cieszę się, że dzisiaj zachowałem abstynencję, choć do północy jeszcze parę godzin

JESTEM ALKOHOLIKIEM

Alina Schramm

Ruch A.A. — wspólnota kobiet i mężczyzn, pomagających sobie w trwaniu w trzeźwości — zaczął się w 1935 roku w USA. W Łomży 5 lat temu grupę A.A. założył psycholog Paweł Kolański.

— „Ruch A-owski jest dla mnie kołem ratunkowym” — mówi Wiesiek alkoholik. — To jest to, czego szukam. Gdy mam problemy, wiem, gdzie mam się zgłosić. Idę do takiego samego jak ja. Widzę Boga w każdym alkoholiku i w Pawle. Dzięki niemu zaczęło się coś dziać. Mam i ośrodek, i klub, i grupę.”

— Zarejestrowaliśmy w ciągu tych lat — informuje Paweł Kolański — prawie 300 osób, ale stale przychodzi sześćdziesiąt parę.

Spotkania grupy odbywają się w każdy wtorek i czwartek, a otwarte mityngi w ostatnie czwartki miesiąca. Jedynym warunkiem przynależności do A.A. jest pragnienie zaprzestania picia.

Na początku i na końcu spotkania odmawiana jest wspólnotowa modlitwa: „Boże, użyj mi pogody ducha, abym godził się z tym, czego zmienić nie mogę, odwagi, abym zmienił to, co zmienić jestem w stanie i mądrości, abym odróżnił jedno od drugiego.”

W sobotę, 9 października, Jurek, Ryszard, Wiesiek, Mitek, Krzysiek, Heniek i Jacek obchodzili swoje ponowne urodziny — urodziny do trzeźwości. Wiesiek i Jurek już piąte. Po mszy św. u O.O. Kapucynów odbył się mityng i całonocny bal w ośrodku przy ul. Rybaki. Zjechali przyjaciele z Elbląga, Augustowa, Giżycka. Przyszły żony, matki, dzieci. Tłum ludzi. Na stołach świece — symbol odradzającego się życia.

Radość spotkania

— Mam na imię Irena. Jestem alkoholiką. Czuję wielką radość, że jest ze mną dzisiaj mój brat. Zajmujesz dużo miejsca w naszej wspólnocie. Kocham cie.

— Mam na imię Wiesia i jestem alkoholiką. Chce podzielić się z wami moją radością. Nareszcie doczekałam się mieszkania. — 2 pokoje z kuchnią, no i balkon.

— Jestem matką alkoholika. Mój syn już nie żyje, ale jestem szczęśliwa. Moje dziecko wcześniej zaczęło pić. Długo piło, ale umarło trzeźwe. Syn miał poczucie winy. Grupa A. A., która założył w Ornece, nazwał Szubrawcem.

— Mam na imię Leszek. Jestem alkoholikiem i jestem szczęśliwy, że mogę się do tego przyznać.

Moja droga do A.A.

Wiesia: Moja droga do A.A. trwała 13 lat. Przepilam wszystko, nawet własne dzieci. Dziewczynę są w domu dziecka. Uczę się. Do A.A. trafiłam po odwyku w Giżycku.

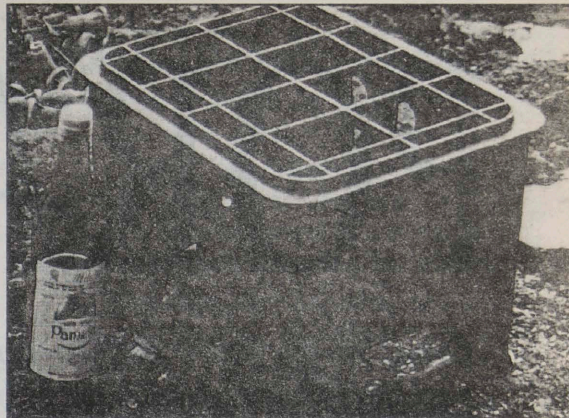
Wiesiek (jubilat): Zaczęłam leczenie w 70 roku od prochów. 3 m-ce Anticolu i 4 m-ce picia. Po drugim pobycie w Choroszczy zgłosiłem się do Pawła. Stworzyliśmy grupę. Cieszę się, że przychodzą ludzie, z którymi kiedyś dyksowałem. Widzę efekty. Alkoholik jest dobrym aktorem. Składając przysięgę u ks. Ambrożiaka, udało mi się go przekonać, aby mi na obrazku zapisał zgodę na 4 piwa. Oszukiwałem się nawet we śnie. Śniło mi się, że piję wino za parkanem i kombinuję sobie, że zdążyę wytrzeźwieć do czwartkowego spotkania.

Mitek (l. 40, 2-letnia abstynencja): Z alkoholem walczyłem 20

lat. Pili wszyscy u mnie w pracy. Teraz na oddziale zamkniętym przebywa mój kierownik. Ja wskoczyłem na jego miejsce. W r. 85 matka oddała mnie na przymusowe leczenie. W r. 90 wytrzymałem 7 m-cy po przysiędze u ks. Ambrożiaka. Zostałem wtedy wysłany służbowo do Wilna. Jechałem z tą myślą, że mam 7 m-cy zaległości. 7 dni piłem w hotelu i wróciłem pijany do domu. Udałem skurcze i nie wyrzucił mnie z pracy. Codziennie do roboty brałem gazetę, kanapki i pół litra. Nie mogłem spać. Zaczęłam leczyć się na nerwy. Nie przyznawałem się, że jestem alkoholikiem. 2 razy próbowałem ze sobą skończyć. W końcu pani doktor w szpitalu i dzielnicowy postraszyli mnie, że stracę dzieci. Poszedłem do poradni. Paweł namówił mnie, żebym zamiast brać Anticol, zaczął chodzić na grupę.

Zdzisław: 11 lat temu siedziałem samotnie rozdarty w kościele i prosiłem Boga o pomoc. W okresie 6-letniej abstynencji zaliczyłem 2 kliniki nerwicy. 3 lata temu wystąpiłem się wejść do katedry na spotkanie A.A. Podglądałem tylko wchodzących. Gdy Paweł skierował mnie na grupę, to zanim wszedłem do środka, kręciłem się wokół bloku, jak pies przed sklepem mięsnym.

Robert (22 lata): Przyszedłem tu sam i lipca tego roku po 7 latach brania i wachania. Pić nauczyłem się w wojsku. Byłem w takim stanie, że bałem się własnego cienia. Przeciwestawiałem się zakłamaniu, a oszukiwałem siebie i innych przez 7 lat. Zeby zdobyć forszę kradłem, odgrywałem komedie — płakałem, kochałem.



Paweł: Mam na imię Paweł i dzięki Bogu, nie jestem alkoholikiem. Do Poradni Odwykowej w Warszawie zgłosiłem się 10 lat temu na staż po studiach. Usłyszałem — „Panie, gdzie się pan pcha. Z tymi ludźmi nie ma sensu pracować.” 5 lat temu przyjechałem do Łomży. Miałem jasny cel — założyć grupę A.A. W ub. roku zadeklarowałem dożywotnią abstynencję w ramach Krucjaty Wyzwolenia Człowieka. Dzięki temu lepiej rozumiem ludzi, którzy mają problem alkoholu lub decydują się na abstynencję.

Zmiany w moim życiu

Wiesia: Zaczęłam szanować siebie. Jestem radosna. Poznałam prawdziwych przyjaciół. Z dawniejszych, od kieliszka, nikt w tym roku nie przyszedł na imieniny.

Robert: Czuję się tu bezpiecznie. Kocham życie.

Ryszard: Dziś modlę się — Boże, dzięki Ci, że przeżyłem dzień bez alkoholu, a kiedyś — Panie Boże, spraw, abym się nie obudził.

Heniek: Dawniej na ulicy widziałem tylko ludzkie nogi. Bałem się patrzeć ludziom w oczy. Najchętniej chodziłbym kanałami. Teraz zaczynam się prostować.

Leszek: Uratowałem swoje małżeństwo. Nauczyłem się tańczyć, śpiewać. Wcześniej nie umiałem się bawić, zanim sobie nie chlapanąłem.

Wiesiek: Ruch A-owski dał mi Boga. Nie chodzę do kościoła, tylko na mszę. Kiedyś chodziłem, pod publiczność, żeby sąsiedzi nie gadali, a zaraz potem piłem i śpiewałem na klatce.

Wytrwać w trzeźwości

Leszek: Tak jak cukrzyk musi brać insulinę, tak alkoholik musi chodzić na mityngi.

Mitek: Tak długo będę trzeźwy, póki będę pamiętał bród pijanego życia i poranne kace.

Zdzisław: Dziś obchodziłbym swoje 6-te urodziny, ale pycha mnie zgubiła i mam dopiero 4 m-ce trzeźwości. Miałem za sobą 6 lat trzeźwości. Na grupę patrzyłem krytycznie. To oni byli alkoholikami. Uważałem się za coś lepszego i wpadłem. Znalazłem się na oddziale odwykowym. Mam nowe doświadczenie. Po prostu pokora.

Ryszard: Gdy pomyślę o życiu, to robi mi się w środku ciepło. I myślę, że to jest miłość do życia. Cieszę się, że dzisiaj zachowałem abstynencję, choć do północy jeszcze parę godzin.

KOMPOT Z OGRYZKÓW

Agnieszka Żero

Odsiedziała wyrok za napad z pobiciem, właściwie za uczestnictwo w tym napadzie. Nie chce jednak o tym mówić. Zakład Karny to nie jest dobry temat do wspomnień.

Wyszła z Zakładu, zerwała z dawnym towarzystwem. Rozeszła się z mężem, który razem z nią trafił do więzienia. Znalazła pracę i wydawało jej się, że rozpoczęła nowy, lepszy etap w swoim życiu.

Starając się o pracę ukryła fakt, że była karana. Sprawa jednak wyszła na jaw, gdyż kuratorzy sprawdzali, co robi i jak się zachowuje.

— Ale nie miałam z tego powodu żadnych przykrości, nie wyrzuciło mnie z pracy, a ludzie raczej się względem mnie nie zmienili — wspomina.

W tym czasie związała się z innym mężczyzną. Dostała mieszkanie na nowym osiedlu. Urodziła dwoje dzieci i porzuciła pracę. Starala się, żeby najstarszy syn wrócił do niej. Chłopak mieszkał u ciotki, gdy rodzice przebywali za kratkami. Wygrała sprawę o przywrócenie praw rodzicielskich. Zamieszkała z trójką dzieci. Z mężem nie utrzymywała żadnych kontaktów. Powtórnie nie wyszła z małżeństwa. Konkubina prawie nie mieszkała z nimi. Przychodził zresztą do dwójki swoich dzieci i gościł na ich utrzymaniu. Handlował na bazarze. Kobieta mu w tym pomagała.

Udało się urządzić mieszkanie i żyć na takim poziomie.

— Wtedy chyba najlepiej nam się powodziło, ale szybko się urwało — dodaje z rezygnacją.

Handel nie przynosił dochodów. O jakakolwiek pracę było trudno. Konkubina przychodził od czasu do czasu, ale nigdy trzeźwo.

Wcześniej nie zwracała na to uwagi, że pije, bo przynosił pieniądze. Teraz zamiast środków na życie dostawała nieściana po twarzy. Błogosławiła swoje wcześniejsze postanowienia, że powtórnie nie wyszła za mąż.

— Teraz pewnie nie mogłabym się go pozbyć z domu — mówi i zaraz dodaje — a może jeszcze wyrzuciłby mnie i dzieci.

Nie otrzymuje też alimentów. Podawała wprawdzie sprawę do sądu, ale po kilku groźbach, awanturach, wycofała. Przyznaje, że ze strachu. Groził, że ją zabije i wyrzuci, że może to zrobić.

— Nie otwierałam mu drzwi — odpowiada jakby przewidując pytanie — więc je wyważył, teraz trzymają się tylko na słowo honoru, na

takich drewnianych kółkach. Jedno kopnięcie może je otworzyć.

Zaczęło brakować środków do życia. Najstarszy syn nie chciał żyć w biedzie. Już wcześniej, mieszkać u ciotki, dopuszczał się drobnych kradzieży. Teraz w wieku 14 lat poszerzył zakres działania. To go poszukiwała policja o różnych porach dnia i nocy, to zgłaszały się ludzie ze skargą, że ich okradł i z żądaniem wyrównania strat.

Ktoregós dnia przyszedł mężczyzna poinformować syna, aby odebrał samochód. Matka uparcie twierdziła, że to jakaś pomyłka. Chłopak po powrocie do domu zapewniał, że samochód kupił. Skąd on jednak miał tyle pieniędzy, gdy jej brakowało na chleb, nie wiedziała. Zresztą coraz częściej nie było go w domu i chyba wytrzymała sobie, że nie ma na to żadnego wpływu. Zmieniał też zakłady poprawcze, często z nich uciekał. Ona jednak nie chciała informować policji, że po ucieczce przyjechał do domu. Nie zgłaszała także, że ją okradł. Wyniósł z domu pralkę, telewizor, radio. Lodówkę zostawił.

— Teraz nie mam w czym pracować. — płacze — Ręce chore, a przy takich dzieciach pranie trzeba robić codziennie.

Czteroletnia córka bawi się udając, że ogląda „dobranocni” lub bajki na video. Czasem prosi kolegę z sąsiedztwa, żeby jej pozwolił poglądnąć telewizor, ale chłopczyk rzadko ją zaprasza. Dziecko więc stoi pod drzwiami sąsiadów i głośno woła, dopóki matka nie zabierze do domu. Drzwi sąsiadów pozostają zamknięte.

Dziewczynka jest szczupłutka, ma zepsute górne zęby, moczy się w nocy. Wdrapuje się matce na kolana i zatykając jej rączką usta prosi:

— Nie rozmawiaj o mnie.

Młodszy chłopczyk, dwulatek jest alergikiem. Nie chce spać w swoim łóżeczku, z którego wyrósł i trudno mu się w nim ułożyć. Matka bierze go na swoje posłanie na podłogę. Nie ma swojego łóżka.

Z prośbą o pomoc zwracała się często do opieki społecznej. Przyznano obiady dzieciom i jednorazowo 500 tysięcy na leki. Jednak każdy wywiad środowiskowy kończył się podobnie. Kafelki na ścianie w kuchni, firanki w oknach i wykładzina na podłodze — przeczyły jej zapewnieniom o dotkliwym ubóstwie.

— Gdybym mogła je pozrywać ze ścian i sprzedać, to dawno bym to zrobiła — macha ręką.

Firanki, które ma, po jednej na każde okno, liczą sobie po kilka lat. Podobnie wykładzina i kafelki.

— Wszystkie byłoby łatwiejsze, gdybym miała pracę — wzdycha.

Najbardziej odpowiadałaby jej praca chałupnicza. Można wtedy dzieci doglądać i pieniądze zarabiać. Tak sobie wyobraża.

— I byłoby na lekarstwa, moje i dzieci — pokazuje leżące na półce recepty.

Swoich leków nie wykupuje od dawna. Nie pojawia się też na kontrole, zalecone po wypisaniu ze szpitala, w którym leżała chora na żółtaczkę zakaźną.

Gdy przebywała w szpitalu, dzieci zabrano do Domu Dziecka.

Od dłuższego czasu w poszukiwaniu środków na życie odwiedza parafie. Raz dostała talon, za który mogła zrobić większe zakupy. Przed świętami, cała uszczęśliwiona, przyniosła do domu kawał boczku i trochę ciuchów. Potem udało jej się znaleźć dwudniową pracę w restauracji. Zamiast zapłaty — żywność. Była wdzięczna. Teraz znów chodzi prosić o pomoc księżę. Któryś dał jej 20 tysięcy i zapłacił, czy nie wstydzi się tak żebrząc. Pewnie, że się wstydzi. Jednak gorzej się czuje, gdy córka prosi o słodycze czy kanapkę, albo przynosi ze śmietnika polamane zabawki, lub gdy wraca z podwórka z placem.

Dzieci nie chcą się z nią bawić i wołają za nią „dziadówka”. Mała pyta matkę dlaczego...

Dzieci często kładzie spać głodną, oszukując ich głód słodzoną wodą. Albo gotuje kompot z ogryzków po jabłkach. W nocy siada w kuchni i gapi się przez okno.

Ktoregós dnia, po ucieczce syna z poprawczaka, policja robiła rewizję. Chłopak okradł czyjś mieszkanie. Jego nie było, ale w piwnicy znaleziono złoto.

— A ja przez ten czas chodziłam prosić na chleb dla dzieci i nie wiedziałam o tym schowku w piwnicy — mówi kobieta ze smutnym uśmiechem.

PORAŻONE D

Malec może mieć stópki obciążone niczym baletnica, uszkodzony słuch czy upośledzenie umysłowe lub ponadprzeciętna inteligencja.

Anna Kwiatkowska

To był wyrok. Gdy poszła z synkiem na drugą wizytę do neurologa, ten po długich badaniach powiedział:

— Pani dziecko ma mózgowie porażenie. Wszystko teraz zależy od pani. Trzeba go codziennie systematycznie ćwiczyć. Chodzić do naszej poradni rehabilitacyjnej. Pani prawo szukać pomocy wszędzie, jeździć za granicę, ale prócz wydawania pieniędzy nie się nie uzyska. Najwięcej szans daje rehabilitacja.

A jej serce podeszło do gardła. Maciek skończył niedawno roczek. Urodził się obwiązany powinią, z niską wagą. Po wyjściu ze szpitala została skierowana z dzieckiem do poradni ryzyka okolorodowego. Chodziła tam raz na miesiąc. Chyba w ósmym miesiącu życia skierowano go do neurologa. Wówczas zaczęto podejrzewać... Nawet w poradni rehabilitacyjnej uczono ją specjalnych ćwiczeń według metody Voyty, mówiąc, że trzeba dmuchać na zimne. Ale ona nie wierzyła. Zamykała oczy, gdy widziała dziecko na wózku. Wyłączała radio, gdy słyszała o niepełnosprawnych. Teraz...

— Pani doktor, on będzie normalny, będzie wszystko robić, tak jak dzieci w jego wieku.

— Dobrze, że pani tak myśli, ale gdyby okazało się, że jednak porusza się nie tak.

— Nie, on będzie wszystko robić normalnie.

Na wychodne dostała broszurkę o porażeniu. Jeszcze zdążyła usłyszeć: — *Takie śliczne, a takie...* Zaczęła się cieszyć. Nie, wszystko będzie w porządku. Jemu po prostu trzeba pomóc.

— Synku, nie dajmy się, prawda? I zaczęły się ćwiczenia, trzy-cztery razy dziennie, w domu. Regularne wizyty w poradni rehabilitacyjnej.

— Pani doktor, trudno mi utrzymać jego głowę...

Po raz kolejny pokazywanie przez rehabilitantkę punktów, które trzeba naciskać. Więc nauka odruchów pełzania. Maciuś leży na brzuszku. Lewa rączka wyprostowana wzdłuż tułowia, unieruchomiona, z dłonią ułożoną do góry. Głowa skierowana do wyciągniętej przed siebie prawej rączki, nie może się ruszać. Przytrzymywanie i naciskanie odpowiednich punktów pod łokciem i na pośladku. Maciek płacze, wrywa się, ale reaguje prawidłowo. Paluszki rączek wyprostowują się, prawa nóżka „pełza”. Jak to mówił ojciec dwuipółrocznego Tomka, który chodzi do poradni od siódmego miesiąca życia?

— Nie można mieć litości. Niech płacze, to tylko bunt przeciwko przymusowemu położeniu. Efekty będą.

Tomek też jest śliczny, jak dziewczynka. Urodzony przedwcześnie od razu sprawiał wrażenie innego. Prawie nie ruszał się. Teraz już sam siedzi, wymawia pojedyncze słowa. Ma jeszcze za bar-

dzo sprężone nóżki i stópki, ale powoli... Jest

rehabilitowany metodą Voyty

czeskiego neurologa od dwudziestu pięciu lat leczącego w Centrum Rehabilitacji Dzieci w Monachium. Działanie tej metody polega na tym, że usuwa ona przyczyny, a nie skutki. Wnika w układ nerwowy. Dziecko układa się w odpowiedniej pozycji i na jego ciele uciska się lekko specjalne punkty. W mózgu bodziec czuciowy tłumaczony jest na ruchowy. A ponieważ pozycja i ucisk są przymusowe i nie sprawiają przyjemności, maluch robi wszystko, by się od nich uwolnić. Wykonuje nieświadome ale poprawne ruchy. Aby pozostały one na stałe zakodowane w mózgu, trzeba stymulować dziecko co najmniej cztery razy w ciągu dnia.

Dzieci nie rodzą się z porażeniem mózgowym, ale z jego symptomami. Niemowlę przebiega rączkami, nóżkami, reaguje, siada, raczkuje, chodzi. Lekarz znający metodę Voyty w ciągu piętnastu minut potrafi powiedzieć, czy znajduje się ono w prawidłowej fazie rozwoju, czy jest opóźnione.

Mniej więcej do szóstego miesiąca życia uszkodzenia w mózgu nie są jeszcze utrwalone. To tak zwany okres zagrożenia porażeniem mózgowym. Potem patologiczne nawyki zaczynają umacniać się i już występuje porażenie. Dlatego najważniejsza jest jak najwcześniejsza diagnostyka.

— I z tym jest coraz lepiej — mówi doktor Barbara Jaroszewicz, kierownik Wojewódzkiej Konsultacyjnej Poradni dla Dzieci i Młodzieży w Białymstoku. — Już trafiają trzymiesięczni pacjenci. Kiedyś jeszcze przed rokiem bywało najczęściej tak, że matka dostreagała coś nieprawidłowego u dziecka, a pediatra, to nie znaczy, że niedouczony, ale po prostu nie znający zagadnienia, mówił, że wcześniak ma prawo zostawać w tyle. Często też interweniuje babcia, twierdząc że wychowała pięcioro i wszystkie późno zaczęły chodzić. Tylko że po pewnym czasie pozostaje jedynie rozpacza.

W Polsce metodę Wacława Voyty zna coraz więcej pediatrów. W Białymstoku stosują ją trzy dziecięce poradnie — wojewódzka przy Branicznym, miejska przy Warszawskiej i specjalistyczna w DSK, do której trafiają dzieci z całego północno-wschodniego regionu. Lekarze i rehabilitanci jeżdżą po nauce głównie do doktor Marii Drewniakowej do Krakowa. Ona ucyliła się metody bezpośrednio w ośrodku monachijskim. Utworzyła fundację „Promyk Słońca” i ma w swoim gabinecie mapę Polski z zaznaczonymi na jej powierzchni małymi serduszkami lub słoneczkami. W tych miejscach działają już jej uczniowie.

W Niemczech metodą Voyty osiąga się dziewięćdziesięcioczworoprocentowe wyleczenie

dzieci z wczesną diagnostyką. W Krakowie dochodzi się do osiemdziesięciu siedmiu.

Doktor Irena Rutkowska, kierująca dziecięcą poradnią rehabilitacyjną w DSK mówi o swojej niedawnej wizycie u parodniowego pacjenta leżącego w inkubatorze. Codziennie stymulowała go metodą Voyty i malec całkiem reago-
wał poprawnie.

Najważniejsze, by matki nie bały się — mówi pani doktor. — To nie jest niebezpieczne, także dla noworodków. Wiele matek, zwłaszcza z terenu, zjawia się tylko raz. Albo mówią, że ćwiczą, a nie robią tego. Nas nie oszukają. I dzieci też. Wystarczy spojrzeć jak reaguje, by stwierdzić, czy patologia utrzymała się, czy jest mniejsza.

Dziecięce porażenie mózgowie ma tyle postaci, ile dotkniętych jest nim małych pacjentów. Malec może przeżyć się, mieć stópki obciążone niczym baletnica lub uszkodzony słuch czy wzrok, mogą występować drgawki i wzmoczone napięcie mięśniowe. Może być też upośledzenie umysłowe lub ponadprzeciętna inteligencja.

Dziecko z porażeniem mózgowym może urodzić się w każdej rodzinie, niezależnie od jej statusu społecznego i warunków. Jednak istnieje tzw. grupa ryzyka. Są to głównie wcześniaki, dzieci urodzone w zamartwicy i dystroficzne (z niedowagą). Dzieci, których matki chorowały w czasie ciąży na cukrzycę, zatrucie i inne ciężkie choroby. Dzieci z ciąż mnogich, lub których poród był nieprawidłowy czy sztucznie spowodowany. Są przypadki lepsze i gorsze, ale wszystkie odpowiednio rehabilitowane, mają szansę. Większe lub mniejsze, ale mają.

Patrycja skończyła dziesięć miesięcy. Prawie wszystkie spędziła w szpitalach. Jest malutka i szczupłutka. Je przez sondę.

Rehabilitowana jest metodą NDT

(od ang. Neurodevelopmental Treatment). Stymulacja według Voyty wygląda często dość brutalnie. Ćwiczenia towarzyszą płacz, moczenie się. Nie wszystkie matki wytrzymują. Nadzwyczaj się zwłaszcza tatusiowie. Wtedy poleca się NDT. W tej metodzie dąży się do normalizacji napięcia mięśniowego i zakodowania prawidłowych wzorców przez kierowanie trzema punktami: głową, barkami, biodrami. Wszystko łagodnie, na zasadzie zabawy.

Roześmiana Patrycja ćwiczy właśnie na piłce, sięga z niej po zabawki. Potem czeka ją jeszcze waleczek, materac. Dziewczynka już dosyć dobrze siedzi.

Wojtek ma dwanaście lat. Zna doskonale język angielski, świetnie posługuje się komputerem. Porusza się na wózku. Porażenie kończyn odkryto, gdy skończył dwa lata. Rodzice jeździli, gdzie tylko się dało. Próbowali wszystkiego.

Gimnastyka, basen, hipoterapia, kąpiele w ziołach, wizyty u chorów. Chodził w specjalny sprowadzony z Zachodu „kacz” coraz lepiej. Gdy miał dem lat,

rodzice usłyszeli o metodzie Domana

lekarza z Filadelfii, który w

czył wiele dzieci z poważnie

awansowanymi porażeniami.

Rodzic Wojtki stać było

wyjazd i kurację. Za opracowa-

specjalnych ćwiczeń i wykony-

nie ich w domu płaciło się ty-

dniowo czterysta dwadzieścia

larów. Rozpoczęła się harowa-

od rana do nocy. Mieszkali u

jomych. Lekarze od Domana

kazali najpierw jakiegokolw-

poruszania się. Wojtek miał

czynać od zera, czyli od re-

noworodka. Powrócić i prze-

kolejne fazy rozwoju: siada-

pełzanie, raczkowanie... I już

naprawdę nigdy nie zaczął

dział.

W metodzie Domana naj-

niejszy jest program specjal-

nych ćwiczeń, trwających po kil-

ście godzin każdego dnia. Za-

żowana jest przy tym cała ro-

na, często sąsiedzi, szkoła. Bo

przy tzw. paternach, nauce

ruchów pełzania, dziecku ma-

towarzyszyć co najmniej trz-

najlepiej pięć osób. Późnym

czorem, gdy pot spływa z ci-

trzeba jeszcze zrobić w spec-

nym zeszycie bilans dnia, by

kazać go jutro lekarzom.

Wojtek jeździł trzy razy co

roku do Filadelfii, na tygodni-

kontrole. Mówiono, że jest po-

wa, ale matka nie nie widziała

dziecko nie chodziło, zaczęło

pieć na ćwiczeniach. W końcu

radziła się innych amerykań-

lekarzy, którzy kazali zaprz-

ćwiczeń według Domana.

— Trzeba było wytrzeć się

stętki — wspomina. — Kiedy

tek musiał poruszać się tylko

łódze, wszyscy też chodzili na

rakach, by go nie prowokowa-

działam te wyleczone dzieci, w-

wie już dorosłe osoby, i serce

To były roboty. Gdy ktoś prze-

one jak zaprogramowane stawa-

baczność, kłaniały się, „dzień

mówiły. Być może dla dzieci

umysłowo to dobre...

Z metody Domana zrezygno-

ło już parę krajów. W Polsce

kilka rodzin, które ją stosują.

— Pani prawo

szukać pomocy gdzie się da

— powiedział lekarz.

Więc wyjazd do zielarza w
prąsło, kąpiele w pokrzywie,
wiosnosnowym. Lecząca mod-
„babka” z Orli. Powiedziała,
dwa miesiące chłopak usiadł
usiadł... Potem japoński tera-
ta. Dziecko zaczęło jakby le-



FOT. M. OLKOWSKI

ZETO S.A.

BIAŁYSTOK

ul. Skorupska 9

fax 325-472

tel.c. 416-858

w. 262, 220, 223

HURT-DETAL-RATY-LEASING

KOMPLEKSOWA
KOMPUTERYZACJA:

- DORADZTWO KOMPUTERY oraz AKCESORIA, MATERIAŁY EKSPLOATACYJNE, MEBLE KOMPUTEROWE
- KURSY KOMPUTEROWE
- INSTALOWANIE SIECI
- OPROGRAMOWANIE
- SERWIS

Wypożyczenie stanowisk
dla osób niepełnosprawnych

k 1789-0

B.W. DĄBROWSKI
IMPORT & EXPORTDYWANY
WYKŁADZINY
DYWANOWE I PCV

SKLEPY FIRMOWE "SUŁTAN"

BIAŁYSTOK
Mickiewicza 44
Jurowiecka 21SUWAŁKI
Noniewicz 93ŁOMŻA
Polowa 51BIAŁA PODLASKA
Kolejowa 5BEZPOŚREDNI IMPORTER
GWARANCJA NAJLEPSZYCH CEN!

EUROPA USA

Agencja Informacyjno-Usługowo-Handlowa "PARTNER" utrzymująca kontakty z firmami zatrudnienia zachodniej Europy i Stanów oferuje najnowsze propozycje:

PRACY ZA GRANICĄ

dzięki nam masz szansę wyjazdu do:

Niemiec, Belgii, Holandii, Szwecji,
Norwegii, Francji, W. Brytanii i USA

Propozycje prac:

- sezonowych
- stałych
- au pair, hufce pracy

połączone z nauką języka

Możliwość pracy kontraktowej, wyjazdów sponsorowanych.

Informacje wysyłamy wraz z drukiem zgłoszeniowym.

Listy z dokładnym adresem zwrotnym prosimy kierować na adres:

Agencja "PARTNER"

62-100 Wągrowiec

ul. Mikołaja Reja 12 k 259-1

Zapraszamy do zamieszczania
reklam i ogłoszeń w gablotach
przy ul. Suraskiej
informacje:

Biuro Ogłoszeń, tel. 251-16. Dział Administracji, tel. 211-30

KOSIARKI ROTACYJNE „ROSA”

JUŻ OD 9 MLN

- szerokość koszenia - 185 cm
- waga - 395 kg

Posiada badanie na znak „B”

Tel. 416-239; 321-761, Białystok

g 1509-0

GAZETA
Współczesna

KUPON OGŁOSZENIOWY

UPOWAŻNIA DO 10% ZNIŻKI

Treść: (pisać czytelnie drukowanymi literami)

Imię i nazwisko:

Adres:

Termin druku:

Przyjmowanie zleceń - tydzień przed datą druku ogłoszenia

Wypełniony kupon wraz z dowodem wpłaty należy przesłać pod adres:
"Kresy BG" sp. z o.o., ul. Suraska 1, 15-950 Białystok
Konto: Powszechny Bank Gospodarczy SA w Łodzi O/Białystok 340409-808-136Cena za 1 słowo: 4.000 zł,
w wydaniu magazynowym: 8.000 zł

Rubryka:

- ☐ sprzedam
- ☐ kupię
- ☐ samochody
- ☐ mieszkania
- ☐ nieruchomości
- ☐ usługi
- ☐ różne
- ☐ szukam
- ☐ towarzyskie
- ☐ hurt
- ☐ zwierzęta
- ☐ biznes
- ☐ sklepy

OKAZJA — PROMOCYJNA SPRZEDAŻ
od 11 października do 15 grudnia 1993 r.
BLACH DACHÓWKOWYCH
FIŃSKIEJ FIRMY RANNILA

- powlekane akrylem
- powlekane poliestrem

w dużym wyborze wymiarów

+ wszelkie akcesoria do montażu

DACHÓWEK BITUMICZNYCH

- czerwona
- piaskowo-beżowa

POKRYĆ DACHOWYCH — PANELE HUTY FLORIAN

Do wylosowania — atrakcyjne bony premiowe

— przy zakupie pow. 50 mln zł — opusty cenowe od 2%-10%

— możliwość transportu pod wskazany adres

(powyżej 70 mln zł — bezpłatny)



ZAPRASZA

INSTAL-BUD OLSZTYN SA

— Centrum Pokryć Dachowych i Elewacyjnych, Olsztyn,
ul. Żelazna 6 tel. 33-36-39— Biuro Handlowe, Olsztyn, ul. Kościuszki 13, tel. 33-35-62,
tel./fax 33-70-55

— Punkt Sprzedaży, Biskupiec, ul. Kościuszki 12, tel. 20-48

Oferta handlowa firmy obejmuje również:

- rynn i rury spustowe (miedz, cynk, aluminium powlekane)
- elewacje ściennie — SIDING
- nowoczesne materiały instalacji wod.-kan. (polietylen, złączniki PLASSIM)
- narzędzia firmy ROLLER
- wyroby hutnicze — pełna oferta

oraz inne atrakcyjne towary

ZAPRASZA

INSTAL-BUD OLSZTYN SA



k 233-1

... I MASZ
SAMOCHÓD!

NA RATY BEZ OPROCENTOWANIA

System autoryzowany przez
Generalnego Importera Skody
„LATOWSKI - SZPAK”

Fiat 126p POLONEZ ŠKODA

Białystok - PZM ul. Zwycięstwa 52 tel. 512 496
Siemiatycze - PZM ul. Kościuszki 10 tel. 55 28 34
Elk - PZM ul. Słowackiego 11 tel. 103 103
Suwałki - PZM ul. Utrata 2b tel. 62 668
Hajnówka - PZM ul. Armii Krajowej 14 tel. 23 04

k 103-0

Zarząd Gminy Pozezdrze

ogłasza przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż zabudowanej nieruchomości — dz. nr 140/4, o pow. 1129 m² położonej w Kutach wraz z budynkiem „skupu żyweca”. Cena wywoławcza 80 mln złotych.

Przetarg odbędzie się w dniu 19 listopada 1993 r., o godz. 12.00, w Urzędzie Gminy Pozezdrze.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej winno być wpłacone najpóźniej do dnia 19.11.1993 r., do godz. 10.00 na konto Urzędu Gminy Pozezdrze w BS Pozezdrze nr 979292-101-321.

Szczegółowych informacji udziela Urząd Gminy, tel. Pozezdrze 6. Zastrzega się prawo unieważnienia lub odwołania przetargu bez podania przyczyny.

k 243

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

sprzedam

SPRZEDAM piec c.o. pleszewskie 20 m sześć. Tel. Giżycko, 39-83.

G 01488

ROTWEILLERY — Sznauclery, American Staffordshire. Zambrów 4497 po 21.

XXXX

AMERYKAŃSKIE filtry wodne i ODŻELAZIACZE. Suwałki, 27-50.

G 01533

MTZ 82 (1993), Tolcze 11 k/ Kuźnicy.

G 01567

SPRZEDAM ciągnik C-330, koparkę ciągnikową. Czuprynowo 20, gm. Kuźnica.

G 01583

SPRZEDAM lodówkę, wagę elektroniczną, regały sklepowe. Tel. 17-64-92 Piątnica.

G 01589

SPRZEDAM: Kamaz -ciągnik /1988/, Star 28 z hadesem /1988/, koparkę Białorus /1989/, przyczepę D-55 /1989/, Star 200 /1984/. Zambrów, tel. 39-05.

G 01590

SOSNOWA boazerię, plug trzysobowy, kultywator, tel. 102-406.

G 01618

CIĄGNIK C-330, Czajki 32 gm. Sokoly.

G 01622

OKAZJA -wykończoną oraz wyposażoną willę z budynkiem gospodarczym, warsztatem o powierzchni 300 m kw. w całości lub 2 częściach, tel. 185-899.

G 01626

WYPRZEDAŻ z posezonową obniżką cen: płytek lastryko, mozaiki marmurowej. Łomża, Łukasieńskiego 52, tel. 160-010.

G 01628

C-360 (1982), MTZ-82 (1986). Łoszewski Marek. Zagroby Lętownicza, tel. 2011.

K 00258

STARA 200, z wywrotem, składak z nowych podzespołów lub zamienię na osobowy. Kowalewiczyna 9, gm. Sokoly.

G 01630

SPRZEDAM: ciągnik 912, Żuka, Brulin 9, gm. Śniadowo.

G 01633

M-3, telefon. Zambrów, 33-34 wieczorem.

G 01639

SPRZEDAM kapustę. Łomża, 160-792.

G 01654

MALUCHA 1991. Rutki- Kossaki, tel. 186.

G 01657

PIANINO. 523-578.

G 01658

PRASE do siana niemiecka, owce kotne. Potoka 3, gm. Michałowo.

G 01660

KIOSK handlowy, Elk, Wojska Polskiego 34, tel. 10-93-91.

G 01664

KOMBAJN Bizon Z050 sprzedam. Leszek Górski, Sokółowo, 16-422 Wychodne, suwalskie.

G 01668

CIĄGNIK 1224, /1988/, prasę Z224, /1977/ sprzedam. Adam Maksimowicz, Posejny, 16-500 Sejny.

G 01670

SKÓRY owcze -wyrobione sprzedam. Borzymy 20 koło Elku, tel. 19-72-20.

G 01672

SNOPOWIAZALKE WC 5, młocarnie. Prostki, Konopnickiej 4, tel. 158.

G 01674

LOKAL do wynajęcia o powierzchni 286,83 m kw. Zambrów, tel. 4763.

K 00268

SPRZEDAM ciągnik T-25 /1990/. Chojny Stare 20, gm. Łomża.

G 01680

CIĄGNIK C-330 sprzedam, Tryczówka 4, gm. Juchnowiec.

G 01688

OVERLOKI, MASZYNY SZWALNICZE, DZIEWIARSKIE, HAFCIARSKIE niemieckiej firmy PFAFF-Bialystok, Broniewskiego 4, 521-725 /pawilon handlowy/.

G 01689

SPRZEDAM ciągnik Ursus C-360, 3P, rok prod. 1989. Lewkowski, Żelechy 21, 18-421 Piątnica.

G 01711

GARAŻ, Marcukowska, 610-628.

G 01718

SÓL potasowa pylista 60% cena 1.400 tys./tona z dostawą do klienta. Suwałki tel. 61-088.

G 01725

DRZEWA do ścięcia i budynki do rozbiórki. Anastazja Samojluk, Lisy gm. Banie Mazurskie, woj. suwalskie.

G 01728

kupię

KUPIĘ Liza, Warszawa, 46-19-85.

K 00095

FRYZY parkietowe dąb, jesion, białe dębowe, jesionowe sezonowane, dębinę na schody. Siemiaty, 55-22-72.

G 01476

KUPIĘ ciągnik C-360-3P, tel. 632-862.

G 01604

BIURKO dębowe, 326-153.

G 01624

usługi

TELENAPRAWA, 331-780, TURCZEWSKI.

G 01566

TELENAPRAWA -solidnie, tanio, 511-802.

G 01696

ŻALUZJE ekspresowo, poziome, pionowe -solidnie, tanio. Łomża, 21-00.

G 01327

WYRÓB parkietów, boazerii. Siemiaty, 55-22-72.

G 01460

KOMINKI, 321-745.

G 01702

AUTOALARMY -zakład autoryzowany -inż. Sosnowski -Gedymina 21.

G 01582

ŻWIR. 514-316.

G 01617

DRZWI harmonijkowe, tapicerka, żaluzje, uszczelnianie okien, 51-21-51.

G 01683

DEZYNSEKCJA, 750-188.

G 01690

OBREBIANIE, sprzedaż wykładzin. "LAMA" Suwałki, Kościuszki 110, tel. 25-34, Grajewo, Wojska Polskiego 53.

G 00619

AUTOMATYCZNE pralki naprawa, 755-613.

G 01518

ŁODÓWKI, zamrażarki, pralki automatyczne -naprawy domowe, 61-07-41.

G 01608

AUTOMATYCZNE pralki naprawa, 522-740.

G 01629

nieruchomości

NIERUCHOMOŚCI na Mazurach sprzedaje Agencja PROFILE, Pisz tel./fax 329-62.

K 00262

SPRZEDAM dom w Ostrołęce. Wiadomość: Łomża, 160-962.

G 01603

SPRZEDAM szeregówkę. Zambrów, Papieża 30 /24.

G 01645

DOM parterowy, 0,50 ha ziemi w Suwałkach sprzedam. Suwałki, Staszica 39.

G 01667

DOM — stan surowy. Zambrów, tel. 32-08.

G 01684

SPRZEDAM szeregówkę przy Batorego, 519-710.

G 01717

DZIAŁKI uzbrojone, 287-38.

G 01449

ALMA -nieruchomości, Elk, ul. Armii Krajowej 7, tel. 10-45-93, 10-59-90.

K 00242

DZIAŁKĘ nad jeziorem sprzedam. Elk, tel. 10-18-94.

G 01673

SPRZEDAM działkę o powierzchni 0,62 ha. Łomża, tel. 22-37.

G 01682

Sprzedam działkę rzemieślniczo - budołną koło Łomży — 0,50 ha. Tel. 25-99 Łomża.

G 01710

DZIAŁKĘ budołną z fundamentem na osiedlu Zielona Góra sprzedam. Suwałki, 44-10, 62-741 po 15.

G 01720

DZIAŁKĘ budołną blisko centrum kupię. Suwałki, tel. grzec. 76-71 po 17.

G 01724

SPRZEDAM działkę budołną w Bielsku Podlaskim przy ul. Chmielnej. Wiadomość: Bielsk Podlaski, ul. Ogrodowa 11.

G 01727

lokale

Przedsiębiorstwo Handlu Sprzetem Rolniczym "AGROMA" w Ostrołęce Oddział w Suwałkach poszukuje na terenie: Pisz, Elku, Węgorzewa, Giżycka lokali na sklepy firmowe o powierzchni około 150 m kw. Telefon: 42-75 Suwałki.

G 01409

M-3 spółdzielcze w Gdańsku zamienię na równorzędne w Suwałkach. Wiadomość: Suwałki, tel. 71-96.

G 01713

DOM jednorodzinny do wynajęcia. Raczkki, tel. 442.

G 01721

LOKAL handlowy 120 m do wynajęcia — centrum Suwałk. Suwałki, 75-97.

G 01723

samochody

FIAT 126p, Cinquecento, Polonez Caro oraz FIAT UNO; TIPO; TEMPRA za gotówkę i na raty oferuje Salon Samochodowy "KONRYS". Białystok, ul. Wierzbowa 8, tel. 511-826, Suwałki, ul. Sejneńska, tel. 48-28, Siemiaty, ul. Kościuszki 11, tel. 552-834.

K 197

AUTOKOMIS WADAR, wstawianie, sprzedaż. Lombard samochodowy Mazowiecka 42, tel. 260-71 wew. 291,201.

G 00817

SUPER OKAZJA! Wyjedziesz nowym samochodem pozostawiając swój w rozliczeniu, możliwość do 36 rat niskoprocentowanych równieź na samochody używane. W sprzedaży FIAT UNO, TIPO, TEMPRA, CINQUECENTO, F 126p (bonifikata do 4 mln zł) Polonez caro i truck, przyczepy "Niewiadów", MOTOZBYT, Elk, ul. Suwalska 77, tel. 10-43-00, 10-41-81. Zapraszamy.

K 00248

KUPIĘ przedpłatę. Łomża, 35-83.

G 01602

POLONEZ /1992 czerwiec/, Kamaz asejny plus kabina, silnik na gwarancji, most, podzespoły Autosana, silnik Turbo, podzespoły Fiata, silownik "DRZEDAM" "ZY przestrzenny, ewentualnie kup. Puńsk, tel. 285.

G 01610

POLONEZ "Caro", 1,5GLE 1992 rok, Monki, Leśna 59/2, Polonowska.

P 00657

FIAT 126 FL /listopad 1990/. Tel. 168-729 Łomża.

G 01616

SPRZEDAM Stara, 762-464.

G 01623

KUPIĘ kabinę Star 29 lub 200. Łomża, 160-137.

G 01632

ZNAKOWANIE POJAZDÓW -równieź u klienta, 511-262.

G 01634

POLONEZY Caro, dogodne raty, AUTO-MARKET, Botaniczna, 511-262.

G 01635

GOLF 1,6D /1989/ sprzedam lub zamienię. Łomża, tel. 53-70.

G 01636

POLONEZA /1989/, malucha /1992/-pilnie sprzedam. Łomża, 168-290.

G 01642

SPRZEDAM Nyse cena 7 mln, kol. Dudki 1, gm. Monki.

G 01644

SPRZEDAM mikrobus MITSUBICHI. Sulimy 20, Giżycko.

G 01648

SPRZEDAM Stara A-200 (pod plandeką), rok prod. 1986. Stan bardzo dobry. Jarnicki Wiesław, Krzeczkowo -Mianowski, gmina Czyżew.

G 01653

POLONEZ "Caro" /1992/. Łomża, tel. 169-906.

G 01655

SPRZEDAM Fiata Combi /1986/ lub zamienię na malucha. Giżycko, Kajki 9.

G 01675

ESCORT Pick-up 175 mln -zamienię, 510-140.

G 01709

FIATA 126p /1991/ sprzedam. Suwałki, tel. 48-29.

G 01712

KUPIĘ samochód VW Jetta po wypadku rocznik 81 — 83, Suwałki, tel. 61-239.

G 01714

AUTOTAK Cinquecento, Fiat 126p na raty. Automobilklub Podlaski, Branickiego 19, tel. 327685.

K 00276

praca**NOWA AKCJA!**

Wielkie zainteresowanie naszymi wyrobami daje Ci Szansę włączenia się w nowoczesny system promocji i sprzedaży, dołączenia do najlepszych prezydentów Europy. Jeśli jesteś przedsiębiorcą, wytrwały i ambitny, masz 20-45 lat, dysponujesz samochodem i telefonem

ZEPTER TO TWOJA SZANSA

Wysokie zarobki, możliwość szybkiego awansu, praca w wybranych przez Ciebie godzinach, bezpłatne szkolenie! Przekonaj się, że to możliwe! Spotkania informacyjne: HOTEL-DOM NAUCZYCIELA ul. Kościuszki 120 10.11.1993 r., godz. 17.00

g 1698-1

ZATRUDNIMY głównego księgowego (pożądana znajomość pracy na komputerze), sprzedawców magazynowych w branży drzewnej, 413-701 (9-17).

G 01550

FIRMA EAST TRADE pilnie zatrudni chemika (wymagana znajomość materiałoznawstwa mas plastycznych). Przyjęcie na warunkach konkursowych. Spotkanie z kandydatami codziennie o godz. 15.30 w siedzibie firmy: B-stok, ul. Hurtowa 4. Informacje pod nr. 200-44 w godz. (8-16).

G 01638

FIRMA Krawiecka zatrudni krawcowe oraz osoby do prac podreżnych. Możliwość zakwaterowania. Zgłoszenia: Marki pod Warszawą, ul. Stawowa 4.

G 01641

ODSTĄPIE pisemne zapewnienia pracy w USA, Suwałki tel. 23-66.

G 01726

lekarskie

MEDIN -Rok Założenia 1988. Bezoperacyjne leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty. Zapisy BIAŁYSTOK 222-68.

P 00631

GINEKOLOG - Białoruś, 331-854 w. 181 (10-17).

G 01547

biznes

LOMBARD -pożyczki pieniężne pod zastaw, SIEMIATYCZE, Grodzka 33C, 55-65-47.

G 01652

sklepy

"ATEX" kuchnie mikrofalowe, telewizory, magnetowidy. Warszawska 21, Mieszka 114, Legionowa 9/1, Tel. 415-101.

G 01031

PO ROZUM DO GŁOWY

Pomiedzy Czytelników, którzy nadesłały w terminie tygodniowym poprawne rozwiązanie co najmniej jednego zadania, rozlosujemy trzy bony PKO po 50 tys. zł, natomiast za bezbłędne rozwiązania trzech zadań zostanie rozlosowana cenna nagroda rzeczowa oraz trzy bony PKO po 100 tys. zł.

Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon, a na kopercie zaznaczyć: „1 zadanie (3 zadania) z numeru 110”.

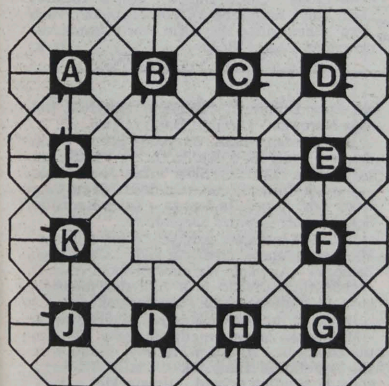
Rozwiązania można również przynieść bezpośrednio do redakcji.

WIRÓWKA TAUTOGRAMOWA (1)

Wszystkie wyrazy rozpoczynają się tą samą literą.

A) ręczna broń palna z rozszerzonym wylotem lufy, B) postępowanie według własnej woli, C) cebulowa bylina warzywna, D) niezwykle zdarzenie, wiadomość, E) związek, zależność, relacja zachodząca między różnymi rzeczami, osobami, F) niewyraźna, niezrozumiała mowa, G) robotnik pracujący przy obróbce przedmiotów metalowych, H) kolek używany do robienia otworów w glebie przy sadzeniu roślin, I) utwór liryczny śpiewany ku czci ukochaney, J) duży sklep samoobsługowy, K) państwo azjatyckie, L) przyrząd do pomiaru i sprawdzania kątów wierzchołkowych stożków.

„GENTO”



KRZYŻÓWKA SYLABOWA (2)

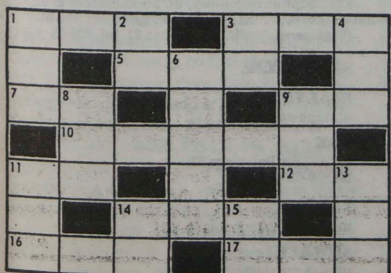
POZIOMO:

1) choroba skóry powstała na skutek nadmiernego pocenia się, 3) wskazówka określająca, jak należy strzec się niebezpieczeństwa, 5) lincz, 7) dopływ Wołgi, 9) port w Izraelu, 10) pracownik pracujący w podziemnych kanałach, 11) przecz, 12) więzień pełniący funkcję dozorczy, 14) zesłanie na Syberię, 16) skała górotworu nie naruszona robotami górniczymi, 17) drobny krzew z rodziny wargowych.

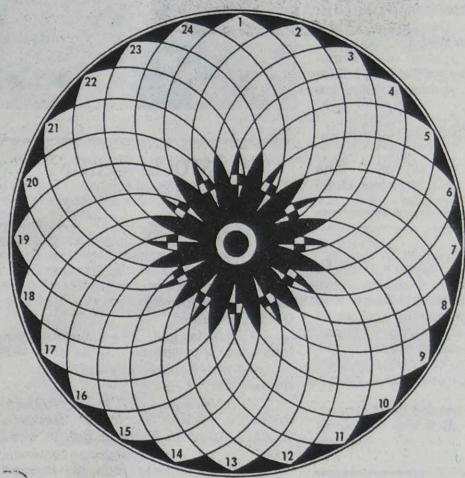
PIONOWO:

1) zerwanie żołnierzy ze snu, 2) przyjmuje i wypłaca pieniądze, 3) zabobon, 4) leśny budynek mieszkalny, 6) człowiek prawiący morały, 8) imię meskie, 9) Magdalena Zawadzka, 11) ten, kto po kimś obejmuje dane stanowisko, 13) lekceważenie kogoś, 14) kojarzą się z wodą z winem, 15) odświeżny strój.

„GENTO”



ROZETA (3)



CZTEROKIERUNKOWA KRZYŻÓWKA SYLABOWA (4)

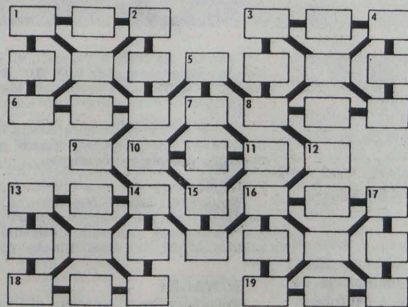
POZIOMO: 1) państwo w pd. Europie nad Morzem Liguryjskim, 3) człowiek ułomny, 6) waśń, sprzeczka, 8) słynny niegdyś światowy szlagier piosenkarz, 10) niejedna w alfabecie, 13) znany piosenkarz francuski, 16) państwo w pd. Afryce, 18) rodzaj lekkiego okrycia kobiecego, 19) królewski powóz.

PIONOWO: 1) trzymanie w wodzie, 2) pastorałka, 3) futerał skórzany na pistolet, 4) lokum pilota, 5) miejsce kłeski Hannibala, 13) grecka bogini mądrości, 14) solenizantka z 4 maja, 15) walczą na niej zapaśnicy, 16) pracownica służby zdrowia, 17) Jan, działacz ruchu ludowego (ur. 1912 r.), komendant BCH na podokreśl śląski.

PRAWOSKŹNIE: 1) w filozofii: indywidualna, prosta substancja, elementarny składnik rzeczywistości, 3) rymskie bóstwo źródeł, 5) pomór, epidemia, 7) senne widziadło, 9) utrata zdolności mówienia z zachowaniem słuchu, 10) stolica Peru, 13) palma kateszowa, 16) Alfred, polski malarz (ur. 1899 r.), uprawiający malarstwo niefiguratywne.

LEWOSKŹNIE: 2) agonizacja, śmierć, 4) filmowa lub telewizyjna, 5) do rozwiązywania w szkole, 7) państwo afrykańskie, 11) oprawa obrazu, 12) antonim wady, 14) materiał skalny transportowany i osadzany przez lodowce, 17) dźwięk podstawowy skali diatonicznej.

„GENTO”



NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie trzech zadań szaradziarskich z „Magazynu” nr 107 główną nagrodę — komplet salaterek — otrzymała pani Halina Kamińska z Elku.

Bony oszczędnościowe PKO po 100 tys. złotych wylosowała: Ewa Weber z Białegostoku, Ludmiła Malinowska z miejscowości Jedwabne, Ulrich Trojan z Pizsa.

Bony oszczędnościowe PKO po 50 tys. złotych otrzymała: Władysława Ciesnowska z Białegostoku, Sylwia Okula z Suwałk, Lucja Kula z Białegostoku.

Po odbiorze głównej nagrody zapraszamy do redakcji „Gazety Współczesnej”, ul. Suraska 1 (pokój nr 36). Bony oszczędnościowe PKO prześlemy pocztą. Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza. (boz)

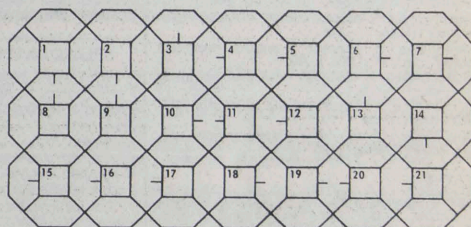
KUPON „GW” Nr 110

PRAWOSKŹNIE: 1) zieleni na brazylijskiej, 3) „dziura” w lesie, 4) lokum pilota, 5) „polski” stan w Brazylii, 6) z politowaniem o rację, 7) używał pseudonimu „Rębajło” (1830—?), 8) bohater starofrancuskiego eposu rycerskiego, 9) atrybut podróżnego, 10) ser lub wędlina, 11) kałuża po awansie, 12) w filozofii: elementarny składnik rzeczywistości, 13) prezydent Starej Warszawy (1738-1790), 14) naprawa, 15) wysycielny taboret składany z krzyżującymi się nóżkami, 16) miasto we Francji, kojarzące się z Joanną D'Arc, 17) określanie wielkości, nasilenia, itp., 18) czołowa postać francuskiego oświecenia, autor „Kandyda”, 19) zakłada instalację, 20) oby zawsze było co do niego włożyć, 21) wnęka balkonowa otwarta na zewnątrz budynku, 22) podstawa rzeczywistości w filozofii indyjskiej, 23) miniatura, 24) brzeszczot.

LEWOSKŹNIE: 1) ślimak płucodyszny zwany również arionem, 2) wielki, gesty las, 3) esencja dowcipu, 4) kompan, towarzysz, 5) efektowne widowisko, 6) ptak o przysłowiowo pięknej szyi, 7) hydroweźel na rzece Zambezi z jednym z największych na świecie zbiorników wodnych, 8) ślimak morski, szkodnik hodowli ostryg, 9) wełna drzewna, 10) zakład produkujący sól z solanki, 11) tworzywo termoplastyczne otrzymywane z soku drzew podwrotnikowych, 12) krzew owocowy, 13) docieranie na kółkach, 14) rozgłos, sława, 15) świnia południowoamerykańska, 16) poeta ekwadorski (1780—1847), 17) sprawy, zdarzenia wcześniejsze, 18) dawny pojazd konny, 19) chwila, 20) pokonany przez Dawida, 21) srebrzystobiałe metal aktywne chemicznie, 22) maszyna licząco-analityczna do automatycznego rozdzielania np. kart dziurkowanych, 23) architekt polski, twórca pałacu Radziwiłłów w Warszawie, 24) współtwórca i prezydent Republiki Transwału (od jego nazwiska pochodzi nazwa parku narodowego w RPA).

„HELLES”

WIRÓWKA (5)



Pierwsze litery odgadniętych wyrazów czytane kolejno utworzą rozwiązanie — przysłowie koreańskie.

PRAWOSKŹNIE (pierwsza litera w polu z liczbą, druga w oznaczonym kreską):

1) pólne drzewo z rodziny serecznikowatych, 2) miasto nad Jeziorem, 3) rodzaj literacki, 4) rzymska bogini lasów i zwierząt, 5) dawna jednostka pojemności płynów, 6) drewniany stółek dla szewca, 7) Adam, polski poeta (1838-97), 8) wolne, nie obciążone stanowisko, 9) szklane opakowanie, 10) zmierzch, 11) regionalna zabawa ludowa w poniedziałek wielkanocny, 12) szalas pasterski w Azji, 13) obwieśczenie panującego, 14) karcza, oberża, 15) oblicze, 16) owca stepowa, 17) opera Stanisława Moniuszki, 18) ssak z rodziny jeleniowatych, 19) znane uzdrowisko dziecięce, 20) stała opłata urzędowa, 21) ludowy poeta w krajach Wschodu muzułmańskiego.

„RAYEN”

KWADRAT MAGICZNY (6)

1 — dawniejsza ciemność (dzisiaj chodzisz po nim w ciemności),

2 — rywalka krawata,

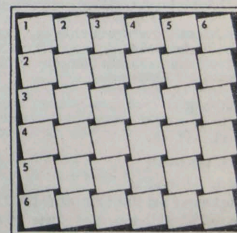
3 — czarna masa na drodze,

4 — ubranie kobiet muzułmańskich z otworami na oczy,

5 — drobny utwór opiewający uroki życia wiejskiego,

6 — kapusta abisyńska.

„HELLES”



ROZWIĄZANIA ZADANÍ Z NUMERU 108

1. POZIOMO: pęczak, prosba, amoniak, odesk, Kuwasy, alkoholik, osła, Atton, kwacz, Dante, przepowiednia, rajza, iskra, ogon, zraz, serwanika, retman, kłamka, omikron, górnik, aktywa. PIONOWO: prorok, zakłęcie, amok, kokos, pikowanie, Raul, okwiat, asygna, sala, Akteon, świr, kocznik, półokrąg, zarost, dyszant, lra, anemon, kram, Azjata, ankra, rami, tłok.

2. PRAWOSKŹNIE: promotor, motokros, rototrol, komondor, dokodant. POZIOMO: robot, Stor, okno, kolon. PIONOWO: obol, motto, Monod, Oslo.

3. DIAGRAM LEWY: Marna, kolia, Omega, prasa, Moore, palma, Riesa, knaga. DIAGRAM PRAWY: peron, komar, żupan, Karel, pozar, lemur, raped, korai.

4. PRAWOSKŹNIE: sekarka, działka, makolągwa, Pogoń, Albin, kraweżnik, Armenia, szczwół, melon, ramie. LEWOSKŹNIE: pęta, szmaczar, tataraka, golonka; posąg, świecznik, świat, przólnia, szlemik, „Pokój”.

KINA

POKÓJ – piątek, sobota, niedziela „Ścigany” (USA, 1. 15), godz. 10.30, 12.30, 15.00, 17.15, 19.30.
SYRENA – piątek „Cinema Paradiso” (wł. 1. 15), godz. 13, 18, „Mały Fryzjerki” (franc. 1. 15), godz. 16, 21, sobota „Syberia” (ros. 1. 15), godz. 11, „Mały Fryzjerki”, godz. 16, 21, „Cinema Paradiso”, godz. 13, niedziela „Zestaw bajek dla dzieci”, godz. 11, „Syberia”, godz. 12, „Mały Fryzjerki”, godz. 16, 21, „Cinema Paradiso”, godz. 18.
TOŃ – piątek „Na krawędzi” (USA, 1. 15), godz. 13, 15.30, 19.30, „Trzy kolory. Niebieski” (franc.-pol. 1. 15), godz. 13, 17.30, sobota „Wędrowni do domu” (USA, b. o. – dubbing), godz. 9 (seans zarezerwowany), „Na krawędzi”, godz. 11, 15.30, 19.30, „Trzy kolory. Niebieski”, godz. 13, 17.30, niedziela „Na krawędzi”, godz. 11, 15.30, 19.30, „Trzy kolory. Niebieski”, godz. 13, 17.30.
FORUM – piątek „Tina” (USA, 1. 15), godz. 13, 19.30, „Strzelając śmiechem” (USA, 1. 12), godz. 15.30, 17.30, sobota, niedziela – spotkania folkowe, godz. 17.

W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIE

Białowieża „Zubr” – piątek, sobota, niedziela „Przypadkowy bohater” (USA, 1. 15).
Bielsk Podlaski „Znicz” – piątek, sobota, niedziela „Grand Canyon” (USA, 1. 15).
Dąbrowa Białostocka „Lotos” – niedziela „Zniknięcie” (USA, 1. 15), „Wojownicze żółwie Ninja 3” (USA, b. o.).

Kazimierz Białostocki „Kormoran” – niedziela „Uciec, ale dokąd?” (USA, 1. 15).
Siemiatycze „Chrobry” – piątek, sobota, niedziela „Kochanie, zwiększyłem cięciaka” (USA, 1. 12).
Sokołki „Sokół” – piątek, sobota, niedziela „Bez przebaczenia” (USA, 1. 15).

ŁOMŻYŃSKIE

Lomża „Millenium” – piątek „Tina” (USA, 1. 15), godz. 16, 19, sobota, niedziela – animowany film dla dzieci, godz. 12, „Wędrowni do domu” (USA, b. o. – dubbing), godz. 14, „Tina”, godz. 16, 19.
Kolno „Wrzós” – piątek, sobota, niedziela „1492 – wyprawa do raju” (franc.-USA, 1. 12).

SUWAŃSKIE

Suwałki „Bałtyk” – piątek, sobota, niedziela „Zabójcza broń 3” (USA, 1. 15).
Augustów „Iskra” – piątek „Ludzie honoru” (USA, 1. 15), sobota, niedziela „Uprawianie Agaty” (pol. 1. 15).

Bemowo Piskie „Wrzós” – sobota, niedziela „Kabaret” (USA, 1. 15).
Elk „Polonia” – piątek, sobota, niedziela „Jurassic Park” (USA, b. o.).
Giżycko „Fala” – piątek, sobota, niedziela „Jurassic Park” (USA, b. o.).
Kowale Oleckie „Pionier” – sobota, niedziela „Fałszywy senator” (USA, 1. 15).

Olecko „Mazur” – sobota, niedziela „Bohater ostatniej akcji” (USA, 1. 12).
Pisz „Stolica” – piątek, sobota, niedziela „Hot Shots II” (USA, 1. 12).
Stare Juchy „Grunwald” – piątek, sobota, niedziela „Hoffa” (USA, 1. 15).

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku – piątek „Czapa” (Mała Scena), godz. 18 – premiera, sobota „Czapa”, godz. 18, niedziela „Kazdemu skarbu” (Duża Scena), godz. 12 – premiera, „Czapa”, godz. 17.
Białostocki Teatr Lalek – piątek „Król Jeleń”, godz. 10.00, „Czerwony Kapturek” (Nowe Aleksandrów), godz. 9.00, sobota „Król Jeleń” (spektakl zamknięty), godz. 10, niedziela „Król Jeleń”, godz. 11.

Państwowa Filharmonia w Białymstoku – piątek koncert kameralny w wykonaniu Zespołu Wokalnego „IL CANTO” W programie: C. Monteverdi – Msza i madrygaly (koncert monograficzny), godz. 19.

AMBULATORIA

BIAŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatryczne, ul. Polska 89, tel. 970, 999, 524-192, informacja – tel. 22-222.

Ambulatorium Chirurgiczne dla Dorosłych, ul. Białyni 11, tel. 240-41.
 Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3A, tel. 259-60.

SZPITAL

BIAŁYSTOK

• Dyżury ostre

piątek, 5 listopada

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39 i 236-13 do 16 – chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, do godz. 15.00 tel. 327-570 i 327-694, po godz. 15.00 tel. 323-593 – oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – położnictwo z ginekologią.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 270-51 – neurologia.
 Szpital Miejski im. PKC, ul. Sienkiewicza 79, tel. 250-800, 788-824 – wewnętrzny.

sobota, 6 listopada

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel.

„NIEBIESKI”
KRZYSZTOFA KIEŚŁOWSKIEGO

To film o wolności jako kategorii bytu. Jakim problemem ma ona być dla człowieka?

Julia, bohaterka filmu, traci w wypadku samochodowym męża – wybitnego kompozytora i jedyne dziecko. Odrzuca wszystko, co ma związek z poprzednim życiem, zostawia dom i przeprowadza się do nowego mieszkania. Postanawia zapomnieć o przyjaźni, miłości, przywiązaniu i robić to, co zechce, a więc nie. Spotyka młodą sasiadkę, osobę lekkiego prowadzenia, pływa w basenie, pije kawę. Odnajduje ją chłopiec, świadek wypadku, lecz ona nie chce przyjąć złotego krzyżyka, który znalazł obok samochodu. Dowiaduje się, że nie była jedyną kobietą w życiu swego męża. Przyjaciółka, którą kochał, oczekuje teraz dziecka.

Za „Trzy kolory. Niebieski” Kieślowski otrzymał w tym roku „Złotego Lwa” na festiwalu w Wenecji.

Film można oglądać na ekranach kina „Ton”.

opr. (J. B.)

„MAŁY FRYZJERKI”

To autobiograficzny film reżysera Patryka Lacontia, który powraca w nim do czasów swego dzieciństwa i młodości. Banalizując fabułę tego poetyckiego obrazu można powiedzieć, że to opowieść o mężczyźnie, który całe życie chciał zostać mężem fryzjerki. W końcu mu się udało. Przede wszystkim jednak to opowieść o miłości i śmierci. „Fryzjerka” popelnia samobójstwo. Dlaczego?

„Mały Fryzjerki” uzyskał bardzo dobre recenzje w całej Francji. Można go oglądać w białostockim kinie „Syrena”.

opr. (B.)

TURNIEJE W DĄBROWIE

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Dąbrowie Białostockiej zaprasza na **turniej szachowy**, który odbędzie się w sobotę o godz. 9 w salach ośrodka. W niedzielę natomiast, o 10.30 rozpocznie się tam **turniej brydżowy**.

(J. B.)

RELAKS NA SPORTOWO

W sobotę o godzinie 12 na stadionie przy ul. Jurowieckiej w meczu o mistrzostwo II ligi Jagiellonia Białystok zmierzy się z Hutnikiem Warszawy.

W hali przy ul. Antonikowskiej w spotkaniu o mistrzostwo I ligi koszykówki kobiet Włókniarz Białystok zagra ze Stalą Brzeg. Początek spotkania w sobotę o godz. 16.

W tej samej hali, również w sobotę w spotkaniu o mistrzostwo II ligi Instal Białystok będzie grać z Sokolem Międzybórz. Początek spotkania w sobotę o godz. 18.30.

W pojedynku o mistrzostwo I ligi Grupy B AZS Białystok podejmie Polonię Świdnica. Początek meczu w hali AMB w sobotę o godz. 17.30, w niedzielę o godz. 11.

W pojedynku o mistrzostwo III ligi piłki nożnej MKKS Wasilków spotka się w niedzielę o godz. 12 z Nowakowskim Nowy Dwór.

Piłka nożna. Klasa okręgowa białostocko-lomżyńska. Wszystkie mecze w niedzielę. Warmia

SŁUŻBA ZDROWIA

216-21 do 26 i 270-41 – chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzna, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39 i 236-13 do 16 – położnictwo.

Specjalistyczny Przeciwegruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 – oddział gruźlicy.

niedziela, 7 listopada

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39 i 236-13 do 16 – chirurgia, reanimacja, wewnętrzna, laryngologia, okulistyka, neurologia.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, do godz. 15.00 tel. 327-570 i 327-694, po godz. 15.00 tel. 323-593 – oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – położnictwo z ginekologią.

• Dyżury codzienne

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41 – dzienne rehabilitacji oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzna.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, do godz. 15.00 tel. 327-570 i 327-694, po godz. 15.00 tel. 323-593 – oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 320-116.
 Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 253-01, 202-08.

BIAŁOSTOCKI MEETING
KABARETOWY

Klub Studentów „ECU” i samorządy studenckie Politechniki Białostockiej oraz Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku zapraszają na Białostocki Meeting Kabaretowy. Impreza odbędzie się w dniach 6-8 listopada w Klubie Garnizonowym przy ul. Kawalerskiej. Oto jej program:

6 XI (sobota), godz. 16 – kabaret „Potem” (Zielona Góra) w programie „Takie sobie story”,
 godz. 19 – kabaret „Potem” – „Bajki dla potulczonych”.

7 XI (niedziela), godz. 18 – wystąpią laureaci festiwalu PAKA '93: FAJF (Radom), Deer (Łódź) i Autorski Kabaret Rafała Kmity (Kraków).

8 XI (poniedziałek), godz. 19 – koncert zespołu Raz, Dwa, Trzy z Zielonej Góry.

Impreza towarzyszącą będą w tych dniach dyskoteki dla studentów w starym klubie „Gwint”, w godz. 20-2. Bilety można nabyć: Babilonia, Rock'n'Roll, Tango, kawiarnia „Gwint”, Wydział Ekonomiczny FWW (p. 20).

Uwaga: studenci mają specjalne зниżki.

(RR)

DOSTAĆ „CZAPĘ”!

CZAPA w żargonie więziennym oznacza wyrok śmierci...

CZAPA w życiu skazanego oznacza ten krótki okres między ogłoszeniem strasznego wyniku, a wykonaniem egzekucji. CZAPA więc to czas, który każe skazanemu podsumować przeszłość, tym resumé wypełnić intensywnie i szczególnie teraźniejszość, bowiem przyszłości – żadnej już – nieodwołalnie nie będzie...

Co z tym czasem – wąską szczyliną między bytami – może uczynić jednostka skazana na brutalne, przeciwne naturze przerwanie nici istnienia? Różnie: w zależności od tego, kto zechce, jaki stan jego ducha, jakie przywiązanie do tego padu leż. I, ciekawie, problem – w sumie – tragiczny, a ujęcie komediowe. Autor sztuki „CZAPA”, bo o niej mowa, wręcz nazywa swój utwór komedią, w dodatku – „stereofoniczną”.

I TO właśnie warto w teatrze zobaczyć. Twórcą jest, przypominamy, Janusz Krasiniński (nie mylić, brzo Boże, z Zygmuntem, tym od „Nie-Boskiej Komedii” czy „Irydionia”), autorem m.in. powieści „Haracz szarego dnia”, „Wózek”, licznych opowiadań, poeta, „Czape” napisał w roku 1965, rok później odbyła się prapremiera z podtytułem „Śmierć na raty”.

Sztukę reżyserował Jerzy Hutek, a scenografię przygotowała Barbara Wesolowska. W rolach głównych popularni aktorzy Andrzej Redwan i Wiesław Ostrowski.

Premiera na Scenie Małej Teatru Dramatycznego im. Al. Węgierki w Białymstoku, w piątek, 5 listopada br. o godz. 18. (azb)

LISTOPADOWE SPOTKANIA
ARTYSTYCZNE

Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury zaprasza na **Listopadowe Spotkania Artystyczne**, które odbędą się 8 bm. o godz. 17.30 w sali MDK i kina „Forum” przy ul. Legionowej 5. W programie wystąpi Chór Pieśni Dawnej, Zespół Pieśni i Tańca „Kurpie Zielone”, zespoły taneczne „Plas”, „Jazz Dance”, zespół rockowy „Why Not”, Kabaret Seniorów „Szpilka”, Teatr „Pro”. Scenariusz, reżyseria oraz prowadzenie programu – Jerzy Siech. (J. B.)

Go, Zubr Drohiczyń – Genticus Białystok, Hol-gaz Narewka – Lampart Dobrzyń.

A klasa łomżyńska. Wszystkie mecze w niedzielę o godz. 13. Wissa Szczuczyn – ŁKS Lomża, Florian Piątka – Skra Wianza, Jantar Lomża – Orzeł Kolno, Biebrza Goniadz – Grom Czerwony Bór, Rembelin Lomża – Znicz Radziłów, Sokół Sokół – Sparta Szepietów.

Klasa M juniorów starszych. Wigry Suwałki – Miławiana Mława, niedziela, godz. 13.30 Olimpia Zambrów – Agrykola Warszawa, sobota, godz. 11. Jagiellonia Białystok – MOP Białystok, niedziela, godz. 13, stadion przy ul. Jurowieckiej.

Klasa M juniorów młodszych. Wigry Suwałki – Miławiana Mława, niedziela, godz. 12. Olimpia Zambrów – Hutnik Warszawa, sobota, godz. 13. Jagiellonia Białystok – MOP Białystok, godz. 11. Stadion przy ul. Jurowieckiej.

Eliminacje do OSM kadetów w koszykówce. Instal II – Polonia Warszawa, sobota, godz. 14. Sala SP 38 przy ul. Porzeczkowej 11. (mag)

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

LÓDŹSKIE

G. ajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny, zakaźny.

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57. Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 – chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 – położniczy, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraznej, chirurgia.

SUWAŃSKIE

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 12, tel. 22-40.

Giżycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71. Goldap, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75. Olecko, (szpital we wsi Jaśki), tel. 22-95, 22-96. Pisz, Szpital Rejonowy, ul. Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.

Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

APTEKI NOCNE

BIAŁYSTOK

ul. Lipowa 45.

ELK

ul. Wojska Polskiego 53, tel. 10-43-40.

ŁOMŻA

ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

SUWAŁKI

ul. Kościuszkowski 78, tel. 49-24.

NORBLIN Z „PODZIEMIA”

Unikalny zbiór polskiej grafiki XIX wieku udało się na kilka tygodni sprowadzić do Łomży Muzeum Okręgowemu z podobnej placówki w Toruniu. Główną atrakcją są dzieła Jeana Pierre Norblina, Francuza, który został sprowadzony do Polski przez Adama Czartoryskiego, oraz jego uczniów Adama Orłowskiego i Michała Płonkiego. W sumie jest kilkadziesiąt prac ponad 20 twórców. Ekspozycję polecamy uwadze nauczycieli plastyki, ale i polskiego oraz historii, gdyż są na niej m.in. ilustracje do „Pamiętników” Jana Chryzostoma Paska, dzieł J. I. Kraszewskiego. Warto również zwrócić uwagę na katalog wydany z okazji wystawy; jest w nim mnóstwo informacji m.in. na temat takich technik jak akwaforta, staloryt, miedzioryt, akwafinta. Wystawa będzie czynna tylko do 14 bm.

(nom)

„CAFE CONCERT - PARYŻ 1920”

Ośrodek Alliance Francaise i Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna w Białymstoku zapraszają na wieczór z piosenką francuską, którego bohaterami będą Ewa Przybyłowicz (śpiew) i Jean-Claude Cottier (fortepian). „Paryż 1920” to spektakl będący kreacją artystów, zrodzony z nostalgii za „szalonymi latami” początku wieku, epoką niemej kina, muzycznych kawiarni (cafe-theatre) i tanga.

Koncert odbędzie się 09.11.93 (wtorek) o godz. 18 w Teatrze Szkolnym PWST, ul. Sienkiewicza 14.

Blizszych informacji udzieli biuro Ośrodka Alliance Francaise, ul. M. C. Skłodowskiej 14, tel. 222-25. Zapraszamy.

919
Super

W każdy piątek rubryka pod szpakiem „SUPER TAXI 919”

- * przelicznik x 400
- * przewozy taksówkami osobowymi
- * przewozy taksówkami bagażowymi
- * przewozy międzynarodowe osobowe i bagażowe
- * dowóz dzieci do szkół i przedszkoli
- * dowóz lekarza do domu chorego
- * dowóz gotowych dań do domu
- * zakupy całonocowe
- * nietytrowe usługi dla zmotywowanych, np. dowóz paliwa, odprowadzenie pojazdu
- * 10% bonifikaty na kartę stałego klienta
- * holowanie pojazdów
- * serwis firmy RADMOR
- * obsługa przewozowa wszelkiego rodzaju imprez

SUPER TAXI 919 to partner, na którego zawsze możesz liczyć!!!

MUZEJA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Państwowa Galeria Sztuki „Arsenal”, ul. Mickiewicza 2 (tel. 203-53) – wystawa: performance Zbigniewa Werpachowskiego, malarstwa Jacka Babickiego „Mój las”. Sale czynne są codziennie w godz. 10-18, z wyjątkiem poniedziałków, w czwartek wstęp bezpłatny.

Muzeum Okręgowe, Rynek Kościuski (214-73), czynne w godz. 10-17 oprócz poniedziałków i dni poświęconych – ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego; Pradzie Białostockiej; „Gdańsk w litografii Leona Wyczółkowskiego i Jana Gumowskiego” oraz „Ikona grafiki miast pobrzeża Bałtyku”.

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 327-392), czynne w godz. 10-17 oprócz poniedziałków i dni poświęconych – ekspozycje stałe: historia życia twórczego, pracownia rzeźbiarza; sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; portrety wielkich Polaków; wystawa rysunku i rzeźby Barbary Zbrożny.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 416-591), czynne codziennie, oprócz poniedziałków, w godz. 10-17. Wystawy czasowe: „Na dworze Jana Klemensa Branickiego”, „Świat, który nie może zginąć”.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 415-081), czynne w godz. 9-30, 17, oprócz poniedziałków, w niedziele wstęp wolny. Ekspozycja stała: „Dzieje wojska ziem północno-wschodniej Polski” (X-XIX wiek). Galerie sztuki: „Galeria rzeźby białostockiej” Edmunda Majkowskiego, „Zołnierze polski w sztuce ludowej”, „Sala sławy bojowej”, „Sala Ryerska”. Ekspozycja czasowa: „Zaginiony świat” – martyrologia i walka Żydów polskich w latach II wojny światowej, „Dary i kolekcje w zbiorach Muzeum Wojska w Białymstoku 1968-1993”.

Muzeum Miejskie – Galeria im. Słendzińskich, ul. Waryńskiego 24A (tel. 517-670), czynna w poniedziałki, środy, piątki i niedziele w godz. 10-17 – kolekcja Rytów Artystów z Wilna.

Galeria Brama – wjazd do Pałacu Branickich (tel. 41-64-13), czynna w godz. 11-17, oprócz sobót – malarstwo, szkło użytkowe i artystyczne, ceramika.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25, czynna od wtorku do piątku w godz. 13-17. Ekspozycja prac członków Stowarzyszenia. Malarstwo Albina Wacynskiego; „Straj Białystok – cz. II”.

Galeria ZPAP-PSU, ul. M. Skłodowskiej-Curie 13, czynna w dni powszednie w godz. 11-18. Wystawa tkaniny Bronisławy Wytlik.

Galeria AK-ART, al. Pilsudskiego 10 (tel. 289-08), czynna od poniedziałku do piątku w godz. 10-18, w soboty w godz. 10-15 – malarstwo, grafika, biżuteria, szkło.

Galeria „Akcent”, ul. Sienkiewicza 14, czynna od poniedziałku do piątku w godz. 10-18, w soboty w godz. 11-15 – malarstwo, grafika, biżuteria, szkło, Wystawa malarstwa Wiesława Jurkowskiego.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (122-75), czynne 9-15.30 oprócz poniedziałków i dni poświęconych.

BIEŁSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 22-44), czynny w godz. 10-17 oprócz poniedziałków i dni poświęconych – wystawa czasowa: „W kregu kultury Japonii”.

CHOROSZCZ

Muzeum (tel. 270-51 w. 252), czynne w godz. 10-15 oprócz poniedziałków i dni poświęconych – ekspozycja wnętrz pałacowych; rzemiosło artystyczne ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Białymstoku.

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami, czynna w godz. 9-16, oprócz poniedziałków i wtorków po wolnych sobotach.

TYKOCIN

Muzeum w Tykocinie, ul. Koza 2 (tel. 18-16-13 lub 18-16-26), wystawy: „Ekspozycja Sali Wielkiej dawnej synagogi”, „Uczta sederowa”, „Pamięłki po wizitorach farmacji”, „Gabinet Glogerowski”, „Galeria malarstwa Zygmunt Buznowskiego” i „Pokój rabina”. Wystawy czasowe: „Malarstwo Ninel Kamearas-Kos”, „Światło w kulturze żydowskiej”.

(J.B.)

ŁOMŻA

Skansen Kurpiowski im. A. Chętnika w Nowogrodzie (tel. z Łomży 17-65-62) czynny w godz. 9-16, a w sobotę i niedziele godz. 10-17.

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywce Koło 1 (tel. 51-92, 29-37) otwarte od wtorku do piątku w godz. 8-16, w soboty i niedziele w godz. 9-16. Wystawy czasowe: „Kamienie ozdobne Polski” – ze zbiorów Muzeum Ziemi PAN w Warszawie, „Grafika polska XIX wieku” – ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Toruniu.

Gminny Ośrodek Kultury w Boguchach Piankach (tel. 74 i 78), czynny codziennie w godz. 9-18: wystawa fotograficzna „Kryzys i kapeluszki” oraz rzeźb i rysunków sąsiednich artystów z Zambrawy.

Galeria pod Arkadami, Stary Rynek 1 (tel. 20-93), czynna w godz. 10-22, w soboty i niedziele godz. 13-23 – wystawa poplenerowa łomżyńskich plastyków Czartoria '93.

Muzeum Przyrodnicze w Drozdowie (tel. łomżyński 17-84-81), otwarte w godz. 9-16, w niedziele w godz. 12-16.

POGOTOWIA

ŁOMŻA

Pogotowie Energetyczne – 991; Pogotowie Gazowe – 992; Pogotowie Ciepłownicze – 993; Pogotowie Drogowe – 954; Pogotowie Telewizyjne – 959; Pogotowie Weterynaryjne – 46-47; Straż Miejska – 45-42; Informacja PKP – 34-41; Informacja PKS – 44-14; Taxi – 37-60; Ochrona Środowiska – 21-69; Telefon Zaufania – 988 (czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30-21.30); Informacja handlowo-usługowa – 957 (czynna 8-18); Informacja turystyczna – 22-19.

SUWAŁKI

Pogotowie Energetyczne – 52-21; Pogotowie Gazowe – 57-23; Pogotowie Ciepłownicze – 49-13; Pogotowie Kanalizacyjne – 994; Pogotowie Drogowe – 954; Straż Miejska – 49-21, Informacja PKP – 27-63; Taxi – 25-30, 23-50, 42-40, Biuro Zleceń Telefonicznych – 917; Telefon Zaufania (codziennie oprócz sobót, niedziel i świąt w godz. 18-6) – 49-41; Policja Ekologiczna – 44-10 (w razie dużych szkadeł); Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska – 44-10 (7-15), 78-01 (całą dobę).

ELK

Pogotowie Energetyczne – 10-84-01; Pogotowie gazowe – 10-21-87; Informacja PKP – 10-26-30; Informacja PKS – 10-32-52; Taxi – 10-21-01; Straż Miejska – 986.

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka w Ciechanowie (tel. 328), ul. Palacowa 3, czynne codziennie w godz. 9-16, w niedziele w godz. 9-18. Wystawa czasowa: „Łosy i walka polskich lekarzy weterynarii podczas II wojny światowej”, zorganizowana wspólnie z Sekcją Historii Medycyny Weterynaryjnej PTNW, Krajową Izbą Lekarską Weterynaryjną, SGGW i Wojewódzkim Zakładem Weterynarii w Łomży i Białymstoku.

Galeria Sztuki Współczesnej w Łomży, ul. Polowa 19, tel. 41-00, czynna od wtorku do piątku w godz. 10-18, w soboty i niedziele w godz. 12-16 – wystawa rysunku i malarstwa Doroty i Wacława Kuczmów w Bydgoszy.

Muzeum im. S. Wyszyńskiego w Żużeli – udostępniane na zapotrzebowanie zwiedzających.

Klub Garnizonowy Jednostki Wojskowej w Łomży, al. Legionów 145: ekspozycja obrazów, podsumowująca 45-letni okres pracy twórczej Czesława Dziwczynskiego, miejscowego malarza.

(nom)

SUWAŁKI

Biuro Wystaw Artystycznych, ul. Kościuski 45, czynne od 10 do 17. Wystawa szkła artystycznego. Jest ona pokłosiem XIII Ogólnopolskiego Plenaru Szklarskiego Stronie '92. Wystawa ma charakter reprezentacyjny, gromadzi 70 eksponatów, które mogli podziwiać już mieszkańcy Łomży. Swoje prace wystawiali m.in. Grzegorz Stanisławski i Kazimierz Pawlak – obaj z Wrocławia, Janusz Robaczewski ze Słonia Śląskiego oraz Marcin Lipiński z USA. Wystawę będzie można oglądać do 22 listopada. W galerii Wigierskiego Parku Narodowego w Krzymym czynna jest ekspozycja plakatu o tematyce przyrodniczej i ochronie środowiska.

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuski 81, czynne w piątek 8-16, w sobotę i niedziele 10-17, zaprasza na wystawy: malarstwa i rysunku Bohdana Urbanowicza oraz rzeźby miniaturowej Jerzego Siemaszka. Obiekt może również ekspozycje pt. „Pradzie ziem województwa suwalskiego”, „Alfred Wierusz-Kowalski – życie i twórczość” oraz „Polskie malarstwo XIX i XX wieku”. Czynna jest także wystawa „Judaica”, wiele nigdzie dotąd nie prezentowanych eksponatów, wśród nich pamiątki, zdjęcia i oryginalne dokumenty – ocalała spuścizna po suwalskiej gminie żydowskiej.

Galeria fotografii „Pacamera”, WDK, ul. Kościuski 76. Wystawa prac Krzysztofa Hejke pt. „Twarze”. Potrwa do 20 listopada.

OLECKO

W Galerii ODK czynna jest wystawa fotografii pt. „Ziemia Suwalska”. Główne jej wątki to zabytki kultury i pejzaże. Wystawę można zwiedzać w dni powszednie w godz. 8-19.

GIŻYCKO

Miejski Dom Kultury, Piątek, 5 listopada o godz. 19 – „Jazz Club”. Niedziela, 7 listopada o godz. 11 – otwarcie wystawy prac dziecięcych pt. „Plac zabaw naszych marzeń”.

PISZ

Miejski Dom Kultury. Wystawa dziecięcych prac plastycznych pt. „Pisz – moje miasto”.

Muzeum Ziemi Piskiej czynne: wtorek, sobota, niedziela od 9 do 15, środa, czwartek, piątek od 9 do 16. Stała ekspozycja muzealna, „Fauna i flora Puszczy Piskiej”.

AUGUSTÓW

Miejski Dom Kultury, ul. Zygmunta Augusta 9 zaprasza do obejrzenia wystawy fotograficznej pt. „Od ziemi do nieba”. W ekspozycji prace fotografików augustowskich: Dariusza Karpa i Tadeusza Michałowskiego, czynna od 8 do 20. Wystawa twórczości plastyków amatorów (8-20) malarstwo olejne, akwarela, grafika, gobeliny, rzeźba.

Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoża 7 – ekspozycja etnograficzna (stroje ludowe, narzędzia rolnicze i rybackie, wyposażenie chat, warsztaty pracy), czynna 9-15.

Dział Historii Kanalu Augustowskiego, ul. 29 Listopada 5A – można obejrzeć ekspozycję po uprzednim zgłoszeniu pod numerem 27-54 (Muzeum Ziemi Augustowskiej).

ELK

Miejski Dom Kultury, ul. Wojska Polskiego 47: wystawa ekslibrisów augustowskiego grafika Juliusza Batury. Jej dominujące motywy to ptaki i ryby. W sobotę, 6 listopada o godz. 18 rozpoczyna się warsztaty Taichi. Jest to rodzaj chińskiej gimnastyki, sprzyjającej harmonijnemu rozwojowi ducha. Zajęcia, prowadzone przez Marka Balińskiego z Warszawy, zostaną powtórzone w niedzielę, 7 listopada. Początek o godz. 9.

WEGORZEWÓ

Muzeum Kultury Ludowej, ul. Portowa 1, czynne codziennie (poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty i dni świąteczne 10-15). Wystawa stała: „Kultura Suwalszczyzny i Mazur”.

(m)

W RAZIE WYPADKU

Pogotowie Ratunkowe – wszędzie – 999, poza Wysokiem Maz. – 99, Dąbrową Biał. – 121-099, Mikołajkami – 16-337, Sokółką – 19-99.

Policja – wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. – 121-007, Goldapią – 150-027, Mikołajkami – 16-307.

Straż Pożarna – wszędzie – 998, poza Wysokiem Maz. – 98, Dąbrową Biał. – 121-088, Mikołajkami – 16-351.

BIAŁYSTOK

Pogotowie Energetyczne – 991; Pogotowie Gazowe – 992; Pogotowie Wod.-Kan. – 994; Pogotowie Drogowe – 981; Pogotowie Opiekuńcze – 325-688; Pogotowie Weterynaryjne – 511-542; Straż Miejska – 415-785; Zandarmeria wojskowa – 753-301; Informacja PKP – 910; Informacja PKS – 936; Informacja o usługach – 951; Telefon Zaufania – 988 (czynny codziennie w godz. 16-22); Komitet Obrony Praw Dziecka – 322-322 (czynny we wtorki i piątki w godz. 16-18); Taxi – 919; Zakupy na telefon – 214-02; Informacja o lekach – 752-437, 750-292, 752-474, 750-329; Zielony Telefon – 253-78, TONZ – 245-02, 512-670, „Droga” (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) – 432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22); Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy – 211-46 (7.30-15).

STACJE BENZYNOWE

BIAŁYSTOK

Czynne całą dobę: ul. Tysiąclecia P. P. (przerwa 5.00-6.00); ul. Zwycięstwa (przy hotelu „Leśnym”, przerwa 6.00-7.00); ul. Kawalerska (przerwa 5.00-6.00); Dąbrowskiego (przerwa 5.00-6.00); Dąbrowskiego (przerwa 5.00-6.00).

Poza tym: ul. Baranowicka (sobota 7.00-19.00, niedziela 10.00-16.00); ul. Dąbrowskiego (sobota 7.00-19.00, niedziela 8.00-14.00); ul. Zwycięstwa (obok „Polmozytu”, sobota 9.00-13.00, niedziela nieczynna).

W REGIONIE

Jeżewo Stare – czynna całą dobę (przerwa 5.30-6.00); Hajnówka, ul. Sportowa (sobota 7.00-20.00, niedziela 8.00-13.00); Mońki, ul. Elcka 30 (sobota 7.00-18.00, niedziela 8.00-15.00).

IMIENNY

Piątek – Elżbiety, Sławomira, Zachariasza, Dominika

Sobota – Feliksa, Lenarta, Leonarda

Niedziela – Achillesa, Florentego, Żytomira, Antoniego, Ernesta

NOTOWANIA REGIONALNE USD

	białostockie	łomżyńskie	suwalskie	NBP	data
	20.500 / 20.120	20.050 / 20.250	20.100 / 20.200	20.250 / 20.350	
	20.200 / 20.250	20.150 / 20.200	20.150 / 20.250	20.300 / 20.400	
	20.200 / 20.300	20.150 / 20.350	20.200 / 20.400	20.310 / 20.450	
	20.039 / 20.857	20.087 / 20.907	20.071 / 20.891	20.230 / 21.056	
	czw. 28.10.93	pt. 29.10.93	wt. 2.11.93	śr. 3.11.93	

kupno/sprzedaż

Cześć Dzieciaki!



Oto kolejne zadania dla Was. Jeśli rozwiążecie przynajmniej trzy z nich, a prawidłowe rozwiązania z naklejonym na kopercie lub karcie pocztowej kuponikiem dostarczycie do redakcji Gazety Współczesnej (15-950 Białystok, ul. Suraska 1) w ciągu dwóch tygodni od ukazania się tego odcinka, weźmiecie udział w losowaniu TRZECH ZESTAWÓW KLOCKÓW „LEGO” (i to nie byle jakich) I DWÓCH PIĘKNYCH KSIĄŻEK. Warto ruszyć głową...

Dziękuję za pozdrowienia i zachęcam do przysyłania własnych zadań, najlepiej z kil-

koma słowami o sobie. Możecie przysłać też swoje zdjęcie. Najlepsze zadania w nagrodę będą umieszczane w naszym kąciku. **MAREK**

Nagrody za prawidłowo rozwiązane zadania z numeru 2 otrzymają: **ULA DOMAŃSKA** z Hajnówki, **KRZYŚ CWAŁINA** z Rucianego Nidy oraz **MILENA GIMIER**, **KASIA KAMIŃSKA** i **KRZYŚ OKRUSZKO** - wszyscy z Białegostoku.

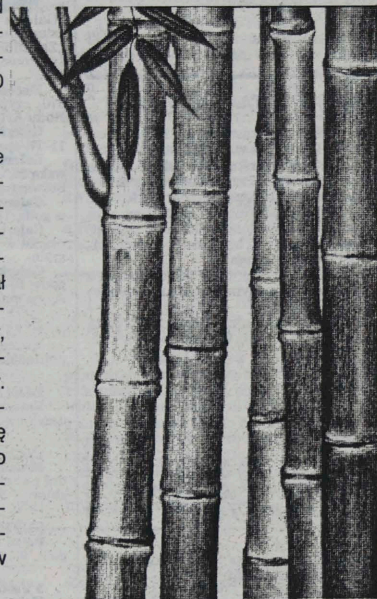
Gratuluję. Zamiejscowym książki wyślemy pocztą, białostoczanie po odbiór nagród zapraszamy do redakcji.

TO I OWO...

GIGANTYCZNY BAMBUS

BAMBUSY to najpotężniejsze na świecie trawy. Osiągają one wyjątkową wśród traw wysokość – ponad 35 metrów, a średnicę źdźbła – 30 centymetrów. **BAMBUSY** rosną przeważnie w zwartych zespołach tworząc wielkie „lasy” w tropikalnych krajach Afryki, Azji, Ameryki i Australii. **BAMBUSY** bardzo szybko rosną - nawet do 30 cm na dobę! Kwitną, w zależności od gatunku, w wieku 32, 60, a nawet dopiero 100 lat.

Lekkie i niezwykle trwałe źdźbła **BAMBUSÓW** stanowią dla mieszkańców Azji doskonały materiał do budowy domów i mostów, do wyrobu mebli, mat, koszy. Bambusowe rury stosuje się również jako przewody kanalizacyjne. **BAMBUS** ma też duże znaczenie w lecznictwie.

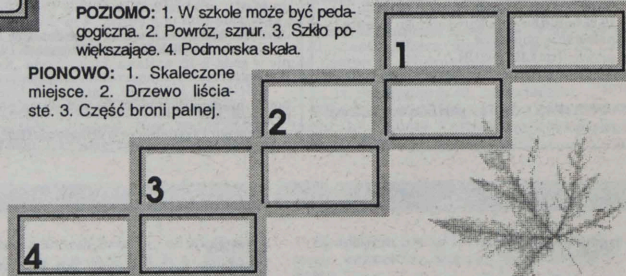


SYLABÓWKA

Do poszczególnych krutek diagramu wpisz nie litery, a sylaby. Np. LA-TAR-KA, PO-MI-DOR.

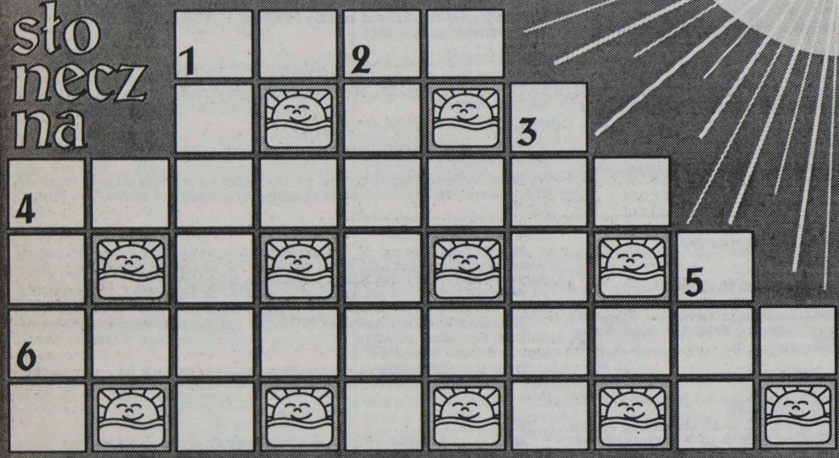
POZIOMO: 1. W szkole może być pedagogiczna. 2. Powróż, sznur. 3. Szkło powiększające. 4. Podmorska skała.

PIONOWO: 1. Skaleczone miejsce. 2. Drzewo liściaste. 3. Część broni palnej.



KRZYŻÓWKA

sło
necz
na



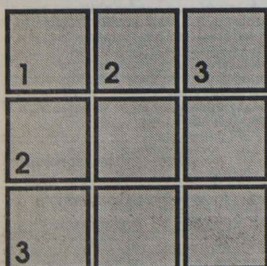
POZIOMO: 1. Lisi ogon. 4. Warzywo na kompot. 6. Owoc cytrusowy.

PIONOWO: 1. Część samolotu, w której siedzi pilot. 2. W nim piliuje się drzewa na belki i deski. 3. Mały kamień. 4. Otacza płótno obrazu. 5. Do patrzenia, lewe lub prawe.

Teraz ja...

Nazywam się Ela Bielenia. Mieszkam w miejscowości Niemsty w województwie suwalskim. Proponuję Wam minikwadrat magiczny.

KWADRAT magiczny

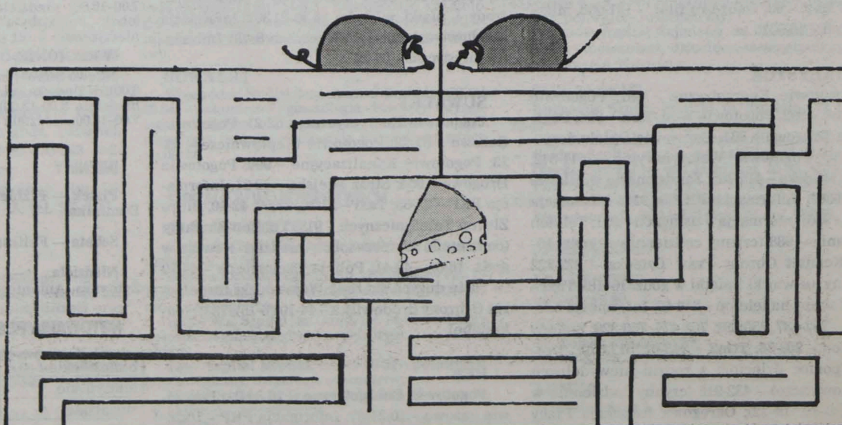


TO MIEJSCE
CZeka
NA WASZE
FOTOGRAFIE

1. Można go spotkać w lesie.
2. Np. KENOZOICZNA.
3. Rodzaj sieci rybackiej, albo dawniej student.

LABIRYNT

Która z myszek wybrała dobrą drogę do kawałka sera, ta z ogonkiem prostym, czy ta z zakręconym?



Telekomunikacja Polska S.A.

Zakład Telekomunikacji w Łomży

informuje klientów,

że z powodu włączania do sieci telekomunikacyjnej nowych central w Łomży i Zambrowie w listopadzie br. nastąpi zmiana numeracji telefonów na terenie województwa łomżyńskiego.

MIASTO ŁOMŻA

1. Wprowadzona zostanie jednolita numeracja sześciocyfrowa.
2. Abonenci o numerach rozpoczynających się od „168” i „169” otrzymają nowe numery rozpoczynające się od cyfr „18” z zachowaniem czterech ostatnich cyfr numeru dotychczasowego np. 168999 zmieni się na 188999. Podkreślona część numeru nie ulega zmianie.

3. Abonenci w obszarze ulic:

Bema, Berlinga, Broniewskiego, Chopina, Dworcowa, Gwardii Ludowej, Kasztelańska, Kazańska, Kółkaję, Konstytucji 3 Maja, Kraska, Księcia Janusza, Księżnej Anny, Legionów (od skrzyżowania z ul. Sikorskiego do Konarzc), Małachowskiego, Mickiewicza, Moniuszki, Niemcewicza, Piłsudskiego, Poznańska (od strony Al. Legionów), Prusa, Przykoszarowa, Reymonta, Rycerska, Sikorskiego (od stacji PKP do ul. Zawadzkiej), Słowackiego, Spółdzielcza, Staffa, Śniadeckiego, Wyszyńskiego, Zawadzka (przy ŁPRI), Żeromskiego otrzymają numery rozpoczynające się od cyfr „18” plus cztery ostatnie cyfry numeru dotychczasowego: np. Ab. Nr 160538 otrzyma numer 180538 Ab. nr 5490 otrzyma numer 185490

Podkreślona część numeru nie ulega zmianie.

Przełączenie abonentów odbywać się będzie po włączeniu do ruchu nowej centrali w Łomży.

W okresie przełączenia abonenci posiadający numery czterocyfrowe osiągnięci będą jak abonenci pozostałej części miasta po wybraniu przed numerem dotychczasowym cyfr „16”.

4. Abonenci pozostałej części miasta otrzymają numery sześciocyfrowe poprzez poprzedzenie dotychczasowego numeru czterocyfrowego cyframi „16”.

np. Ab. Nr 2306 po zmianie 162306

5. Abonenci o numerach rozpoczynających się od cyfr „1” wybierają na terenie województwa nowe numery sześciocyfrowe bez konieczności wybierania numerów kierunkowych.

MIASTO ZAMBROW

1. Wprowadzona zostanie jednolita numeracja sześciocyfrowa rozpoczynająca się cyframi „71” z zachowaniem czterech cyfr dotychczasowego numeru np. 2100 po zmianie 712100

2. Abonenci centrali w Cieciorach posiadający numery 5100 do 5195 otrzymają numery od 715100 do 715195.

3. Abonenci centrali w Zambrowie i Cieciorach na terenie województwa łomżyńskiego wybierają nowe sześciocyfrowe numery bez konieczności wybierania numerów kierunkowych.

1. Abonenci całego województwa otrzymają nowe numery sześciocyfrowe.

2. Abonenci centrali w Beldzie, Białaszewie, Grajewie, Rudzie, Rajgrodzie i Szczuczynie otrzymają numery rozpoczynające się od cyfr „72” z zachowaniem czterech cyfr numeru dotychczasowego.

Np. 2677 po zmianie 722677

1400 po zmianie 721400

5721 po zmianie 725721

W obszarze wymienionych central połączenia będą zestawiane tak jak dotychczas czyli poprzez wybieranie numerów czterocyfrowych.

Połączenia z abonentami pozostałej części województwa będą realizowane poprzez wybranie cyfr „6” i numeru sześciocyfrowego.

3. Abonenci centrali w Wysokim Mazowieckim i Mazurach otrzymają nowe numery sześciocyfrowe rozpoczynające się od „75” z zachowaniem czterech cyfr numeru dotychczasowego.

Np. 2305 po zmianie 752305

1195 po zmianie 751195

Połączenia między abonentami centrali w Wysokim Mazowieckim i Mazurach będą zestawiane na dotychczasowych zasadach czyli poprzez wybieranie numerów czterocyfrowych.



Połączenia z abonentami pozostałej części województwa realizowane będą poprzez wybranie cyfr „8” i numeru sześciocyfrowego.

4. Abonenci centrali w Kolnie, Stawiskach i Turośli otrzymają nowe sześciocyfrowe numery rozpoczynające się od cyfr „78” z zachowaniem czterech cyfr numeru dotychczasowego.

Np. 2130 po zmianie 782130

5300 po zmianie 785300

6121 po zmianie 786121

Tymczasowo połączenia z abonentami pozostałej części województwa będą realizowane za pomocą cyfr „8” i numeru sześciocyfrowego.

Po okresie przejściowym wszystkie numery w województwie będą wybierane bezpośrednio (bez wybierania cyfr „8”).

Informacje o zakończeniu okresu przejściowego będą podane do wiadomości w odrębnym komunikacie.

IV

W związku z włączeniem strefy numeracyjnej Łomży do automatycznej centrali międzymiastowej ulega zmianie sposób zestawienia połączeń międzymiastowych wychodzących poza województwo łomżyńskie.

Wszyscy abonenci wybierają prefiks międzymiastowy „0”, a po uzyskaniu sygnału centrali międzymiastowej wskaźnik międzymiastowy i numer abonenta w innym województwie.

Abonenci województwa uzyskują możliwość automatycznego zestawienia połączeń międzymiastowych. Po cyfrze „0” i sygnale centrali międzymiastowej wybierać należy wskaźnik kraju rozpoczynający się cyfrą „0”.

Wykaz niektórych wskaźników międzymiastowych:

Białystok — 85

Elbląg — 50

Gdańsk — 58

Olsztyn — 80

Ostrołęka — 29

Warszawa — 2 lub 22

(2 + numer 7-cyfrowy lub 22 + numer 6-cyfrowy)

Kompletny wykaz wskaźników międzymiastowych i międzymiastowych opublikowany zostanie w odrębnym ogłoszeniu. Termin rozpoczęcia zmian numeracji ogłoszony zostanie przed ich wprowadzeniem.

g 1719-1

Dwutygodnik każdego podatnika i księgowego

Ekspert 1993

SERWIS PODATKOWY • ORZECNICTWO NSA • ROK 1993 • PRZYKŁADY • OBJAŚNIENIA • DRUKI

JAK PROWADZIĆ KSIĘGI PODATKOWE

Cena 40 000 zł

GRAZOPISMO PODATNIKÓW, BIURO RACHUNKOWYCH, KSIĘGOWYCH

Nr indeksu 380714

1000 SPOSOBÓW NA PODATEK

WSZYSTKO O PODRÓŻACH SŁUŻBOWYCH

SERWIS PODATKOWY

in for

Dwutygodnik „Jak Prowadzić Księgi Podatkowe” łączy zrozumiałość języka z fachowością publikacji i praktycznym podejściem do problemów podatkowych. Czytelnik znajduje w nim nie tylko opis poszczególnych instytucji prawa podatkowego czy zasad rachunkowości ale także przykłady prawidłowego wypełnienia poszczególnych dokumentów.

Rubryki „1000 sposobów na podatek”, „Zapytaj o VAT”, „Czytelniczy pytań” zawierają odpowiedzi na konkretne problemy z jakimi spotykają się osoby prowadzące działalność gospodarczą czy księgowość w firmie.

Oto cytaty z listu do redakcji (jednego z bardzo wielu):

„Od wielu lat prowadzę tzw. small business i zawsze miałam problemy ze zdobyciem rzetelnych, przystępnych informacji na temat podatków. Wasze czasopismo wyszło naprzeciw moim potrzebom. O podatkach piszę kompetentnie posługując się zrozumiałym językiem. Ba, widziałem, że panie z mojego Urzędu Skarbowego sięgają po Wasze czasopismo. Chyba nie potrzeba lepszej rekomendacji”. [Czytelniczka z Jastami]

Redakcja „Jak Prowadzić Księgi Podatkowe” stara się pokazywać fiskusa „od kuchni” i w 19 numerze we wkładce „Serwis Podatkowy” publikuje pismo Ministerstwa Finansów i izb skarbowych, w których Czytelnik znajdzie „urzędową” wykładnię przepisów podatkowych.

k 275-1

turystyka

WYJAZDY do Frankfurtu przez Branszkow — czwartki, Augustów, 47-727.
K 00205

PRZEJAZDY busem do FRANKFURTU, 414-653.
G 01405

AMERYKA — wyjazdy ŚWIATECZNO-NOWOROCZNE "PROMESSA", Piłsudskiego 11/2 (budynek Banku PKO SA), 10-16.
G 01686

DO USA tylko przez "NEW YORK". Wycieczki, pełna obsługa loterii wizowej. Biuro Turystyczne, Białystok, ul. Warszawska 21, tel. 436-000.
G 01707

zwierzęta

SPRZEDAM szynszyle skandynawskie. Szczuczyn woj. łomżyński, tel. 52-73.
P 00653

BOXERY 8-tygodniowe z rodowodem - sprzedam. B-stok, Armii Krajowej 18 m 19.
G 01671

towarzyskie

"RAJ", 21-300 RADZYŃ PODLASKI Skrytka-53. Fotooferty żon, kochanek, porzuć samotność - napisz.
K 00260

różne

SPRZEDAM C-360 (1983). Zenon Ostrowski, Turówka, 16-300 Augustów.
P 00654

mieszkania

KUPIĘ mieszkanie, telefon grzeźnościowy 75-02-14.
G 00917

MIESZKANIE w Elku kupię, Elk, tel. 10-14-53.
P 00641

L&B Nieruchomości - Wycena - Pośrednictwo, Suraska 217-56.
G 01489

DO wynajęcia M-4 - Łomża. Wiadomość: Wojska Polskiego 50.
G 01637

M-5 w Zambrowie sprzedam, tel. 20-86.
G 01640

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania, 26-726.
G 01649

SPRZEDAM mieszkanie 55 m², pierwsze piętro. Łomża, tel. 169-311 po 16.
G 01656

M-3 sprzedam. Pisz, 334-72.
G 01681

SPRZEDAM 52,2 m kw., Lawendowa, 617-126 (14-18).
G 01685

MŁODE małżeństwo poszukuje mieszkania. Suwałki tel. 23-66.
G 01729

DOM jednorodzinny w Suwałkach sprzedam. Olecko tel. 20-78.
G 01730

hurt

OKAZJA!
POSEZONOWA
OBNIŻKA CEN ROWERÓW
Hurtownia „OLIMPIC”
ZAPRASZA

w godz. 8.00 - 18.00 soboty 8.00 - 14.00
ul. Wasilkowska 89 tel. 750-768
Og. Wygoda, dojazd linia 3.9.27.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

g 1722-1

ŻALUZJE produkcja Góldap, tel. 15-04-33.
K 00141

IMPORT Z CHIN: rękawiczki damskie, męskie, obrusy foliowe, kaptcie - frotki. Łomża, tel. 62-09, Białystok: 750-591, 754-534.
G 01246

WODOMIERZE, termometry, liczniki ciepła, pompy c.o. "MARK-BUD", Białystok, ul. Mitynowa 21, tel. 220-07, 266-31.
G 01262

NAJTAŃSZE WYROBY SZKLANE gospodarstwa domowego z Hut: Jaworzno, Żabkowice, Krosno, Piotrków Trybunalski. Łomża, Łukasińskiego 52, tel. 160-010.
G 01621

HURTOWNIA odzieży, czynna 8-17, Asnyka 5, tel. 514-509.
G 01687



WEŹ UDZIAŁ W MISTRZOSTWACH ŚWIATA

**WIELKA PRZYGODA,
SZLACHETNE ZADANIE,
ŻYCIOWA SZANSA!**

Każdy, kto ma 11-16 lat, może zostać polskim ambasadorem fair-play na Mistrzostwach Świata w Piłce Nożnej - wraz z jednym z rodziców pojechać na fascynującą wycieczkę do USA, spotkać najlepszych piłkarzy świata i uczestniczyć w Mistrzostwach Świata!

Napisz wypracowanie (max. 200 słów), które będzie Twoją osobistą odpowiedzią na pytanie „Co znaczy dla mnie fair-play?”.

Razem z 2 opakowaniami po batonie Snickers prześlij go w terminie do 1.01.1994, na adres: „Snickers Fair-Play”, DMP, skr. poczt. 115, Warszawa 131.

Jury konkursu wybierze 50 najlepszych prac i zaprosi ich autorów do dwuetapowego turnieju, który wyłoni 4 polskich ambasadorków fair-play na Mistrzostwach Świata w Piłce Nożnej.

Płatnikiem podatków od wygranej są zwycięzcy. Zawiadomienia o wygranej zostaną przesłane pocztą. Wycieczka obejmuje m.in.: 2 bilety lotnicze klasy turystycznej do USA i z powrotem, 3 noclegi w hotelu i posiłki, 2 bilety na mecz w ramach MŚ.
© 1991 WC '94/ISL © MARS INCORPORATED, 1993 (4)

**„CO ZNACZY DLA MNIE
FAIR-PLAY?”**

Fair-play to szlachetny sport, to uczciwa rywalizacja... to wielka szansa by, dzięki Snickersowi, zostać polskim ambasadorem fair-play na Mistrzostwach Świata w Piłce Nożnej USA '94!



**BIURO
REKLAM I OGŁOSZEŃ**

251-16
współczesna

Hurtownia Opału
S.C. „MARIMEX”
Łomża, Sikorskiego 166
tel. 160-137

**oferuje węgiel i koks
w różnych asortymentach.
Atrakcyjne ceny!
ZAPRASZAMY**

g 480

**POLONEZY CARO
ZA GOTÓWKĘ,
NA RATY**

MARIMPEX

— tel. 753-187

Białystok
ul. I Armii

Wojska Polskiego 9

g 1715

MECI

k. Może być też

... Specjalista od masażu z wy. Okazało się, że uszkodzenie w uszku, odpowiednie za utrzymanie równowagi — do Białegostoku — do kłajowskiego specjalisty, j. Asaulenko, leczący mezonansowej terapii (MRT), też bezbolesną akupun-

ług tej metody choroba jest em zakłóceń w kanałach tycznych organizmu. Każda stota ma tę energię stałą. kupunktowej igły spełnia rka małego aparatu, kształzypominającej strzykawkę, zasilany elektrycznością e do ciała mikrofałe o czości właściwej organizmowi. Dotykając przyrządem odiniego miejsca na skórze jemy moc energetyczną ka- i przywracamy komórkom we funkcjonowanie. Specja-

lista MRT, z zawodu neurochirurg dziecięcy, G. Asaulenko mówi, że dziecięce porażenie mózgowe można w większości przypadków wyleczyć po ośmiu turnusach, każdy z dziesięcioma zabiegami. Jeden turnus kosztuje milion pięćdziesiąt tysięcy.

Michał był już na dwóch turnusach. Ma niedowład lewej nóżki i rączki. Przy chodzeniu trzeba go było trzymać za dwie rączki. Bał się upadku. Teraz matka zauważa, że coraz częściej nie potrzebuje już takiej pomocy. Jest spokojniejszy. Więc oboje czekają następnego turnusu, pod koniec listopada.

Niemowlętom z porażeniem mózgowym można też pomóc przez odpowiednią pielęgnację: trzymanie na rękach nie pionowo, ale plecakami do piersi i z podciągniętymi nóżkami, ciągłe rozmowy, pokazywanie kolorowych zabawek, które powinny być w zasięgu ręki.



FOT. M. OLKOWSKI

Dotykanie rączkami nóżek, obcinanie w rajstopkach stópek, by nie krepowały dodatkowo ruchów. Nawet zwykłe „koci, koci łapci”. Wszystkie odruchy skierowane do środka.

— Nie można dziecka pozostawiać samego — mówi doktor Elżbieta Kuchlewska z ośrodka rehabilitacyjnego przy ul. Warszawskiej. — Nie wolno też ani na jeden dzień przerwać ćwiczeń. Takie dzieci błyskawicznie się cofają.

Magdusia trafiła do poradni w dwa miesiące po urodzeniu. Przyniosła ją matka zaniepokojona reakcjami córki. Jej nóżki bezustannie krzyżowały się. Cały czas miała stymulację według Voyty. To była codzienna praca matki, która wzięła urlop wychowawczy. Mając dwa lata Magda samodzielnie weszła do lekarskiego gabinetu.

Na taki moment czekają tysiące dzieci i rodziców. Coraz częściej zdarzają się porody przedwczesne, porody z zaburzeniami i coraz

więcej małych pacjentów trafia do poradni rehabilitacyjnych.

Do DSK przyszedł niedawno list z suwalskiego: „Zwracam się do Pani o ustalenie wizyty z moim synkiem Danielkiem. Pisałam do Krakowa i skierowano mnie do Pani. To pięcioletnie dziecko z przepukliną oponowo-mózgową rdzenia kręgowego. Obecnie porusza się przy balkoniku, bo ma niedowład kończyn dolnych. Nie wiem, jak mu pomóc. Proszę Panią Doktor o pomoc...”

Swoboda dysponowania i pewne dochody

Dwie nowe, wygodne i atrakcyjne formy oszczędzania w Banku Polska Kasa Opieki SA

BON PROFIT

- na okaziciela
- o wartości jednostkowej 5 mln zł
- funkcjonujący przez rok
- konkurencyjnie rosnąco oprocentowany
- zbywalny w każdym momencie z pełnym dotychczas naliczonym oprocentowaniem

RACHUNEK PROFIT

- imienny
- minimalny wkład 1 mln zł lub jego wielokrotność
- funkcjonujący przez rok
- konkurencyjnie rosnąco oprocentowanie

mięsiąc	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
%	12,5	16,5	20,5	22,5	24,5	25,5	26,0	28,0	30,0	32,0	33,0	34,0

- przy lokatach 50 mln i wyższych - od 7 miesiąca preferencyjne oprocentowanie
- z możliwością likwidacji w każdym momencie bez straty oprocentowania
- z możliwością wypłat części wkładu w dowolnym momencie

Zapraszamy do placówek Banku Pekao SA



BANK POLSKA KASA OPIEKI SA

**Oddział
Banku Pekao SA
w Białymstoku**

- ul. Sienkiewicza 40

**Agencje
Banku Pekao SA**

- w Białymstoku,
ul. Zielonogórska 2
- w Elku, ul. Piłsudskiego 14
- w Suwałkach,
ul. Noniewiczza 95

**Oddział
Banku Pekao SA
w Łomży**

- Al. Legionów 5

■ Cztery koła

MOTORYZACJA

AUTO A CHARAKTER

Niemieckiego profesora psychologii, Maxa Loschera poproszono o wyjaśnienie dość ciekawej kwestii: czy można określić typ człowieka znając kolor auta jakie posiada? Oto zestawienie kolorów i cech właścicieli:

CZERWONY. Ten kolor uważany jest za agresywny, ale to zgadza się tylko częściowo. Wystrzałowa czerwień jest kolorem ludzi aktywnych, przedsiębiorczych. Z tego m.in. wynika kolor lakieru na autach sportowych. Kolor ciemnego burgunda, przeciwnie, wybierają ludzie żądni władzy, którzy okazują się chęć jej godnymi.

NIEBIESKI. Takimi samochodami jeżdżą ludzie spokojni, wytworni i zadbani. To kolor właściwy ludziom posiadającym rodziny, zadowolonym z siebie, z odrobiną elegancji. Zupełnie inaczej niż w przypadku rzucających się w oczy odcieni turkusowego. Te z kolei zdradzają wytworną elegancję osób zadzierających nosa.

SZARY. Antracyt jest kolorem lakieru preferowanym przez osobników, którzy konieczności chcieliby uchodzić za ludzi zimnych, sztywnych, wytwornych, lecz te cechy są raczej na pokaz. Ciemnoszary jest również kolorem zdradzającym depresję.

BIAŁY. Samochodami w tym kolorze jeżdżą ludzie bojący się

zadrażnień, poróżnień. Oni uciekają przed realnym światem do białej estetyki, chcą sobie zorganizować świat czysty, niczym nie obciążony. Dlatego też kolor biały jest kolorem ludzi zestresowanych i obciążonych licznymi problemami.

ZIELONY. Ten kto jeździ samochodem ciemnozielonym jest zdecydowanie mieszczańskim i konserwatywnym. Zazwyczaj jest to człowiek zamknięty w sobie. Kto jednak wybiera jasne odcienie zieleni, ten nie chce uchodzić za konserwatystę, chce natomiast być odbierany jako jednostka sympatyczna, otwarta na świat i ludzi.

LILIOWY. Przy kierownicy liliowego lub różowego auta zasiadają mężczyźni i kobiety z mentalnością albumowej poetyczności. Z reguły są to ludzie sentymentalni i romantyczni, ze skłonnościami w kierunku kiczu, otwarci na erotykę.

ZÓŁTY. Posiadacz samochodu w tym kolorze chce się za wszelką cenę wyróżnić i z całą mocą dąży do zawierania nowych znajomości. On musi być wesółość wręcz demonstrować, ponieważ brakuje mu naturalnej wewnętrznej swobody.

Na podst. Auto Motor und Sport (Jag)

ZAMIESZKAĆ Z ZIELONYM PAWIANEM

Jolanta Gadek

Poznaliśmy kilka lat temu w Białostockim Związku Kynologicznym. Ona hodowała trzy owczarki kaukaskie i trzy boksery. Teraz mają trójkę dzieci i cały dom zwierząt: dwa koty perskie, jednego „dachowca”, rybkę, chomika, bokserkę, sześć owczarków kaukaskich, zielonego pawiana. Siedem lat małżeństwa odmierzanego przez pojawianie się w ich życiu nowych istot.

— Nigdy się długo nie zastanawiałam nad przyjęciem do domu nowego zwierzęcia — mówi Grażyna na Ostrowska, na której spoczywa obowiązki wychowywania dzieci i obowiązek malych zwierząt (kaukazami i małpą opiekuje się jej mąż). — Niektóre same do nas przychodziły, tzn. znajdowały się w ogrodnictwie i zaniedbane przed domem, inne otrzymaliśmy w prezencie, jeszcze inne po prostu chcieliśmy mieć.

W dwupokojowym białostockim mieszkaniu państwa Ostrowskich każdy ma swoje ulubione miejsce. Bokserka Sonia (suka gospodarka) zawsze obok fotela swego pana. Kalinka — lacyaty dachowiec znalazłszy zaraz po ślubie na klatce schodowej — wyległ się na zagłówek fotela gospodyni. Sześciolatnia Kasia, czteroletni Rafał i trzyletni Jacek zwykle wyciągnięci na podłogę oglądają dobrane klocki. Pomiedzy nimi krąży dwa szare persy — Wilma i jej córka Amanda. Kaukazy — cztery suczki i dwa psy oraz pawianka Zosia mieszkają na dachówce w Sochońcu.

— Zosia jest bardzo zadowolona ze „swego” pokoju w budynku na dachówce — mówi Tadeusz Ostrowski. — W dzień, jeśli jest w miarę ciepło, wypuszczam ją na podwórko. Pobiega po okolicznych polach i lesie, sprawdzi co robią sąsiedzi i wraca. W nocy o jej bezpieczeństwo dbają psy.

Abby trzymać to zwierzę w mieszkaniu — tłumaczy pan Tadeusz — trzeba przeznaczyć dla niego cały pokój, gdyż małpa jest istotą ciekawą i straszną balaganiarą, a my mamy zbyt małe mieszkanie.

Zosia jest jeszcze mała, ma dopiero rok i w naszych warunkach nie osiągnie normalnego dla pawianów wzrostu. Na razie jest strachliwa i często chroni się na

plecach pana Tadeusza. W podziękowaniu za obronę przyskakuje mu włosy. Jest to małpi obyczaj: „Podwładny” ma w obowiązku iskanie starszych zwierząt.

Z karmieniem Zosi nie ma kłopotów. Je zboże, warzywa, owoce. Przedtem dokładnie czyści pożywienie z piasku, wyciera o futerko, czasami moczy w wodzie. Gdy się nudzi luską pestki słonecznika i dyni. Czasami ukradnie jakąś kanapkę sąsiadom i rozkruszy ją na kawałki.

— Kiedyś Zosia zachorowała — opowiada gospodarz. — Bolał ją brzuch. Lekarz weterynaryj zrobił płukanie żołądka. Okazało się, iż przyczyną niestrawności były wióry. Małpa z nudy wzięła palcem dziurę w płycie wiórowej i to, co udało się wydłubać, zjadła. Nasz znany lekarz weterynaryj twierdzi, że z małpami w zasadzie powinno się chodzić do pediatry, gdyż mają organizm podobny do ludzkiego.

Małpa uwielbia siedzieć w kabinie traktora lub samochodu i bawić się kierownicą. Spi zwinęta w kłębek na podłodze, gdyż każde legowisko sporządzone przez pana Tadeusza natychmiast rwie na strzępy. Pojemniki z wodą i jedzeniem muszą być przybite do podłogi — w innym przypadku zwierzę natychmiast wykorzystuje je do zabawy.

Każde dziecko i zwierzę państwa Ostrowskich przestrzega niepisanych reguł. Te, które za sobą nie przepadają, nie laszą się do siebie, ale i nie atakują. Zosia nie podchodzi zbyt blisko do kaukazów, one z kolei nie biegają za nią po podwórku. Persy opiekują się wzajemnie swoimi kociętami, ale nie dopuszczają do nich nierasowej kotki Kalinki. Ta stara się je omijać, gdyż ma mniejsze szanse podczas starcia z osłoniętymi gęstą sierścią zwierzętami.

Dzieci doskonale wiedzą na jakie zabawy mogą pozwolić sobie z poszczególnymi zwierzętami. Gdy spokojna, stara bokserka Sonia mruknę cichutko, od razu zostawiają ją w spokoju. Zwierzęta są z kolei przyjaźnie nastawione do ludzi, nawet obcych. Przyzwyczajono do pieszczoł oczekują tylko zachęty, by wskoczyć na kolana.

— Dzieci do mieszkania ze zwierzętami przywykły od małego —

mówi pani Grażyna. — Ich obecność jest dla nich tak samo oczywista, jak nasze istnienie. Czasami zastanawiałam się jednak, czy tolerują czworonogi, bo muszą, czy dlatego, że je naprawdę lubią. Kilka tygodni temu jednak najstarsza córka poprosiła o chomika z okazji szóstej urodziny...

Kasia opiekuje się gryzoniem prawie samodzielnie, rodzice udzielają jej tylko wskazówek. Po maga też w karmieniu kotów, choć o wodę dla psa. Jej młodzi bracia usiłowali kiedyś nakarmić rybki, ale wysypali jedzenia zbyt dużo, trzeba było zmieniać wodę w akwarium.

Przez dom państwa Ostrowskich przewijały się różne, czasami bardzo dziwne, zwierzęta. W prezencie ślubnym od zaprzyjaźnionego lekarza weterynaryj dostali dwa myszokoczeki. Niestety, jednego z nich zjadł kot. A drugi zdechł z tęsknoty. Miewali też kanarki, papugi, najdziwniejsze odmiany gryzoni i psy różnych ras. Śmierć każdego zwierzęcia była prawdziwą rodzinną tragedią. W ubiegłym roku tuż po Bożym Narodzeniu ktoś uprowadził przywiązaną przed drzwiami przychodnią bokserkę Sonię. Przez kilka dni cała rodzina nie mogła znaleźć sobie miejsca.

— Po długim namyśle dałem ogłoszenie do prasy ostrzegając przed przetrzymywaniem skradzionej suki — wspomina pan Tadeusz. — W Sylwestra, tuż po północy usłyszeliśmy cichutkie skrobienie o drzwi, Sonia wróciła. To był jeden z najpiękniejszych Sylwestrow w naszym życiu...

Uroczystościami rodzinnymi udział w wystawach psów i kotów rasowych. Szara Wilma zdobyła już kilka medali, nie brakuje jej mówień na kociaki. Dwuletni cętyfikat na rodowod dla dzieci posiada też jej córka Amanda. Sonia jest już w wieku „powstańca” — ale triumfy na ringu zbiera ją piękne kaukazy.

— Jak znajdujemy na to czas? Sama nie wiem — pani Grażyna popada w zadumę. — Wszystkie są takie naturalne i oczywiście... Oczywiście, że w kwestii zwierząt jesteśmy jednomyślni...



FOT. MICHAŁ KOS

MOTO-CIEKAWOSTKI

Aluminiowe Audi w Japonii

Podczas tegorocznego Tokyo Motor Show pokazane zostało aluminiowe Audi — podobne do modelu, jaki wystawiano był w wrześniu na frankfurckim IAA. Różnica polegała jedynie na innym silniku. W Tokio zaprezentowano nie jak we Frankfurcie — jednostkę V8 TDI, ale silnik 12-cylindrowy w układzie W — taki sam jak w prototypie Avus Quatro. Dzięki konstrukcji w kształcie litery W silnik, choć 12-cylindrowy, nie jest dłuższy od zwykłego 4-cylindrowego. Model pokazany w Tokio ma 4,8 litra pojemności, 354 KM mocy, pozwala osiągnąć prędkość do 250 km/godz., a „setkę” w 6,1 sekundy. Audi z silnikiem V 8 i aluminiową karoserią ma pokazać się wiosną u dealerów. Model z Tokyo Motor Show pozostanie prototypem pokazanych jedynie na salonach samochodowych.

Trzy nowe Ople

Kryzys w przemyśle samochodowym trwa. Skłania to firmy samochodowe do wypełniania nawet najmniejszych luk, szukania klientów w każdym segmencie rynku. Tak postępuje m.in. Opel. Ostatnio firma zapowiedziała 3 nowe modele: 5-drzwiową Corcę z silnikiem 1,5 TD o mocy 67 KM, Vectrę turbo z silnikiem o mocy 204 KM od Calibry i Vectrę eco z silnikiem 1,6 litra — 71 KM. To ostatnie auto ma spalać średnio 6,4 litra benzyny bezolowiowej na 100 km. Corsa w wersji 5-drzwiowej zachwalana jest jako auto rodzinne, ze sporym bagażnikiem — o pojemności 280 litrów. Vectra turbo ma z kolei służyć tym klientom, którzy szybkość podróży chcą łączyć z większym niż w Calibrze komfortem. Vectra turbo może osiągać 240 km/h, „setkę” w 6,8 sekundy. Ma napęd na cztery koła, ABS i inne dodatki polepszające komfort i bezpieczeństwo. Kosztuje nieco ponad 54 tys. DM — czyli ok. 10 tys. DM więcej od Vectry z silnikiem V 6 oferującej równie dobry komfort i osiągi.

Nowości Forda

Od czerwca przyszłego roku Ford będzie montował w modelu Mondeo także silnik V 6. Wykonany jest on z aluminium, ma pojemność 2,5 litra, 4 zawory na cylinder, moc — w zależności od wersji — od 165 do 175 KM.

Ford przygotowuje także jednostkę o pojemności 3 litrów, również 6-cylindrową. Zastosowana będzie od jesieni 1994 r. w Mondeco, a także w nowym Scorpio. Silniki V 6 produkowane będą w USA.

Ford przygotowuje także, we współpracy z Yamaha, silnik 4-cylindrowy, 4-zaworowy z serii Sigma. Zastosowany będzie w nowej Fieście. Najmniejszy model Forda będzie dłuższy od obecnie produkowanej Fiesty o 8,5 centymetra, karoseria będzie bardziej zakręglona, wnętrze konstruowane od nowa. Odstęp kół pozostanie bez zmian. Zanim pojawi się zupełnie nowa Fiesta, obecny model zostanie poddany face liftingowi w styczniu 1994 r. Zmiany polegają na dodaniu pakietu bezpieczeństwa: dwa airbagi, napinacze pasów bezpieczeństwa, specjalne siedzenia zapobiegające wyslizgnięciu się z nich podczas zderzenia (efekt nurkowania).

Ostatnią zapowiedzianą już teraz nowością Forda będzie minivan produkowany wspólnie z VW w Portugalii. Auto jeszcze nie ma nazwy, wiadomo tylko, że pomieści 7 osób, ma długość taką jak model Mondeo, będzie miał silnik 4-cylindrowy, lub V 6.

Producenci samochodów zadłużeni u dostawców

Okazuje się, że problemy z terminową płatnością za dostawy od kooperantów mają nie tylko polskie firmy. Także niemieccy potencjali samochodowi zalegają z zapłatą dla swoich dostawców. Suma długów wynosi 15 miliardów DM! Do największych dłużników należy VW, który zalega z płatnościami na sumę 5,4 miliarda DM. Mercedes jest winien dostawcom 4,1 miliarda DM, Ford 1,9 miliarda, BMW 1,5 miliarda, Opel 1,2 miliarda, a 600 milionów DM, a Porsche „zaawdzie” 100 milionów DM.

70 STROJÓW OLIVII DE HAVILLAND

Słynny londyński dom aukcyjny Christie's urządził wyprzedaż sztytu i Diora garderoby Olivii de Havilland. 76-letnia dziś gwiazda, laureatka Oscara, która zdobyła sławę rolą Melanii w „Przemieniu z wiatrem”, mieszka obecnie w Paryżu.

Kolekcja 70 strojów Olivii de Havilland zasługuje na uwagę przede wszystkim dlatego, że obrazuje całą historię słynnej firmy aż do połowy lat 80., kiedy przejął ją Gianfranco Ferré. Są tam rzeczy szyte przez Diora, jego następcę Yves Saint Laurent i przez Marcę Bohan.

Olivia de Havilland wybrała swego czasu Diora, ponieważ знаła dyrektorkę firmy, Suzanne Luling. Musiała bardzo cenić rzeczy szyte u Diora, gdyż wszystkie zachowały się w doskonałym stanie. Do każdego ubioru są odpowiednie pantofle (37 i pół), kapelusze, torebki, a nawet biżuteria. „Zachowała wszystko — mówi pani Susan Mayor, specjalistka od ubiorów w Christie's. — Buty od Roger Viviera były przechowywane w woreczkach plastikowych, przewiązanych kolorowymi wstążkami od Diora”. Według opinii pani Mayor, stroje, świadczą o bardzo dobrym guście właścicielki.

Nie ma w nich nic zbyt jaskrawego ani ekscentrycznego. Są po prostu piękne i bardzo eleganckie — nadają się do muzeum”.

Wśród wystawionych na aukcję ubiorów są egzemplarze wyłansowanej przez Diora w 1955 roku „linii A”, silnie kontrastujące z jego poprzednim stylem New Look. Na ślubie z naczelnym redaktorem „Paris-Match” Olivia de Havilland nosiła właśnie suknię w stylu „linii A”. Zdjęcia jej w tym stroju ukazały się na okładkach „Harper's Bazaar”, „Vogue” i oczywiście „Paris-Match”.

Odtwórczyni roli Melanii ma wyrafinowany smak. Woli raczej stroje klasyczne, jednobarwne, podkreślające jej drobną, bardzo kobiecą sylwetkę. Wiele jest sukien czarnych, granatowych i kremowych, nie brak także różnych odcieni zieleni i ciemnej czerwieni. Toalety te uszyte były z różnych tkanin — począwszy od jedwabiu i organdy, a kończąc na ciężkich mohairach i bogatych atlasach.

„Olivie de Havilland łatwo było ubierać — mówi Marc Bohan. — Wiedziała, że jest gwiazdą. Była perfekcjonistką. Jej postawą było dla sztuki haute couture, wybór tkanin, odpowiedni dobór kolorów, wszystko to świadczy, że do-

skonały gust zawsze łączy się z wrodzonym poczuciem własnego stylu”. Jak bardzo respektowano ten jej styl dowodzi fakt, że reżyserzy często prosili ją, aby nosiła własne suknie podczas kręcenia filmów współczesnych, jak np. „The Light in the Piazza”.

Z punktu widzenia kolekcjonera, najbardziej atrakcyjne na aukcji są takie ubiory, jak stalowoszary kostium ślubny, ozdobiony słynnym emblematem Diora — pęczkiem sztucznych konwali, krótka sukienka wieczorowa „bombka” w kolorze niebiesko-popielatym (nosiła ją na wielkim balu wydanym przez Onassis na cześć Marii Callas) i długa, czarna sukienka wieczorowa, rozszerzająca się ku dołowi i obszyta koronką. Suknię tę projektował Saint Laurent w 1959 roku.

Dzisiaj 76-letnia gwiazda jest nadal bardzo sztywna, ale nie gorszy się ekstrawagancjom współczesnej haute couture. „Sądzę, że jest to w jakiś sposób wrzuszające — mówi Olivia de Havilland. — To jest element obecnych czasów. Nas obowiązywała pewnego rodzaju dyscyplina. Teraz jest inaczej”.

(PAI)
WAM



BAJKA O SYRENIE I KSIĘCIU

W Ameryce dużo mówi się na temat „królewskiego ślubu”, który może odbyć się już niebawem. Przy okazji wspomina się to, co było dokładnie czterdzieści lat temu. Otóż młoda Jackie Bouvier poślubiła Johna F. Kennedy'ego, stając się w ten sposób najbardziej chyba popularną Pierwszą Damą w Białym Domu. Teraz syn tej pary, John F. Kennedy junior, ma zamiar ożenić się z aktorką Daryl Hannah.

Piękna blondynka z włosami do pasa i nogami do samej ziemi, nie ma za sobą zbyt długiej kariery filmowej. Występowała m.in. jako syrena w filmie „Splash”, grała z Debrą Winger w „Orłach Temidy”, partnerowała Michaelowi Douglasowi w „Wall Street”, była astronautką w „Roxanne”. Często eksponuje się jej niebywała uroda, a ona sama twierdzi, że najbardziej lubi grać siebie, czyli „zabłąkaną istotkę, która trzeba się opiekować”. Opinie na jej temat w Hollywood są na ogół przychylnie, zwłaszcza, że w wywiadach Daryl sprawia wrażenie nieśmiałej, niepewnej i nie do końca uformowanej.

Daryl zawsze czekała na księcia z bajki. Już parę razy wydawało się, że go znalazła, ale dopiero John F. Kennedy junior okazał się być tym prawdziwym i jedynym. JFK junior jest z wykształcenia prawnikiem, ale bez specjalnie długiej praktyki. W porównaniu do swojej genialnej siostry Karoliny, nie jeszcze nie osiągnął. Jednak jest miły i sympatyczny, trochę się od innych, a poza tym nie ma zamiaru popełniać żadnych głupich błędów, jakie zdarzały się mężczyznom z klanu Kennedy'ch. Wygląda na to, że Daryl będzie dla

niego idealną żoną. Choć jest niekwaśną blondynką i aktorką, nie stanowi zagrożenia dla rodziny. Tym bardziej, że dawna syrena nie ma nic przeciwko temu, aby poświęcić się wychowywaniu dzieci i zajmowaniu się domem. Lubi dobre rady, a tych nie zabraknie jej od Jackie. Do tego wszystkiego dochodzi wybór miejsca na drogę poślubną — Daryl i John wybierają się do Irlandii. Sprawi to wielką przyjemność przyszłej księżce.

Na podstawie „Sunday Times”

EWA GOODMAN



Arnold Schwarzenegger PIERWSZE ZMARTWIENIA?

Filmy z jego udziałem były wszystkie rekordy kasowe, przez ożenek wszedł do klanu Kennedy'ch, ma dwie słodkie córeczki, był doradcą prezydenta G. Busha.

45-letni Arnold Schwarzenegger jest jak chłopczek z bajki. Czy on także jak bohater bajkowy chce zbyt wiele? Nowy film z jego udziałem, „Bohater ostatniej akcji”, miał być największym triumfem. Gigantyczny obraz kosztował 200 mln marek, a dotychczas przyniósł dochód w wysokości 50 mln marek — taki wynik uzyskał „Terminator 2” w ciągu trzech dni!

Jest to plajtka miesiaca. Ludzie szturmują kina wyświetlające „Jurassic Park”. Stare dinozaury pobili na głowę współczesne muskuły. Jednak z Arnoldem tak źle jeszcze nie jest. Jego książki o tematyce sportowej są hitami czytelnictwa, a jego majątek ocenia się na 50 mln dolarów. Ten „Terminator” mógłby swoją laserową armatę zabezpieczyć przed młotami i do końca życia beztrosko bawić się z dziećmi.

(„BUNTE” — jag)

ALKOHOL, NARKOTYKI I KSIĄŻKI

Brak snu, alkohol i narkotyki są wrogami sukcesu. To jest prawda, ale od tej reguły są wyjątki. Jednym z nich jest 58-letnia Francoise Sagan, nawiedzona pisarka francuska. Przegrała w ruletkę i baccaratu miliony franków, brała kokainę, piła ostro whisky...

W 30 lat po napisaniu bestselleru „Witaj smutku”, już nieba-



wem na półkach księgarskich pojawia się jej 35 książka „... et toute ma sympathie” („... i cała moja sympatia”), sensowne portrety ludzi — od Gorbaczowa do C. Deneuve.

Tę kolejną książkę napisała ona w swojej posiadłości wiejskiej w Normandii. U F. Sagan „normalny dzień” rozpoczyna się o północy bagraniem w najwykleszych zeszytach szkolnych, potem ma poważne kłopoty z odczytaniem własnych notatek. Pali jednego papierosa za drugim, nad ranem zasypia nad notatkami.

Madame dodaje otuchy wszystkim, którzy żyją pod prąd. Jej największym wielbicielem jest Francois Mitterand, a to jest mądry człowiek...

(za „BUNTE” — jag)

Madonna i Jean Paul Gaultier

BIAŁE SZCZĘŚCIE?



Nie byłaby to pierwsza para szczęśliwiego małżeństwa seksualnego zbliżenia. „Francis Dimanche” w każdym razie domniemuje, że 42-letni Jean Paul Gaultier ekscentryczny projektant mody Paryża i 34-letnia Madonna, ten symbol lat 80., chcą się pobrać. Jego seksualna powściągliwość, która częściej dotyczy kobiet, nie jest żadną tajemnicą. Mimo tego chce mieć dzieci i całkiem normalne życie. Wszystko jest możliwe naszych zwariowanych czasach. Kiedy wesele? Bez komentarzy.

Ostatni film Madonny, „Body Evidence” stał się porażką finansową i wokół niej zapanowała szara. Plotkami na temat tego zwariowanego ślubu Madonna wręca tytułowe strony gazet. Czy mogłyby być prawdziwy powód białego szczęścia?

(„BUNTE” — jag)

UCZCIŁA ZWYCIĘSTWO



Joan Collins, angielska aktorka, znana na całym świecie jako „bestia Alexis” z serialu „Dynastia”, świeżo została ostatnio w swoim domu w Beverly Hills zwycięstwem nad gazetą „The Glob”, której wytoczyła proces za opublikowanie bez jej wiedzy i zgody zdjęć Joan i jej młodego, 32-letniego przyjaciela.

Zdjęcia zrobiono w jej willi we Francji. Aktorka zaskarżyła gazetę na 20 milionów dolarów odszkodowania i sprawę wygrała. Teraz „The Glob” musi jej wypłacić ogromne pieniądze. Było co uczcić.

(NEUE KRONEN ZEITUNG
opr. IRENA AXMANN)

"13" na piątkę**AKADERA ŻYJE!**

Trzecie wcielenie „13”

wzbudza nieśmiągające zainteresowanie młodych. Drugie piętro szarej i poszczerbionej zębem czasu kamienicy przy Kilińskiego swoim jazzującym i odjazdowym klimatem udziela światła całej okolicy nawet nocą.

Trzecia kondygnacja klubu gościła takie zespoły jak Jazz Quartet, The Bampers czy grupę teatralną Klaps. Drzwi „13” są otwarte dla wszystkich, którzy zechcą podzielić się szumem swoich zwojów mózgowych i talentem. Gdy twoje oczy rozkojarzone migotem światła disco i bębni z męczonymi totemem tegoż zapragną odpoczynku pamiętaj o „13”, której klimat sam współtworzysz.

CZĘKAJ NA SYGNAŁ!**SPOTKANIA FOLKOWE**

Specjalnie dla miłośników muzyki folk Miejski Dom Kultury organizuje w dniach 6-7 listopada I Białostockie Spotkania Folkowe. Pierwszego dnia, 6 XI, od godz. 17 będą występować: Tiento Flamenco, Osjan Ki-No, Carrantuihill, Kwartet Jorgi i Daab. Drugiego, 7 XI, także od godz. 17 — Kapela z Plonki, The Bumpers, Joszko Broda, Zakopiany i Varsovia Manta. Koncerty odbywać się będą w sali kina „Forum”.

Bilety można nabyć w kasie tego kina, miejsczącej się przy ul. Legionowej 5.

(RR)

Z archiwum naszego beatu

AT² to grupa mało znana, dość powiedzieć, że nie istnieje od dziesięciu lat, a istniała zaledwie rok niecały. Nie zachowały się żadne nagrania, wspomnień z koncertów też nikt szczerze nie opowie, bowiem ich nie było. Zespół ten to próba i tworzenie odjazdowego wizerunku. Zresztą w tamtych latach grupa mogła mieć spore kłopoty z cenzurą. Miała inne...

AT² to Arciom (gitara basowa, gitara, harmonika ustna, śpiew), Tommy (gitara) i Tom (perkuszja). Losy dawno rozrzuć ich po świecie i powtórzenie tamtego fenomenu jest niemożliwe. Okres istnienia grupy to czasy rodzącego się rockowego odjazdu, to jeszcze epoka Maanam,

Rock'n'roll!**Sport**
Kulą do luzu

Nie tak dobrze nie robi na samopoczucie, jak szturchanie kijem kolorowych kulek, tak przynajmniej twierdzą zgromadzeni niedawno w klubie „Metro” na eliminacjach II Mistrzostw Polski w Pool-Bilardzie. Rywalizowało 48 zawodników z Warszawy, Łodzi, Wysokiego Mazowieckiego i Białegostoku. Ostatecznie awans wywalczyło 11 zawodników w tym pięciu białostoczian i sześciu bilardzystów z Warszawy. Najwyżej z naszych uplasował się Dawid Płoński, na miejscu drugim. Trzeba jednak wiedzieć, że turniej rozpoczął się o godz. 11.30 trwał do wczesnych godzin rannych. Rozstrzygnięcia pozwalające przewidzieć skład zwycięskiej jedenastki zapadły około 3.00, wtedy część zawodników zaczęła „odpuszczać” mecze, bowiem kolejność czołowi nie miała żadnego znaczenia. Teraz czekamy na wieści z Warszawy, gdzie w „Pałacu Młodzieży” rozpoczyna się batalia o krajowy championat w POOL-BILARDZIE i będzie trwała do niedzieli.

Streetball

Mimo silnego wiatru i niskiej temperatury rozgrywkę koszykówki ulicznej ruszyły. W atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia zwyciężyli „Snajperzy” przed „Hagarem” i „Bólbatorskimi Przycłapami z Meteoru”. Jak widać na zdjęciu Miśka Kościa, poziom był wysoki. Wszyscy chętni do ligowej zabawy niech kierują swe kroki do sklepu „Rock'n'roll Sport” przy ul. Krakowskiej. My też tam będziemy i wieści nie poskapiemy.

Redagują:
Jarosław Hnidziejko,
Artur Jan Szczepny

Z mądrości
Rocha
Kowalskiego

Po wybuchu bomby atomowej w Hiroszimie w Japonii rodzą się okrutne dzieci Japonii.

Nie tylko ja, ale i więcej uczonych wojskowych podziela moje zdanie.

Nie ma nawet mowy o czym marzyć.

Stanie jest męczące, szczególnie na nogach.

Dzisiaj zajęcia krótkie, całą swoją wiedzę przekażę wam w 15 minut
Deblin 1985-88

Zebrał:
JAROSŁAW PERKI
GMITRZUK

PAMIĘTAJ,**ŻE IDĄC Z PRĄDEM MOŻNA TRAFIĆ DO ODKURZA-****Fraszka z morałem**

Kuper utracił wróbel przez sowę,
Ma po nim rany i strupy.
Chciał zwrotu kupra,
Lecz stracił głowę.
Nie traćcie głowy dla dupy.

JAROSŁAW PERKI GMITRZUK

To jest właśnie
PERKI
rewelacyjny
człowiek-orkestra



przy czym stopień czadu zależał od reakcji obecnych na próbach koleżanek i kolegów, jak marudzili — to disco-ognisko. W ten sposób zespół z czasem stracił nieliczną widownię, a zaraz potem klucz od sali prób, ze względu na hałas jaki produkował w godzinach lekcyjnych i to akurat pod szkolną czytelnia. Małostkowość zgredów zwichnęła karierę jednej z nadziei „alternatywy wewnętrznej” (tzn. co komu w duszy gra, a instrumenty mogą nie stroić).

(ar)

Perfectu i Kombi. Gdzieś daleko rozpadła się właśnie Brygada Kryzys, ostro atakowała Republika, z tła próbowały się wydobyć Kult i KSU (ale były to kapele naprawdę bardzo mało znane), na miejscu liżyła się wyłącznie Kasa Chorych i różni metalowcy. AT² z góry był skazany na pożarcie — umiejętności muzyków (?) były żadne, gusta publiczności nieprzemakalne. Ale zawsze pozostawał zapal i dym idący z przesterowanych wzmacniaczy i zwojów mózgowych. Idolami grupy były zespoły: WC, Dezert, Kryzys, Deadlock, Brygada Kryzys i... Kasa Chorych. Dalo to w sumie dziwną mieszankę piorunująca o nazwie „punk-blues”, chociaż ci, którzy TO słyszeli, twierdzą, że najwięcej w tym było prymitywnego punk reggae, wskrzyżowanego z tzw. obecnie disco-polo,

Mate... ale Twoje! mieszkanie

jednopokojowe

o pow. od 25 m²
w cenie od 140 mln

dwupokojowe

o pow. od 36 m²
w cenie od 200 mln

- * osiedle Nowe Miasto
- * do zamieszkania w IV, V, VI
- * wpłaty w ratach
- * stała cena
- * możliwość łączenia w większe

SPÓŁDZIELNIA
**ELEM
ENCIA**
MIESZKANIOWA

S.M. "Elementik"
ul. Dubois'a 16
tel. 633-844

informacje:

P.P.U. "Mark-Bud"
ul. Młynowa 21
tel. 228-69



g 1404-1

DACHÓWKA
walcowana — betonowa
KOLOROWA
cena 40,5 do 54 tys/m²



Sochonie
tel. 754-600,
750-598

g 1484-1

**HISZPAŃSKA
GLAZURA
TERAKOTA**

Białystok, ul. Rzemieślnicza 67
g 1041-0

**Przyczepy do traktora
wywrotki 4 tony**

tanio - za gotówkę i na raty

POM Sokółka, tel. 22-58

Błacha ocynkowana
Augustów, tel. 45-302.
G 01506

SILNIKI ciągnikowe

po kapitalnym remoncie

POM-SERWIS
17-100 Biełsk Podlaski
ul. Białowieńska 113d
tel./fax 32-66, tel. 32-67
G 01561

Marcus

WYPOSAŻENIE BIUR I SKŁEPÓW

Białystok tel. 326-786 ul. Branickiego 17

MEBLE BIUROWE

do 15 listopada

10% TANIEJ

g 2269-1

sprzedam



SPRZEDAM prasę Z-224, stan dobry. Czerwona 102, 16-150 Sucho-wola.
g 1227-00

NAMIOTOWE STRAGANY HAND-LOWE — 1.480.000, niżki hurtowe, sprzedaż wysyłkowa. Kalisz, Grani-czna 37 tel./fax 366-21.
g 4792-0

nauka



EGZAMINY na prawo, 272-52.
g 9120-0

lokale



DRZWI antywłamaniowe, pokojowe sprzedaz — montaż. Augustów, 21-16.
g 187-0

STUDNIE wiercone, tel. 214-80.
g 1226

kupię



MIENIE przesiedlenia kupię. So-kółka, 44-62 po 16.
g 1225-0

mieszkania



„DOMINIUM” — Kompleksowa obsłu-ga nieruchomości — wynajem — Lipo-wa 16a, 219-40 (8.30-17.00).
g 212-0

biznes



KURS PILOTOWANIA wycieczek. Najlepszym zapewniamy pracę na umowę-zlecenie. Wyszyńskiego 277, 283-74.
g 1207-0

sklepy



PRZEDPŁATE, ulge celna kupię. Sokółka, 44-62 po 16.
g 1225

SPÓŁ MIESZKANIOWY SKRAJ.

LOKALIZACJA
OS "NOWE"
u zbiegu
ul. Ciotkowskiego
i ul. Murarskiej
(naprzeciwko kościoła)

ZABUDOWA
JEDNORODZINNA
SZEREGOWA

- TECHNOLOGIA TRADYCYJNA
- POWIERZCHNIE DZIAŁEK 180-350 m²
- POWIERZCHNIA CAŁKOWITA DOMU 168 m²

CENA SEGMENTU Z DZIAŁKĄ I ZAGOSPODAROWANIEM TERENU
PORÓWNYWALNA Z CENĄ MIESZKAŃ W BLOKU
płatności rozłożone w okresie realizacji

MOŻLIWOŚĆ
ODLICZENIA W 1993 r.
OD PODSTAWY
OPODATKOWANIA:

- WARTOŚCI DOMU W KWOCIE 371 MLN ZŁ
- WARTOŚCI DZIAŁKI W CAŁOŚCI

P.P.U. ZBIMAR
BIAŁYSTOK
UL. ŚWIECZKOWA 13, POK. 808
TEL. 415-552
328-350 w. 230
INFORMACJA:
w godz. 9.00-16.00

Przedstawiciel
BGM "AMICUS"
Białystok, ul. Sienkiewicza 22
tel. 435-872, 436-208
informacja godz. 9.00-16.00

POSIADACZE
KSIĄŻECZEK
MIESZKANIOWYCH PKO
UZYSKAJĄ
PREMIĘ
GWARANCYJNĄ

1993/94

Urząd Skarbowy w Olecku ogłasza w dniu 12.11.1993 r., o godz. 10.00 licytację niżej wymienionych ruchomości należących do:

- ✦ Zyczewski Henryk zam. Wilkasy
— ciągnik rol. T-25A prod. ZSRR, cena wywoł. 13.500.000 zł
- ✦ Mistun Zygmunt zam. Gołubki
— siewnik zbożowy S-043, cena wywoł. 6.000.000 zł

Licytacja odbędzie się w magazynie U.S. Olecko położonym przy Szosie Elckiej (była baza RPM).

W przypadku niedojścia do skutku I licytacji, licytacja II odbędzie się w dniu 16.11.1993 r., o godz. 10.00 w ww. magazynie. Wymieniony sprzęt można oglądać w dniu 10.11.1993 r., w godz. 12.00-15.00 w ww. magazynie.

Uczestnicy licytacji winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w dniu licytacji do godz. 9.45 pracownikowi Urzędu Skarbowego.

Urząd Skarbowy nie ponosi winy za wady i stan techniczny sprzętu oraz zastrzega sobie prawo unieważnienia licytacji bądź wycofania dowolnej pozycji z licytacji bez podania przyczyn. Uczestnicy licytacji przyjeżdżają na własny koszt.

k 274-1

Burmistrz Miasta Augustowa

Na podstawie przepisów obowiązujących w zakresie planowania przestrzennego zawiadamia, że w dniach od 12.11.1993 r. do 2.12.1993 r. w Urzędzie Miejskim w Augustowie ul. 3 Maja nr 60, pokój nr 3, w godzinach od 11.00 do 15.00 będzie wyłożony do publicznego wglądu.

Projekt aktualizacji planu szczegółowego zagospodarowania przestrzennego ul. Chreptowicza (teren przyległy do Spółdzielni Mieszkaniowej).

W okresie tym wszyscy zainteresowani mogą zapoznać się z ww. projektem planu oraz zgłaszać swoje uwagi i wnioski. Publiczna dyskusja nad projektem planu odbędzie się w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego o godz. 17.00, w dniu: 2.12.1993 r.

k 267-1

- ▷ PAPA asfaltowa wierzchniego krycia
- ▷ Nawozy mineralne z Polic i inne

ceny fabryczne

POM-SERWIS
17-100 Biełsk Podlaski
ul. Białowieńska 113D
tel./fax 32-66, tel. 32-67
G 01560

DACHÓWKA
walcowana — betonowa
KOLOROWA
cena 40,5 do 54 tys./m²



Sochonie
tel. 754-600,
750-598

G 1484-1

BUNDESLIGA

JESZCZE Z NAMI NIE PRZEGRALI

Niemcy, to szczególne miejsce na piłkarskiej mapie świata. To kraj, w którym wychowały się dwie drużyny mistrzów globu. Niemcy, to także dwukrotni mistrzowie Europy w piłce nożnej. Również lista osiągnięć klubowych jedenastek zza Odry jest długa. Wystarczy przypomnieć trzy triumfy Bayernu Monachium w Pucharze Mistrzów, wygraną HSV Hamburg w tych rozgrywkach i wiele, wiele innych klubów naszego zachodniego sąsiada odnoszących regularnie międzynarodowe sukcesy.

Także kibice w Polsce słowo Niemcy łączą z najpiękniejszą kartą w historii naszej piłki. To właśnie tutaj pokazaliśmy światu, że wirtuozi "kopanej" mogą urodzić się i wychować nad Wisłą. Deyna, Lubański i spółka w Monachium sięgnęli po olimpijskie złoto, a dwa lata później, na mistrzo-

stwach świata w Niemczech, biało — czerwoni zostali trzecią drużyną turnieju.

Od lat wielu piłkarzy z Polski biega po boiskach Frankfurtu, Hamburga, Rostocku...

Pierwszym znanym, który trafił do Niemiec był Ernest Wilimowski. Los tak okrutnie chciał, że najlepsze lata jego sportowej kariery wypadły podczas niemieckiej okupacji. Wilimowski przed wojną był uznawany za najlepszego polskiego piłkarza, piłkarza światowej klasy. Urodził się na Śląsku. Podczas wojny, kiedy jego kolegów, często siłą, wcielano do Wehrmachtu, on uganiał się za piłką po niemieckich boiskach. Kiedy inni Polacy walczyli z wrogiem na wojennych frontach całego świata, on wystąpił kilka razy w reprezentacji Niemiec. Do dziś postać Wilimowskiego wzbudza w

Polsce duże kontrowersje. Do dziś trudno ją jednoznacznie określić.

Po wojnie największa piłkarska emigracja z Polski do Niemiec miała miejsce w latach osiemdziesiątych. Nasi futboliści różnie rozstawiali się z krajem i kolegami z boiska. Było ich wielu, lecz tylko nieliczni zyskali sławę, pieniądze i uznanie. Okoński został okrzyknięty najlepszym obcokrajowcem w Bundeslidze, Buncel zdobył puchar UEFA z Bayer Leverkusen, Rudy dziś zachwyca kibiców Kolonii. Dla wielu Bundesliga była przykrym doświadczeniem. Ich kariera często kończyła się na peryferiach wielkiej piłki. Wszak w Niemczech trening jest tak samo trudny jak w Polsce pierwszoligowy mecz. I jak tu się dziwić że biało — czerwoni jeszcze nigdy nie wygrali z reprezentacją Niemiec.

(mag)

PIŁKARZE I BIZNES

Gdy gra się jeszcze w piłkę nożną mając 38 lat jak Uli Stein, trzeba dbać o inną zawodową podstawę egzystencji. Pod numerem telefonu 06103/88569 Dreieichenhain melduje się: Uli Stein — Kwiaty — Servis. Kapitan Eintrachtu Frankfurt wyjaśnia: zaopatruję imprezy w zieleni na stoły i sceny. Do tego zatrudniłem specjalną kwiatciarkę. Także koledy z drużyny zaliczają się do moich stałych klientów.



— Jak rozkwita interes panie Stein?

— Jak dotąd świetnie. W okolicy nasz serwis jest dobrze znany. Z tego biznesu nie zamierzam nigdy rezygnować. Nawet gdybym po skończeniu kariery został trenerem lub menedżerem w znanym klubie.

Stein także pisze. Na targach książki we Frankfurcie zostanie zaprezentowane jego nowe dzieło pt. "Przerwa", w którym autor bardzo krytycznie odnosi się do Bundesligi i reprezentacji.

Trener Steina Klaus Toppmöller: Jest jeszcze lepiej, gdy któryś z zawodników zajmuje się biznesem. Wtedy nie ma z nim żadnych kłopotów.

Menedżer Werder Brema Willi Lemke: Prawdziwe życie zaczyna się dopiero po skończeniu kariery.

Wszyscy piłkarze żyją w urojonym świecie. Dlatego muszą się przygotowywać, żeby po zejściu z boiska nie zaczynać życia od zera.

Trener Werder Brema Otto Reh-nagel: Jeżeli to co zarobiłeś grając w piłkę chcesz zainwestować, współpracuj z fachowcami. Tak robi Stefan Kuntz z Kaiserslautern. Złożył impresariat, zajmuje się kulturą, prowadzi działalność gastronomiczną.

Stefan Kuntz: Trzeba w porę wykorzystywać kontakty, które posiadasz jako piłkarz. Gdy skończysz karierę, wiele drzwi zamknie się przed tobą.

Dieter Hoernes, menedżer VFB Stuttgart: Tolerujemy, jeśli zawodnik dba o swoją przyszłość. Kiedy jednak zauważymy, że działania te mają negatywny wpływ na jego formę, staramy się temu przeciwstawić.

Frank Mill (Borussia Dortmund): Czas, kiedy wcześniej grałem w tenisa, dziś wykorzystuję na interesy. Trzy razy w tygodniu pracuję w przedsiębiorstwie transportowym mego ojca. Jeżdżę po kraju, szukam klientów. Moja żona prowadzi sklep z donicami do kwiatów i tak interes kwitnie.

Słynny Bernd Schuster: Po skończeniu kariery chciałbyś uczynić biznes swoim hobby.

Inni niemieccy futboliści prowadzą nie mniej ciekawe interesy. Uli Borowka (Werder Brema) ma udziały w dwóch salonach samochodowych firmy Opel. Lothar Matthäus jest udziałowcem ekskluzywnego Grandhotelu w Craus Montana w Szwajcarii. Kurt Reinhardt posiada studio telewizyjne. Schwadl z 1. FC Nuernberg to właściciel parku tenisowego. Mueller z Dynamo Dreznio przejmując w Lipsku oddział towarzystwa ubezpieczeniowego DBV, w którym obecnie jest udziałowcem. Rollman z MSV Duisburg uprawia zawód dziennikarza. W radiu prowadzi program "Godzina baśni z wujkiem Roll". Schmidt uczy dekarstwa...

Na podst. Sport Bild tilm. i opr. (mag)

TONY, POGROMCA BRAMKARZY

Prawie bezgłośnie zajeżdża brązowy mercedes 300 D, z czarnym, odkrywanym dachem. Taka „kareta” kazala spodziewać się przybycia gwiazdy. Kierowca sprężystym ruchem wysiadł z samochodu. Lekko przeczuli nogi na zewnątrz. Wprawił w ruch swoją 80 — kilogramową masę mięśni i szybko zniknął za drzwiami przebierałni.

„YE — BO — ACH!” — te trzy sylaby stały się bojowym okrzykiem kibiców Eintrachtu. Tony Yeboach, bo o nim mowa, został ulubieńcem Frankfurtu. Każdy chce uścisnąć mu dłoń, dostać autograf.

Jeszcze kilka miesięcy temu, nikt nie zwracał uwagi na przyby-



sza z Ghany. Tony jeździł zwykłym modelem audi. Fani traktowali go obojętnie.

Yeboach stał się innym człowiekiem — mówi Uli Stein, kapitan Eintrachtu. — Jego początki w naszej drużynie były bardzo trudne. Zarzucano mu brak zaangażowania w treningach. Owszem, był gotów do poświęceń, ale tylko wtedy kiedy miał dobry humor. Przez jego nadwrażliwość na ból nazywaliśmy go „kapryśną divą”. Nasi eks — trenerzy Stepanović i Berger posadzili go na ławce rezerwowych, chociaż obydwa wiedzieli o ogromnych możliwościach Yeboacha.

Od początku tego sezonu reprezentant Ghany swoimi bramkami zachwyca kibiców. Niemcy mówią o nim, że jest najlepszym napastnikiem Europy. Lepszym od Marco van Bastena, Christo Stoichkowa czy Brazylijczyka Romario, grającego w Barcelonie.

Dziennikarze jego styl gry określają jako połączenie finezji Pelego z siłą, szybkością i dynamiką Carla Lewisa.

Guido Buchwald, mistrz świata z 1990, kapitan VFB Stuttgart, po przegranym meczu jego drużyny 4:0 z Eintrachtem niemal płakał:

— Do tej pory nie wiem, w jaki sposób tyle razy mnie ograł!

Menedżer frankfurckiej drużyny Bernd Hoelzenbein jest pełen podziwu dla umiejętności Yeboacha.

— Kiedy Tony zaczyna bieg z piłką, nie ma od niego lepszych. Uważam, że powinien pobić rekord Gerd Mueller, który w sezonie 1971/72 został królem strzelców z 40 golami.

Największy wpływ na metamorfozę naszego bohatera miał obecny trener Eintrachtu Klaus Toppmöller.

— Nowy trener bardzo mi zaufał — twierdzi Yeboach. — Dziś ja we Frankfurcie czuję się tak dobrze, że czasami zapominam, iż jestem czarny.

Tony wiele zawdzięcza też przyjaciółom z organizacji Związek Ghany. Oni pomagali mu we wszystkich, nawet w najdrobniejszych problemach.

— Chcę w Niemczech osiąść na stałe, chcę żyć jak wzorowy niemiecki obywatel. Chcę tu rozpalić domowe ognisko.

Niestety, taki człowiek jak Yeboach może rozniecać ogień tylko na polu karnym przeciwnika, gdzie swoje gole zbiera wraz z rasiotowskimi naszywkami padającymi na murawę.

Szef Eintrachtu, Hoelzenbein potępia to, ale milczy...

Na podst. KICKER MAGAZIN opr. (mag)

DOBRCZE PŁACĄ, SROGO KARZĄ

Nie ulega żadnej wątpliwości, że zawodnicy występujący w Bundeslidze, należą do kreuzzów. Jako przykład, można by podać zarobki Andrzeja Rudego. FC Koeln płaci mu rocznie ponad 700.000 marek.

Każdy niemiecki kibic wie, co w piłkarskiej trawie piszczy. Nawet wstydliwy, wydawałoby się, system kar podawany jest do publicznej wiadomości. W każdym klubie jest on oczywiście zróżnicowany.

W KARLSRUHER SC

Zakłócenie porządku — 10 marek. Spóźnienie na trening — do 10 min. — 10 marek, za każdą następną minutę po 10 marek. „Zapóźnienie” treningu zawodnika — 500 marek. Nie wyczyszczone buty, brudna koszulka treningowa — 5

marek. Niestawienie się na waga — 10 marek. Gdy w ciągu dwóch tygodni zawodnik nie ureguluje należności, stawka ulega podwojeniu.

W WERDER BREMA

Spóźnienie się na trening, niekompletny ubiór — od 20 do 50 marek. Grzesznik może sam określić wysokość kary, ale potwierdzić to musi Rada Drużyny. Pieniądże za kar przeznaczane zostają dla 5 biednych dzieci objętych patronatem Klubu.

W SCHALKE 04

Opuszczenie wagi — 50 marek. Za późne przybycie na mecz wyjazdowy — 500 marek, na trening — 200 marek. Nie usprawiedliwiona nieobecność na treningu — 500 marek.

W FC KOELN

Otrzymanie złotej kartki — 500 marek, czerwonej — 1000 marek. Żle zawiązany krawat w ubiorze reprezentacyjnym — 10 marek. Kary rozlicza się co miesiąc.

W BORUSSII DORTMUND

Publiczne znieważenie kolegi z drużyny — 1000 marek. Spóźnienie się na trening — 30 marek.

W BAYER LEVERKUSEN

Publiczna krytyka trenera lub menedżera — 3000 marek. Karę za otrzymanie złotej lub czerwonej kartki ustala trener. Przy grze treningowej, zawodnicy przegranej drużyny płacą po 2 marki za każdą bramkę różnicy, lub następnego dnia fundują kolegom śniadanie.

JAROSŁAW SARNACKI

UWAGA, KONKURS!

Tak jak w ubiegłym tygodniu proponujemy czytelnikom wspólną zabawę, czyli konkurs. Do wygrania kasetę video z filmem o tematyce sportowej. Oto pytania:

1. W którym roku powstała Bundesliga?
2. Ilu piłkarzy grających w Bundeslidze zostało uhonorowanych tytułem najlepszego piłkarza Europy? Tytuł ten przyznawany jest przez tygodnik „France Football”.
3. Niedawno Bundesliga obchodziła jubileusz. Proszę podać jaki? Odpowiedzi prosimy nadsyłać do dnia 16 bm. pod adresem „Gazety Współczesnej”: Białystok ul. Suraska 1 z dopiskiem Magazyn — konkurs. Decyduje data stempla pocztowego.

Najsylniejszy w Bundeslidze

BAYERN MONACHIUM

Rok założenia: 1900. Barwy klubowe: białe koszulki, czerwone spodenki i getry. Jednokrotny mistrz Niemiec. Dziesięciokrotny mistrz RFN. Trzykrotny zdobywca Pucharu Europy Mistrzów Klubowych. Jednokrotny zdobywca Pucharu Zdo-

bywców Pucharów. Najsylniejszy zawodnicy: Beckenbauer, G. Muller, Maier, Breitner, Schwarzenbeck, U. Hoernes, K.H. Rummenigge, Augenthaler, Pfaff, Brehme, Matthaus.

Adres: Munchen 15, Landwehrstrasse 23.

PROBLEMY LOKALNE

Rysuje Jarosław Hnidziejko

PODRÓŻ ZA JEDEN UŚMIECH



Poli-pstryk

Nic się nie stało

motto:

A Szwondera karabiny
Wygrzywiają ze wszystkimiZapełniony nasz parlament
Bo bez niego było smutno
Na prawicy głośno lament
Będą się jednoczyć... jutroA lewica też nie w sosie
No bo zachód palcem gnoś
Unia Tadzia ma ich w nosie
A KaPeeN wzrokiem mroziPrzepadł Kaczor i Olszewski
Warto było klócić się?
Lepper i Stan jużspod kreski
Ciągłe odgrają sięLiberalów aż zatkało
Mikie dzielnicy trzyma się
BBWR — trochę mało
Solidarność — bardzo źleI Ojczyzny w Sejmie nie ma
Chłopa Janowskiego brak
Na głowie stała Ziemia
Koniec świat? — Chyba takJest fachowiec, superglin!!
Gdyby Supron, Komar był
Nikt by takiejnie powstrzymał koalicji
Z opozycji byłby pyłPolicjanci w Sejmie mają
Dosyć trudne dziś zadanie
Jak przestawić stronę prawą
Na lewostronne jechanieByło śmiesznie, będzie
śmiesznie
Polak humor ma ciekawy
A głosuje tak pociesznie...
Wszystko zrobi dla zabawy

ARKADIUSZ GMITRZAK

Chora sprawa

SINIO PRZY ZADKU

Rozmowa z Cześćkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

— Co tam słycać, panie Cześciu?
— Dzisiaj ja zapytam o to samo:
już się zbadał jaki kolor dla jego
koko głowy lata? Zielony, czy drugi
jakieś?— Słucham?
— Sie pytam, jakie ma alre?
— Może trochę jaśniejsze, panie
Cześciu...Konkurencji nie czyta lokal-
nej? Znowuś do Białegostoku
świecone udrzwicieli z Rosiei
zjechali i za sto tysięcy od lepka
wszystkich powyleczają. Jak kto na
ten przykład garbaty, albo kulawy
ze sztybno nogi, to zaodraz garb
dla jego odpadnie, a noga się zgi-
nać zacznie. Ale najsampród naj-
pierw trzeba dla Kuriera Podla-
skiego sto patyki przedpłaty wpła-
cić... Niech tylko powie dla mnie,
jak to jest możliwe, żep dziennika-
rze razem z kanciarzami ludzi spó-
nie razem oszukiwali? W głowie sie
nie mieści take coś! Forsa dla każ-
dego potrzebna, no ale dzie jest tak
zwana moralność?— Może oni wcale nie są oszuści,
ci Rosjanie?— U jego nad głowo też już pew-
nie tenczowa alra, że take głupoty
gada. Cudotwórcy jakich świat
nie widział, prawie, tak strasznie Biał-
ystok sobie upodobali? Białostoc-
kie ludzi so dla ich tak okropnie
ukochane? Żep oni te moc mieli we
śródku, o jakiej w Kurierze gada-
li, piszo znaczy, to by w Ameryce prze-
bywali, ogonek by sie do ich milio-
nierów ustawił i by po sto tysięcy
brali, no nie złotówek tylko dola-
rów. A przyjeżdżają tutaj, bo musi
dzie indziej nie chco dla ich robić
lekramy. Tutej widać ronczka Bion-
czke myje, nóżka nóżke podpięra i
piniondz dla nikogo nie śmierzdi,
jak powiadają.— Może zbyt surowo ocenia pan
tę całą sprawę.— Ja człowiek mało uczony, ale
sie dla mnie wydaje, że najorsze
dranstwo brać piniondz od chorego.
Chory człowiek każdy głoś od-
da, jak sie dla jego głupot nagada. I
temu to najwienksze jest lajdactwo.
Wie co, cenzury ja nie uważam,
wolność słowa tak zwana duża
sprawa, no za take coś to ja by ka-
rał. Toż wiadomo, że u nas pełno je-szcze ciemniastwa. Co w gazecie
jakie napisane, to dla niektórych
święte jest, że nie ma gadania.
Tak. Do wienzenia ja by wsadzał.

— Kogo?

— Tych, co dla szalbierzów ro-
bio lekrame.

— A może oni wierzą, że w ten

sposób pomagają ludziom?

— Jak skoro tak, to ja by uważa-

łem, że ich nie do prasy, ale do pa-

sienia krów by należało wsadzić.

Dwudziesty wiek sie konczy, ludzi

na ksenięz latoja, a tu dziennika-

rzy by uwierzyli w take banaluki!

Być to nie może bynajmniej. Jak

skoro w prasie pracują, to chyba

so obczytane i muszo wiedzieć, że

za take cuda ich świenecone udr-
wicieli by nobleske nagrode do-
stali, żep choć trochę to była pra-
wda. A ja jaji! Do czego to bieda lu-
dzi skłania! Ale ja powiem tak —
nizadnego usprawiedliwienia nie
ma dla ich. Tylko przez kolano
przełożyć i take wcisnąć manta,
aż przy zadku sinia zrobi sie alra.
Wtenczas może do rozumu by doj-
szli, choć i to nie jest take pewne
bynajmniej.

Złote usta — srebrne pióra

OGŁOSZENIA DROBNE
„Życie Warszawy”: Kupię atlas do
trumny — ma być atlasowe życie?

MÓWIA POLITYCY

Nie będzie prezydent działał
przeciwko Pawlakowi — Jezus Ma-
ria! — Lech Wałęsa, prezydent RP.W Unii Demokratycznej są prze-
cież także towarzysze partyjni, któ-
rzy byli w partii dłużej ode mnie.
Oni co prawda wystąpili z PZPR,
ale ja ja rozwiązałem. Kto jest wię-
lepsy? — Aleksander Kwaśniew-
ski, szef klubu SLD w Sejmie.KPN nie chce być opozycja
konstruktywną, która tylko wskazu-
je na braki w polityce rządu.
Będzie opozycja absolutna — Le-
szek Moczulski, lider KPN.Nie należy pozyskiwać wykztał-
conych żołnierzy, bo inteligent w
wojsku to podwójne nieszczęście —
dla wojska i inteligencji — Janusz
Korwin-Mikke, lider UPR.To, co usłyszeliśmy od najbli-
szych współpracowników Pawlaka
o polityce informacyjnej nowegorządu, przeszło nasze najśmielsze
oczekiwania. Dyrektywy KC PZPR
dla telewizji w stanie wojennym
to pestka — politycy SLD.

MÓWI MATKA POLITYKA

Miał być... księdzem. Trzy lata
kształcił się w seminarium du-
chownym w Tarnowie. Może zo-
stałby biskupem, ale widocznie —
Bóg to wie — miał za słabe powo-
łanie — Michalina Oleksy, matka
Józefa, marszałka Sejmu, posła z
ramienia SLD.

W GAZETACH PISZA

Polska nierządem stoi? Dobrze i
to. Grunt, że stoi. Po raz pierwszy
marszałkowi Sejmu nie sypie się z
głowy łupież. Po raz pierwszy do
pocałowania rękę postkomuni-
ście papież — Andrzej Zięba,
„Przegląd Tygodniowy”.

FELIETONISCI DYWAGUJĄ

Przeczytałem, że w listopadzie
odbędzie się bal Młodej Prawicy.
Tej z PC, Ruchu III RP, Partii Kon-
serwatywnej, ZChN. Ciekawe, że
też nikt nie powiedział organizato-

rom: panowie już jest po balu! —

Ryszard Marek Groniński, „Polityka”.

Czy kiedykolwiek sądziła pani,
że kapitalizm z ludzką twarzą bę-
dzie miał twarz Kwaśniewskiego?

— Maciej Marchewicz, „Przegląd

Tygodniowy”.

ZDANIEM PISARZA

On (Adam Michnik — red.) de-

klarował się kiedyś jako młody

światły komunista, potem jako tro-

chę starszy, światły antykomuni-

sta, a potem jako dojrzwały, światły

przeciwnik zezwierzęconych anty-

komunistów — Jarosław Marek

Rymkiewicz.

NAUKOWCY POLITYKUJĄ

Koledzy z innych opcji politycz-

nych zarzucili mi, że stronniczo-

nie zauważam prawej strony —

mówiąc, że organ miłości, serce —

jest po lewicy. Panowie, prze-

grzechność przemilczałem prawą

stronę, gdzie u człowieka znajduj-

się wątroba, bo to za stroną praw-

y zółć zalewa byle elity bylegr-

etosu — prof. dr hab. Ryszard Ja-

cek Zochowski. (waj)

Z automatu

CO MAM POD ŁÓŻKIEM

W ostatnich dniach Poczta
Polska — wydział telefonów
— napuściła na abonamen-
tów kontrolerów lub facetów po-
dających się za kontrolerów.Inspekcji dokonywali bladym
świtom, wyciągając obywateli z łóż-
ka tylko po to, aby zająć, czy pod
łożkiem jest gniazdko na wtyczkę.Osobnik wpadł do mojej chalu-
py i wrzasnął od drzwi:
— Gdzie telefon?Myślałem, że chce zadzwonić
do narzeczonej, aby poinformo-
wać, że jednak będzie jadł na
obiad makaron, a nie kluski lub
ma chorą babcię i chce wezwać
karetkę pogotowia. Ale nie! Facet
rzucił się do pokoju i spisał pa-
rametry telefonu. Kiedy spytałem,
czy chce mi założyć podsłuch, od-
parł, że nie. No cóż, skoro nikt niechce wiedzieć, jakie brewerie wy-
prawiam w domu, z kim rozmaw-
iam i o czym, to przecież nie bę-
dę się narzucał.Ale jak już wspominałem — fa-
cet zaczął mi robić kipsz pod łóż-
kiem w poszukiwaniu wtyczki. Wte-
dy nie wytrzymałem i całkiem już
rozbudzony wrzasnąłem na jego-
mościa, aby okazał jakąś legityma-
cję i udowodnił, że reprezentuje fa-
talnie działającą monopolistyczną
instytucję, która zawsze ma rację.
Niechętnie, ale jednak wyjął legi-
tymację, po czym wrócił do czynno-
ści spisywania parametrów mojego
aparatu telefonicznego.Nie wiem na co Poczta Polska
— oddział i wydział telefonów —
oddział i wydział telefonów —
sprawdza, z czego obywatel dzwo-
ni i jaki ma aparck do pogadu-
szek, ale chciałbym wiedzieć.Tymczasem jegomość burknął na
pożegnanie, że to nic wielkiego,
ot, takie sobie spisywanie.Coś mi to pachnie podejrzanie.
Przewertowałem prasę, ale nie za-
uważyłem, aby szefowie tej mo-
nopolistycznej instytucji uprze-
dzali, że na ich domy ruszą nie uz-
brojeni kontrolerzy spisujący pa-
rametry i gniazdko.Nie sądzę, ale czy Poczta Pol-
ska — oddział i wydział telefonów
— nie jest do końca przekonana,
że ja posiadam aparat telefonicz-
ny? Ma przecież w swojej centrali
mój numer i ktoś tam z nudów mó-
głby do mnie zatelefonować i spy-
tać: jak długi jest sznur od słucha-
wki do aparatu. Odpowiedział-
bym, że po rozciągnięciu to pew-
nie z półtora metra, na co oczywi-ście mógłbym usłyszeć, że to wy-
starczy, abym się powiesił.Uznałbym to za nową, ciekawą
formę budzenia obywatela, bo za-
spany głos paniienki z biura zle-
ceń, która mówi mi: panie Niczy-
porowicz, godzina piąta, nie na-
strajaj mnie absolutnie do niczego,
a wręcz zachęca, by pozostać w
łożku i nie biec na redakcyjne ze-
branie, na którym redaktor Palin-
ski powie, że podwyżek nie bę-
dzie. Na cholere! mi takie zebranie,
piąta rano i w ogóle redaktor!Poczta Polska — oddział i wy-
dział telefonów — w ogóle robi
ostatnio jeszcze inne brewerie.
Przysłała mianowicie obywatelowi
rachunek na dwa miliony za roz-
mowy z kuzynką w Ameryce. Oby-
watel przysięga, że żadnej kuzynki
nie ma i w ogóle nie wierzy w ist-nienie Ameryki, bo już dziesięć
razy próbował i nikt go nie chce
tam wpuścić. Ale kto go tam słę-
cha! Placi pan albo obietniemy
Reklamuj! — ryczy obywatel, bo
dwa miliony to on zarobi w „Gaze-
cie Współczesnej” raz na miesiąc,
wtedy będzie musiał skorzystać ze
sznura telefonicznego. Na to oby-
watelowi odpowiadają w Poczcie
Polskiej, że może sobie reklamo-
wać do usioru, ale najpierw niech
zapłaci. Potem skargę się rozpa-
rzy. Sie zobaczy, sie przedyskutuje,
je, sie umorzy lub doliczy.A gdzie jest Urząd Antymono-
polowy — ja sie pytam? I czego
chciał facet od mojego telefonu?
A w ogóle — czego ja chce od Po-
czty Polskiej?Przebudzenia! Dzwonić — 917
NICZYPOROWICZ

Przy zdrowych zmysłach zabłysnęła niejedna kariera strażnika.

KAZIMIERZ SŁOŃSKI